Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 39 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Sejm powiatowych wielkości.

Z obowiązku informacyjnego jesteśmy zmuszeni zajmować się pracami sejmu, podając nieraz obszerne sprawozdania z obrad. Ale ilość miejsca, które zajmują nam wiadomości z sejmu nie stoi w żadnym stosunku do wartości tego materiału. Bo czym on w zasadzie jest? Treść jego najczęściej to albo wyśchwiechtane frazesy, komunały, czyli rzeczy stare, jak świat, albo też „odkrycia", stojące na poziomie przeciętnego wieca przedwyborczego z dobrych przedmajowych czasów.

Od czasu do czasu jakaś nieco ciekawsza interpelacja, ale poza tym woda i nudy.

Tymczasem rzeczywistość nas otaczająca jest tego rodzaju, że trzeba targać nie tylko sumieniem narodu, nie tylko budzić społeczeństwo z uśpienia, ale wskazywać drogi, po jakich iść trzeba, aby się na powierzchni utrzymać.

Żyjemy przecież w okresie przedwojennym, kiedy narody się zbroją, a mężowie stanu z prawdziwego zdarzenia pracują wytężenie, aby uchronić swe państwa od wojny, lub w razie jej wybuchu zapewnić sobie zwycięstwo. Co o tym wiedzą nasi ozonowo-rośli ojcowie z ul. Wiejskiej? Tyle ile przeciętny obywatel spod Żnina czy Nowogródka; przy dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych nikt z nich nie zdobył się nawet na to, żeby zwyczajem przyjętym w tym środowisku, poprosić p. ministra Becka o poinformowanie ich o stanie i dążeniach polskiej polityki zagranicznej; naród tak mało wie o tej sprawie, że po prostu prosiło się, aby sejm rozproszył pewne obawy, niestety nic podobnego dotąd nie nastąpiło.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych przyjęli panowie posłowie oklaskami, bez dyskusji. Bardzo pięknie, że mają takie zaufanie do kierownictwa wojskowego. My je też mamy i wcale nie chcemy, aby publicznie, przy drzwiach otwartych omawiano takie sprawy, jak np. systemy używanych u nas armat czy karabinów maszynowych, lecz jako obywatele, mimo wszystko pragnęlibyśmy wiedzieć, czy dla organizacji obrony Narodu zostało już wszystko zrobione, czy są braki w tej dziedzinie i jakie? Podkreślamy nie chodzi o szczegóły i rzeczy stanowiące tajemnicę wojskową, lecz o linie wytyczne naszej obrony narodowej, które w żadnym wypadku nie mogą być zakonspirowane. Poza tym zdarzają się sprawy, które mimo swej drażliwości winny być wyjaśnione w interesie publicznym, do takich np. należał głośny incydent wileński. Dlaczego nikt z posłów nie miał odwagi poruszyć tej bolesnej sprawy?

Na świecie toczy się śmiertelny bój między totalizmem a demokracją. Państwa totalistyczne atakują, demokratyczne się bronią. Czy któryś z panów posłów z trybuny parlamentarnej w sposób męski, zdecydowany, jasny wypowiedział się za jednym lub drugim kierunkiem? Czy wskazał linię, po której ma iść Polska? Mówił wprawdzie któryś z panów posłów, że trzeba zjednoczyć naród w Ozonie, ale kto mu uwierzy, kto za nim pójdzie, jeśli to przemówienie było wygłaszane bez życia, bez entuzjazmu, na pół śpiąco i nie poparte argumentami, które przekonywują?

P. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał poprzedni parlament, wskazał, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z uroczystości pogrzebowych Ojca św. Piusa XI.

Msza św. przy grobie.

Miasto Watykańskie. (KAP) We wtorkowych żałobnych ceremoniach złożenia ciała zmarłego Piusa XI do potrójnej trumny i umieszczenie jej następnie w podziemiach Watykanu wzięło udział ogółem 37 kardynałów a także bratanek Zmarłego inż. Francesco Ratti wraz z małżonką. Kardynałowie Granito Pignatelli di Belmonte, jako dziekan św. Kolegium, i Eugeniusz Pacelli, jako arcyprezbiter Bazyliki Watykańskiej, zajmowali miejsca specjalne tuż przy zwłokach zmarłego Papieża.

* * *

Polska w życiorysie Piusa XI umieszczonym w trumnie Jego i odczytanym przez prałata Bacciego podczas ceremonij pogrzebowych nazywana jest „antemurale christianitatis" — przedmurzem chrześcijaństwa. Jest to zaszczytne przypieczętowanie miłości, jaką zmarły Papież stale otaczał nasz naród, podkreślając doniosłą jego misję dziejową.

* * *

Potrójna trumna, zawierająca ziemskie szczątki Piusa XI waży 508 kg., nie licząc wagi samego ciała. Przygotowano ją w pracowniach własnych Watykanu. Na trumnie zewnętrzne znajduje się napis: „Corpus Pii XI P. M. Vixit annos 81 menses 8 dies 10. Ecclesiae Universae praefuit annos 17 dies 5. Obiit decimo Febr. 1939".

* * *

Biały całun na twarz śp. Piusa XI podczas ceremonii pogrzebowych założyli prywatni sekretarze zmarłego Papieża prałaci Carlo Confalonieri, Diego Venini i Federico Calbori di Vignale.

* * *

Przed zamknięciem wieka ostatniej, zewnętrznej trumny przed zwłokami zmarłego Papieża przedefilowali wszyscy kardynałowie, składając w ten sposób cichy ostatni hołd ziemskim szczątkom Wielkiego Papieża.

Cita del Vaticano, 16. 2. (PAT) Wczoraj rano przy grobie Papieża Piusa XI w grotach watykańskich odprawiono **mszę świętą żałobną za spokój duszy zmarłego Ojca świętego.** Na mszy obecni byli członkowie rodziny Papieża oraz najbliższe otoczenie Zmarłego. Po mszy świętej **groty watykańskie wypełniły tłumy wiernych,** pragnących pomodlić się u trumny Papieża Piusa XI. Pierwsze dopuszczone zostały do sarkofagu dzieci.

Citta del Vaticano, 16. 2. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rano **jako w czwartym dniu okresu novemdiali** odbyło się w Bazylice św. Piotra przy ołtarzu katedralnym **czwarte z rzędu żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego Ojca świętego Piusa XI.** Mszę świętą żałobną celebrował patriarcha konstantynopolitański Rossi w asyście trzech kanoników **w obecności niezliczonych tłumów wiernych.**

Przyjazd 12 kardynałów.

Citta del Vaticano, 16. 2. (PAT) „Osservatore Romano" donosi, że w okresie od 16 lutego do 1 marca zapowiedziany został **przyjazd 12 kardynałów,** którzy wezmą udział w konklawe. Dnia 16 lutego przyjadą kardynałowie Mac Rori (Irlandia), Seredy (Węgry), Kaspar (Czechosłowacja), Innitzer (Wiedeń), dnia 17 lutego kardynał Faulhaber (Niemcy), 18 lutego do Neapolu przybywają kardynałowie Dougherty i Mundelein (Stany Zjedn.) oraz Cerejeira (Portugalia), na lotnisko pod Rzymem. W dniu 19 lutego przybędą kardynałowie Schulte (Niemcy) Tappuni (Syria), **1 marca przybędą z Ameryki kardynałowie O'Connel (Stany Zjedn.) i Leme (Brazylia).**

Genua, 16. 2. (PAT) Kardynał Segura, arcybiskup Sewilli oraz kardynał Gonney, arcybiskup Toledo i prymas Hiszpanii przybyli wczoraj do Genui, skąd udali się do Rzymu.

Wybór kardynała Hlonda na Papieża jest możliwy,

stwierdza półoficjalna agencja Watykanu.



Przed wyborem nowego papieża.

Prymas Polski J. Em. ks kardynał dr August Hlond, jedyny kardynał polski, który weźmie udział w konklawe w Rzymie, dla dokonania wyboru nowego papieża, następcy Piusa XI. Prasa zagraniczna wymienia ks. Prymasa jako jednego z kandydatów na przyszłą głowę Kościoła.

Rzym, 16. 2. Zbierające się niebawem konklawe od wielu wieków nie wywoływało tak wielkiego zainteresowania i nie zbierało się w tak naprężonym oczekiwaniu. Wpływa na to sytuacja polityczna na świecie, a przede wszystkim tendencje, które ujawniła w bardzo jaskrawej formie prasa włoska, zmierzająca do wywołania nacisku opinii w kierunku wyboru papieża Włocha i to Włocha, którYby sprzyjał faszyzmowi i szedł ręka w rękę z reżimem włoskim.

Niezależnie od tego pojawiły się pogłoski o poważnych szansach dwóch kardynałów z poza terenu Włoch.

Prasa zagraniczna wymienia dwie kandydatury: **kardynała Polski ks. Prymasa Hlonda i kardynała Węgier — ks. Seredy.**

Wyrazem tych pogłosek jest artykuł, który pojawił się w półoficjalnej agencji Watykanu: „La Corrispondenza". W artykule tym stwierdza się, że wybór cudzoziemca jest możliwy.

O kandydaturze ks. Prymasa Hlonda „La Corrispondenza" pisze:

„Kardynał Hlond jest wprawdzie Polakiem, ale należy do wielkiej rodziny Salezjanów i bardzo bliski jest kulturze włoskiej. Jest młody wiekiem, bo urodził się w roku 1881 i jest świetnym księciem Kościoła w pełni sił fizycznych i intelektualnych. Jest człowiekiem czynu, o nieustannej aktywności. Bywał bardzo często w Rzymie do którego przylatywał samolotem, co stanowi dla niego równie mały wysiłek, jak dla kogo innego krótki spacer. Z tych względów kardynał Hlond znajduje się wśród niewielkiej liczby najpoważniejszych kandydatów. Zdaniem zwolenników kardynała Hlonda, jego wybór miałby jeszcze tę wielką korzyść, że wyłączałby wstąpienie na tron papieża zaangażowanego już po czyjejś stronie w toczącej się na świecie walce między poglądem przesadnie demokratycznym a nadmiernie rozszerzającą się władzą państwa".

Jak w roku 1922 wybrano papieżem Piusa XI.

O tym, jak głosowano na konklawe w r. 1922, gdy papieżem obrany został zeszły obecnie z tego świata Pius XI, pierwsze informacje ukazały się dopiero w grudniu 1935 r., ogłoszone w pewnym dzienniku włoskim i powtórzone następnie przez wychodzącą w Salzburgu „Katholische Kirchenzeitung".

Według tych informacyj, w ówczesnym konklawe, które rozpoczęło się 3 lutego, uczesniczyło ogółem 53 kardynałów, wymagana więc ilość głosów dla zatwierdzenia wyboru wynosiła 36. W pierwszym głosowaniu wysunęły się kandydatury kardynałów Merry del Val, Maffiego, Gasparriego, Rattiego, Lafontaine, Van Rossum, Bisletiego, Le Lai, Pompiliego, Laurentiego i Mercier. Ponieważ żaden z nich nie otrzymał wymaganej większości, wybory powtarzały się wielokrotnie Zjawiły się jeszcze kandydatury kardynałów Lega, Granito di Belmonte, Giorgiego i Sbarettiego, ostatecznie jednak

w czternastym głosowaniu

w dniu 6 lutego a czwartym konklawe, wybór padł na kardynała Rattiego, który otrzymał 42 głosy.

Po głosowaniu kardynał węgierski Czernoch odezwał się do swych kolegów purpuratów: „Przeprowadziliśmy Piusa XI przez czternaście stacji Męki Pańskiej, a teraz zostawiamy go samego na górze Kalwarii".

Kondolencje rządów.

Miasto Watykańskie. (KAP) **Do św. Kolegium i na ręce kardynała kamerlengo nadal napływają niezliczone depesze kondolencyjne władców i rządów państw z całego świata. Do poprzednio już zanotowanych kondolencyj dodać należy depesze nadeszłe od rządów Francji, Hiszpanii, Anglii, Chin, Portugalii, Mandżuko, Paragwaju, Argentyny, Libanu, Kanady, Australii, Belgii, Danii, Południowej Afryki, Liberii, Malty, Wysp Filipińskich.**

Odpowiedź kardynała kamerlengo na kondolencję prez. m. st. Warszawy.

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński otrzymał z Watykanu depeszę treści następującej:

„Bardzo wzruszony czułym udziałem w żałobie Kościoła wyrażam Panu Prezydentowi i miastu Warszawie głęboką wdzięczność.

Kardynał Pacelli, kamerlengo".

Radio zamiast dymu oznajmi wybór nowego Papieża?

Dotychczas lud rzymski dowiadywał się w pierwszej chwili o wyborze nowego Papieża zapomocą t. zw. fumaty, czyli dymienia. Oto po każdym głosowaniu, jeśli Papież nie otrzymał należytej większości, potrzebnej do wyboru, palono kartki w piecu, dodawszy do ognia trochę mokrej słomy. Dym wtedy wydobywał się na zewnątrz czarny. Gdy zaś Papież został wybrany, palono same kartki, wskutek czego dym był niebieski.

Obecnie ten tradycyjny zwyczaj ogłaszania wyborów conclave rzekomo został zaniechany, zastąpić go ma jakoby wszędzie obecne radio.

Sejm powiatowych wielkości

(Ciąg dalszy).

sejm obecny ma opracować nową ordynację wyborczą.

Trzeci miesiąc obraduje sejm, powołany do zmiany ordynacji wyborczej. Czy panowie posłowie, należący do ozonowej większości w poważnym oświadczeniu zawiadomili wyborców, jak mają zamiar naprawę ordynacji wyborczej przeprowadzić? Wszyscy w Polsce powiedzieli, że ordynacja wyborcza (p. Sławka) jest zła, nawet sam jej twórca przyznał się do błędu, niektórzy publicyści wskazali już, co w niej należy zmienić, a oni parlamentarzyści ani słówka nie mówili na ten temat. Wybrali na początku komisję do zmiany ordynacji wyborczej, uchwalili budżet dla sekretarza, ale sama komisja się dotąd nie zebrała. Dlaczego? Czy nie było czasu? Dzieje się to wtedy, kiedy cały kraj tym zagadnieniem się niezmiernie żywo interesuje, kiedy każdy niemal numer gazety niezależnej zawiera jeśli nie artykuł to przynajmniej kilka notatek dotyczących tej sprawy. Wszyscy dyskutują o tej sprawie, tylko oni, specjalnie powołani do tej pracy, milczą, jak zaklęci. Udają ślepych i głuchych. Siłą im chyba trzeba będzie z gardła wydzierać oświadczenia, żeby wreszcie powiedzieli, jakie zamierzają zająć stanowisko co do tej sprawy. Nikt bowiem nie może zadowolić się ostatnim oświadczeniem szefa Ozonu, który powiedział, że *„nowa ordynacja wyborcza musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce“*. Całe szczęście, że szef Ozonu takie oświadczenie złożył, gdyż inaczej mógłby ktoś przypuścić, że nowa ordynacja ma być zła i niezgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce? W „rewelacji“ tej zasługuje na uwagę końcowy zwrot: *„z istniejącymi stosunkami“*. Czy to ma oznaczać, że nowa ustawa wyborcza ma mieć na celu utrzymanie ozonowej większości w sejmie? Jeśli tak, to obawiamy się, że szef Ozonu podzieli los pułkownika Sławka.

Biedny jest naród, który w takich czasach ma na czele partii, stanowiącej większość w parlamencie, takiego męża stanu.

Z innej beczki. Nasz organizm narodowy pożera rak bezrobocia. Coraz więcej ludzi w Polsce jest bez pracy, coraz więcej głodnych, obdartych, bezdomnych, chorych, których nikt nie leczy. Dla nadchodzących roczników młodzieży nie ma miejsca w zakładach pracy. Na 370 tysięcy chętnych do pracy — 70 tysięcy wolnych miejsc, w szpitalach brak 60 tysięcy łóżek, wielka ilość dzieci nie chodzi do szkoły, bo nie ma miejsca, brak 40 tysięcy izb lekcyjnych, w więzieniach siedzi 70 tysięcy ludzi.

W sejmie te fakty zarejestrowano, ale czy wyciągnięto wnioski? Czy przedstawił ktoś z panów posłów jakiś plan zlikwidowania tej nędzy materialnej, moralnej i umysłowej? Owszem... Jeden skarżył się, że na Polesiu K. O. P. za mało płaci za mięso wołowe, inny doradzał mianować część radnych miejskich, jeszcze inny utyskiwał, że w radio za mało jeszcze mówi się o Ozonie. Odwagi cywilnej w tych wystąpieniach za grosz. Jeśli jednego dnia zgrzeszą odwagą, następnego dnia następuje rejterada.

Tak było z zapowiadanym atakiem na min. Kwiatkowskiego, Poniatowskiego i Ulrycha. (Poseł który zgłosił interpelację pod adresem ministra komunikacji z powodu nieporządków na kolei „po namyśle“ — wycofał ją).

* * *

Sejm powiatowych wielkości, napisaliśmy po wyborach listopadowych. Twierdzenie to dziś podtrzymujemy. Posłowie, którzy nie mają odwagi dotknąć poważnych zagadnień, którzy nie chcą narażać się, walczyć i myśleć, a tylko brać diety i bić oklaski niech idą do domu.

Oczywiście przedtem uchwaliwszy nową ordynację wyborczą.

Z. Felczak

—«:»—

Gen. Czuma komendantem Straży Granicznej.

Warszawa, 16. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował gen. bryg. Waleriana Czumę komendantem Straży Granicznej.

„Ani inflacja, ani naciśnięcie śruby podatkowej nie jest w Polsce wskazane“.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w komisji sejmowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 2. Sprawozdawcą projektu rządowego o inwestycjach państwowych był pos. Sikorski. Powiada on, że wydatki inwestycyjne państwa przekroczyły **w ostatnim 15-leciu 7 miliardów, nie licząc wydatków wojska i upaństwowionych przedsiębiorstw.** Na koleje np. wydatkowano 1.600 miln., na drogi 1.700 miln. i tyleż na budownictwo. **W roku bież. inwestycje przekroczyły jeden miliard.** Czteroletni plan z r. 1936 w wielkiej mierze już zrealizowano. Przewidywał on inwestycje na 1.650 do 1.800 miln., a ustawa o dotacjach na FON przewidywała poza tym 1 miliard zł. Wydatki inwestycyjne skarbu państwa w tym czteroleciu przekraczają **łącznie z przewidywaniami na rok 1939/40 sumę 3 miliardów.** 60% tego planu, czyli sumę 1.200 miln. przeznacza się na dotacje dla FON. Wiadomo, że wydatki z tego funduszu mogą być dokonane tylko na zwiększenie zasobów i na inwestycje w zakresie okrony państwa. Plan cywilny obejmuje 800 miln. Oczywiście, służąc dozbrojeniu gospodarczemu, wzmacniają sam potencjał obrony. Największe wydatki w tym dziale idą na inwestycje komunikacyjne w sumie 210 miln., na koleje 210 miln., na drogi lądowe 200 miln., na drogi wodne 75 miln. Następnie referent omówił poszczególne pozycje planu inwestycyjnego.

Projekt ustawy udziela rządowi szerokich pełnomocnictw do wydatkowania poza budżetem 2 miliardów zł i upoważnia min. skarbu do zaciągnięcia pożyczek na ich pokrycie, bez potrzeby zgłaszania w formie osobnych ustaw.

Po referencie pos. Sikorskim zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

Mowa p. wicepremiera

Wicepremier Kwiatkowski przedstawił na wstępie trudności należytego ustosunkowania planu inwestycyjnego do potrzeb państwowych, życia gospodarczego, rynku wewnętrznego. Krzyżuje się szereg postulatów regionalnych, żądań poszczególnych resortów ministerialnych itd. Plan inwestycyjny musi przede wszystkim uwzględnić najważniejsze potrzeby i być wyrazem harmonii.

Wicepremier Kwiatkowski przedstawia obraz akcji inwestycyjnej za 6-lecie i wskazuje, iż w pierwszych trzech latach inwestycje pochłonęły **ogółem 1 miliard 600 milionów,** podczas gdy już następne 3-lecie **3 miliardy 300 milionów. Rozwój akcji inwestycyjnej jest możliwy tylko przy równoczesnym utrzymaniu równowagi bużetu** i przy nienadwerężeniu rynku finansowego.

Wicepremier przechodzi do omówienia stanu rynku finansowego w okresie od 1928 do 1938, ilustrując go bogato cyfrowo. **Najlepiej przedstawia się r. 1937, gorzej już 1938.** W pierwszym półroczu ub. roku mieliśmy poważny ubytek wkładów, w drugim również. W ostateczności jednak **nadrobiono to wszystko.** Na ogół r. 1938 przedstawia się jako okres mniejszej kapitalizacji wkładowej, ale i dalszego rozwoju gospodarczego, który absorbuje te wolne kapitały. Nie było zjawiska bezrobocia kapitałowego, równocześnie wzrosły obroty gospodarcze. Szczególnie rekordowym był obrót czekowy, który wyraził się cyfrą 13,8 miliarda w PKO.

Udało się sharmonizować akcję inwestycyjną z rynkiem finansowym. Okres inwestycyjny musi być dłuższy aniżeli normalny okres budżetowy, bo jest to akcja długotrwała. **Na r. 1938 przewidziane inwestycje wyrażają się cyfrą około miliarda 250 milionów** już po potrąceniu obsługi długów. Preliminowana kwota 2 miliardów, która objęta jest ustawą inwestycyjną, zostanie osiągnięta z następujących źródeł: **500 milionów z rezerw ubezpieczeń społecznych, 400 milionów z zorganizowanego rynku finansowego,** 150 milionów kapitał zagraniczny w towarach i gotówce, krajowy kredyt towarowy 75 milionów, różne kredyty krótkoterminowe 900 miln.

Inwestycje w Polsce mają na celu przede wszystkim zmianę struktury gospodarczej oraz **zwiększenie dochodu społecznego.** Należy ostrożnie rozłożyć ich ciężar, bo **ani druga inflacja, ani naciśnięcie śruby podatkowej, śladem obcych wzorów, nie jest w Polsce wskazane.** Dalej nie jest również możliwy zbyt silny drenaż rynku finansowego, albowiem w Polsce zadłużenie się publiczne szło dotychczas tempem najsilniejszym w stosunku do innych państw.

Trzeba mieć rezerwy na czas kryzysowy, bo mimo dążeń autarchicznych **nie udało się oderwać od międzynarodowej sytuacji gospodarczej.** Inwestycje nie mogą zagrażać równowadze bilansu płatniczego.

Rozważając zagadnienie pożyczek zagranicznych, wicepremier Kwiatkowski analizuje wartość dotychczasowych i wyraża dość sceptyczny pogląd. Nie załatwiają sprawy rozwoju gospodarczego **emisje banknotów, ale zaufanie, oparte na charakterze i chęci pracy dłużnika,** który chce dług spłacić. Na tym zaufaniu buduje się wielkie instytucje finansowe, a ich dotychczasowy brak w Polsce, to główna przeszkoda naszego większego marszu naprzód. I dlatego też plan inwestycyjny przedłożony sejmowi nie jest tak dynamiczny, jakby niektórzy tego chcieli. Gdybym przestał być ministrem skarbu — powiada wicepremier — i zasiadł na ławach poselskich, to bym się może buntował tak, jak płk. Wenda.

Jest to odpowiedź na krytyczne stanowisko szefa sztabu Ozonu p. Wendy, który następnie w popłochu się z niego wycofał. Dziś wicepremier daje mu odpowiedź krótką, ale wiele mówiącą.

Imredy podał się do dymisji.

Zaszkodziła mu prababka.

Budapeszt, 16. 2. (PAT). We wtorek niemal do północy trwały audiencje u regenta Horthy'ego, który przyjął dwukrotnie premiera Imredy oraz ministra Teleky i kilku wybitnych polityków. Równocześnie w prezydium rady ministrów odbywały się narady między członkami rządu. Wczoraj rano odbyła się rada ministrów, po której **premier Imredy udał się do regenta Horthy'ego i złożył na ręce regenta dymisję gabinetu.**

Budapeszt, 16. 2. (PAT). Premier Imredy oświadczył na zgromadzeniu stronnictwa rządowego, iż powodem jego dymisji było stwierdzenie opozycji, że

jedna z jego prababek, żyjąca w epoce Napoleona I była żydówką.

Premier podkreślił, że uważa uprawianą przez siebie politykę za słuszną i konieczną dla kraju. Stronnictwo pożegnało Imredy'ego serdecznie, zapewniając, iż pozostanie wierne prowadzonej od 6 lat polityce.

Teleki nie utworzy rządu.

Budapeszt, 16. 2. (PAT). Regent Horthy po przyjęciu dymisji premiera Imredy powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi **oświaty hr. Pawłowi Teleki.** Minister Teleki wieczorem oznajmił regentowi Horthy'emu, że po przeprowadzeniu rozmów informacyjnych **zrzeka się misji tworzenia nowego rządu.** Obecnie jest na audiencji u regenta minister spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer.

Zrzeczenie się przez ministra Teleki misji tworzenia nowego gabinetu niewątpliwie bardzo **komplikuje obecny kryzys gabinetowy.** (Kryzys ten jest odblaskiem wielkiego kryzysu ustrojowego i walki magnaterii węgierskiej o ziemię, posiadaną przez nią w wielkich ilościach, tudzież przegranej politycznej w związku z Karpatorusią — red.).

Miaja chce dalej walczyć

Burgos, 16. 2. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości rząd republikański na zebraniu we wtorek bież. tygodnia odbytym w Madrycie, uchwalił apel do wojska i ludności cywilnej. **Apel wzywa do stawienia oporu aż do chwili uzyskania warunków pokoju, zapewniających niezależność kraju.** Wskazuje się tu jako moment szczególnie charakterystyczny, iż po raz pierwszy w tego rodzaju apelu **nie ma mowy o walce aż do zwycięstwa.**



Ostatni etap wojny.
W Hiszpanii rozpoczął się ostatni etap wojny domowej: natarcie wojsk gen. Franco na Walencję. Teren zakreskowany należy już do gen. Franco.

Podczas obrad rządu Madryt był bombardowany. Nalot ten pociągnął za sobą **liczne ofiary w ludziach.** Wpłynęło to na wzmocnienie się **wrogich nastrojów ludności w stosunku do przewódców rządu republikańskiego i gen. Miaja** z powodu bezcelowego przewlekania walk. Powrót członków rządu do Madrytu podyktowany został podobno chęcią zapobieżenia wystąpieniom przeciwko rządowi i aktom niesubordynacji. Codziennie odbywa się **rozstrzelanie grup mieszkańców oskarżonych o wystąpienia przeciwko władzom.**

Wszyscy oficerowie łącznie z płk. Casado, którzy podczas rady wojennej wypowiedzieli się na rzecz wszczęcia rokowań z władzami narodowymi **zostali przeniesieni na inne stanowiska.**

Anglia uznała gen. Franco faktycznie.

Londyn, 16. 2. (PAT). Gabinet brytyjski obradował wczoraj nad sprawą uznania rządu gen. Franco. Gabinet jednomyślnie **zadecydował w zasadzie uznanie gen. Franco de facto,** ale ogłoszenie tej decyzji nastąpi dopiero po porozumieniu z rządem francuskim. Gabinet udzielił w tej sprawie pełnomocnictw premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifax .

—«:»—

Nowy dyrektor biura Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, (PAT). P. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski mianował p. Józefa Ołpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem biura w Prezydium Rady Ministrów.

W zwierciadle dnia

„Times“ stwierdza, że w Katalonii czerwoni wymordowali 2000 księży katolickich. „Populaire“ zamieszcza artykuł b. premiera Bluma, żyda i socjalisty, na cześć zmarłego Ojca św. „Völkischer Beobachter“ rysuje bolszewika z żydowską twarzą, który jedną ręką podciąga księdza katolickiego na szubienicę, a drugą porusza dzwony na cześć Papieża...

* * *

Lord Perth protestował w tych dniach w Rzymie przeciw koncentracji wojsk włoskich w Libii. Otrzymał odpowiedź od Ciano, że jest to podciąganie do normy i że Francja ma w Afryce 250 tys., a Włosi tylko 160 tys. żołnierzy.

Kto będzie tym królikiem, który zaczął?

* * *

Wśród bezprzykładnego terroru odbyła się na Karpatorusi komedia wyborcza. Żandarmi zapędzali do głosowania ciemnych chłopów, którzy mieli do... wyboru, aż jedną listę.

„Nowyj Czas“, wychodzący we Lwowie, zachłystuje się z rozkoszy i pisze: „Cene wibori. Ce nacionalnyj plebiscyt!“

Zdaje się, że ludzi wyżej bujających w obłokach jak nasi Rusini nie ma. Trzeba ich angażować do lotnictwa stratosferycznego! (s)

Na marginesie

Nauczyciel w szkole powszechnej w Kcyni — Hryniszuk — polecił dzieciom siódmej klasy, dziewczynkom i chłopcom, napisać wypracowanie na następujące pytania:

1) czy dotychczas doznawałaś (łeś) uczucia wstydu?

2) jak często to było?

3) opisz dokładnie kiedy to było i w jakich okolicznościach.

4) co wywołało w tobie uczucie wstydu?

5) co było powodem uczucia wstydu?

6) opisz dokładnie jak ci wtedy było, co wtedy myślałaś(łeś) i odczuwałaś (łeś)?

Dzieci odpowiedziały różnie. Były i takie odpowiedzi, których nawet dojrzały mężczyzna nie powtórzy bez zarumienienia się.

Czy polska szkoła powszechna nie ma innych ważniejszych zadań?

Pana Hryniszuka bliżej nie znamy, wobec czego nie powtarzamy dość krytycznych uwag rodziców dzieci kcyńskich, natomiast wolno nam chyba zapytać kierownika miejscowej szkoły, p. Jurczyka, spalającego się na ołtarzu pracy społecznej — w magistracie, jak zareagował na tę dziwną ankietę i czy ją pochwala?

Rodzice słusznie są zaniepokojeni o katolickie i moralne wychowanie swoich dzieci.

—«:»—

Humor polityczny.

LISTY Z PROJEKTAMI.

„Posłowie niezależni zasypywani są listami, zawierającymi projekty ordynacji wyborczej".

Układają ludzie,
za projektem projekt,
ludzie swoje robią,
a Sejm — zrobi swoje...

Lecz, jakby nie było,
przecie na tych listach,
znaczki się nalepia,
więc — poczta skorzysta!

(„Goniec Warszawski").

NUDA WILEŃSKA.

Nudno. Żadne remedia
nie przemogą tej nudy.
Czytam pismo „Comoedia",
łykam nudę na pudy.

Czytam „Sprawy Otwarte";
męczę się bardziej jeszcze.
Odwrócić pierwszej karty
nawet mi się już nie chce.

Poszedłem do teatru —
(dość cenię tę atrakcję)...
Ach, cały wieczór zatruł
pobyt na jednym akcie...

Więc może radio? Skrzynka
rolnicza (Cioci Hali?),
a potem wieczorynka,
czy coś z Wesołej Fali...

Nie mogę, nie wytrzymam!...
Psychiko moja biedna!
Pójdę się chyba upić,
kieliszkiem cię przejednam.

Myślałem, że się uda
kulturze dzień poświęcić...
Nuda, potworna nuda,
na nic dobre intencje...

(„Słowo").

* * *

— Mamusiu, nasza nauczycielka jest bardzo głupia. Ona nawet nie wie, jak wygląda koń!

— Ależ chłopcze, jak możesz tak mówić...

— Tak mogę. Narysowałem konia, a ona nie wiedziała, co to jest.

* * *

— Powiedz mi najdroższa, kiedy zauważyłaś, że mnie kochasz?

— Gdy zaczęłam się martwić, że cię ktoś nazwał osłem.

* * *

— Tatusiu, barometr spadł!

— Mocno?

— Tak, rozbił się doszczętnie.

Gubałówka robi karierę.

Tymczasem bierzemy w skórę

Śnieg pada – w melodię się układa.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").



Karpinen wygrywa sztafetę dla Finlandii.

Zakopane, w lutym.

Zakopane rozbrzmiewa najmilszą muzyką. Już nie hurgotają bryczki, nie chlapią błotem na przechodniów. **Zakopane dźwięczy dzwonkami sanek góralskich.** Dotąd było je słychać w całej Polsce — dzięki FIS'owemu sygnałowi radiowemu, teraz nareszcie cieszą się nim uszy zakopiańscy

Śnieg spadł.

Ludzie już przestali wierzyć PIM-owi, nawet prywatni wróżbici stracili powodzenie, a jednak ostatecznie **doczekaliśmy się śniegu.** Wprawdzie jest go akurat tyle co kot napłakał, ale zawsze co śnieg to nie błoto.

I pada, ciągle pada. Najpierw chwycił mróz, po tym przyszedł śnieg. Nagle zrobiła się zima. Ludzie powyciągali narty. Wprawdzie jazda po lekko przyprószonym śniegiem lodzie grozi niebezpieczeństwem, ale wszyscy tak się stęsknęli do nart, że wolą ryzykować rozbicie głowy i złamanie nogi, niż jeszcze dłużej czekać na zmiłowanie Boże.

Zakopane wyprzystojniało. Od razu zmieniło się na korzyść. Ten śnieżny maquillage doskonale mu zrobił. Nie widać nawet tego, że na pryncypalnych ulicach nie zdążono wyłożyć płytami trotuarów i do Trzaski wchodzić trzeba przez imitację błot poleskich. Do Stamary też. Dziennikarze zagraniczni skaczą po wąskiej kładce z kamieni. A raczej skakali. Dziś już można iść na przełaj. Zamarzło.

Kariera Gubałówki.

Nad Zakopanem panują państwo **G. Groźny Gewont i poczciwa Gubałówka.** Gewont jest do patrzenia i do zachwycania się dzikim urokiem Tatr. Gubałówka jest do leżakowania i wyglądania na zdrowiodajne słońce. Jedna czwarta polskich gruźlików zawdzięcza Gubałówce powrót do zdrowia. Na południowym stoku rozsiadły się sanatoria i wille. Piątki Kocha wygrzewają się na słońcu, które lubi wychodzić na łagodne zbocze Gubałówki. Bo nie zapominajmy, że do Zakopanego przyjeżdża się nie tylko po to, aby jeździć na nartach i chodzić na dancingi. Co najmniej tyle samo osób co dla przyjemności przyjeżdża tu z musu. **Gruźlica — wróg ludzkości nr 1 i przyjaciel Zakopanego nr 1.** Czasami nawet nie przypuszczacie, że ten dziarski narciarz ma tylko jedno płuco, a ta elegancka panienka, szalejąca w tangu na parkiecie dancingowym, pluje krwią i ma świeżo zrobioną odmę. Bawią się, cieszą życiem, a śmierć krąży koło nich.

Zakopane zdrowych nie lubi Zakopanego chorych. Dlatego Gubałówka jest raczej przez sportowe Zakopane lekceważona. Co najwyżej żydzi uczą się na niej jeździć na nartach. **Teraz jednak Gubałówka robi karierę.** Gwałtowną. Zaczęło się jak wszystko niemal w Tatrach od kolejki. **Kolejka widokowa na Gubałówkę** nie narobiła tyle hałasu co bobkociąg na Kasprowy Wierch. Przede wszystkim nikomu nie wadzi. Nie szpeci, nie kłóci się z otoczeniem. Gubałówka to nie Tatry. Przysadzisty pagór zawsze był nachodzony przez ludzi o zatłuszczonym sercu. Teraz ci ludzie nie forsują serca spacerem. Siadają do wagoniku i bez trudu jadą w górę. Jedyny trud to zdobycie trzech złotych na bilet. Za trzy złote 50 groszy dodaje się na dodatek do biletu — podwieczorek z tańcami. Na Gubałówce ruch. **Ludzie gapią się na Tatry.** Dlatego kolejka nazywa się — widokową. Napasłszy się pięknym widokiem idą na kawę lub herbatę do posła Jóźwiaka. Z górnej stacji kolejki brnie się po rozmokłej glinie do dużej i pięknej restauracji. Tłok od rana do wieczora. A już, gdy na Gubałówkę przeniesiono bieg sztafetowy na dancing igły wetknąć nie można było. Na górze wiało, to też zamiast obserwować wysiłek narciarzy na mecie dużo osób wolało wysilić się osobiście i wziąć udział w tarle dancingowym.

Na nartach trzeba umieć jeździć.

W biegu sztafetowym Finowie i Szwedzi byli klasą dla siebie. Bili się tylko między sobą. Włosi szli stale na trzecim miejscu. Dali w skórę królom nart — Norwegom. To też nic dziwnego, że po ukończeniu biegu, choć ich było tylko kilkunastu, **narobili z radości więcej wrzasku niż parę tysięcy Polaków.** Polacy byli zmarznięci i mieli kwaśne miny. Bo też nie było się z czego cieszyć. Polskie primadonny narciarskie potrafiły pokonać tylko Jugosłowian i Węgrów. Dla innych nawet nie byli groźni. Okazało się, że **na nartach też trzeba umieć jeździeć.** Nie wystarczy spychać z Antałówki grube żydówki i obtańcowywać je w „Morskim Oku", aby być mistrzem. Trzeba trenować, pracować, harować. Co najmniej tak, jak Włosi. Wtedy dopiero można marzyć o pokonaniu Norwegów. Albo chociaż Niemców i Francuzów. Polska znalazła się na starcie właśnie między Niemcami i Francuzami. Francuzi i Niemcy bili się między sobą, a Polska była tym trzecim, który traci, gdy dwóch się bije.

Dla wielu osób, które przyjechały na FIS do Zakopanego, **zawody narciarskie są tylko niepotrzebnym kłopotem i zbędną komplikacją.** Według ich opinii FIS doskonale by się obył bez tego ścigania się na nartach. I na wszelki wypadek nie chodzą na zawody. O ile budżet tej ogromnej i kosztownej imprezy opierano na wpływach z biletów wstępu, to dziura powstała ogromna. **Frekwencja — widzów płatnych — jest minimalna.** Przypuszczać jednak można, że pomyślano z góry o pewniejszych źródłach dochodu. Skarb — to bardzo pewne źródło.

Na serio bierze zawody tylko młodzież. Słyszę właśnie w autobusie jak dwóch sztubaków martwi się marnymi wynikami Polaków. Jeden liczy jeszcze na Marusarza w skokach, drugi jest gruntownym pesymistą. Ale obaj się pocieszają:

— **Najważniejsze, że nie trzeba chodzić do szkoły!**

Bo w szkołach zakopiańskich w czasie trwania FIS-u nie ma nauki. Budynki szkolne są potrzebne na kwatery...

Cyrk narciarski.

Trochę zawiedli ci, którzy wybrali się na polanę Kalatówek na slalom. Nie dlatego, żeby slalom był nieciekawy — jest to bowiem najpiękniejsza konkurencja narciarska — ale po prostu dlatego, że nic nie widzieli. Nie dość, że śnieg się nareszcie rozpadał na dobre, ale jeszcze **i mgła przypadła w góry.**

Slalom jest to zbieg zjazdowy, utrudniony bramkami, które trzeba przebywać gwałtownymi skrętami. Piekielny pęd łączy się



Włosi biją Norwegów w biegu sztafetowym.

z niezwykłymi wprost wymaganiami pod względem zręczności o sprawności. Ewolucje narciarskie, które tyle trudności sprawiają początkującym narciarzom, wychodzą wprost cudownie. Ruchy narciarzy są harmonijne i płynne. Mistrzowie zjeżdżają gładko. Patałachy kropią się czasem, tracą drogie sekundy i dlatego nie są — mistrzami. **Slalom — to prawdziwy cyrk narciarski.** Szkoda tylko, że nic nie widać.

Ale przynajmniej pada śnieg. Można schować kalosze. I przypiąć narty. Tyle białej radości, że aż strach! Zakopane chyba oszaleje...

Śnieg pada — w melodię się układa. W melodię piękna i radości.

Henryk Kuminek.



Polak prowadzi, ale tylko na starcie.
Karpiel wyrwał się w pierwszej zmianie sztafety 4×10 km na czoło zawodników — potem spuchł.

—«:»—

Poselstwo Litwy obchodzi święto niepodległości.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Dziś w czwartek, dn. 16 bm. biura poselstwa i konsulatu Litwy w Warszawie, nie będą czynne z powodu przypadającego w tym dniu 21-lecia odzyskania niepodległości państwowej przez Litwę. Organizacje Litwinów urządzają w tym dniu akademie, które będą pierwszymi oficjalnymi obchodami w Polsce od czasu normalizacji stosunków polsko-litewskich. (r.)

Z kraju

Ofiara „wiecznej" ondulacji. W jednym z zakładów fryzjerskich w Warszawie śpiewaczka estradowa Z. S. kazała sobie zrobić „wieczną ondulację" włosów. Podczas zabiegu klientka poczuła silne palenie głowy. Puszczono w ruch elektryczny przyrząd chłodzący. Gdy zdjęto z głowy klientki aparaty, opadły włosy. Odtąd Z. S. cierpi na bóle i zawroty głowy.

Śpiewaczka wystąpiła z powództwem przeciwko zakładowi fryzjerskiemu o odszkodowanie za zniszczenie włosów, rozstrój zdrowia, utracone zarobki i koszty kuracji.

Świat „deskami zabity". Kino objazdowe na terenie pow. opoczyńskiego wyświetlało „Halkę" Moniuszki. Film ten wzbudził wielki podziw wśród mieszkańców różnych wsi, którzy przeważnie pierwszy raz w życiu zobaczyli... kino.

Zgon stuletniej. W Gorlicach zmarła Maria z Winklerów Szupowa, przeżywszy lat 100.

Niemiec pokrzywdził swych wierzycieli na półtora miliona zł. W sądzie karnym w Rybniku ogłoszono wyrok w głośnej sprawiej Niemca Rudolfa Straussa, b. właściciela górnośląskiej fabryki skór w Rybniku, oraz tow., oskarżonych o fałszowanie bilansu i pokrzywdzenie wierzycieli na blisko półtora miliona zł. Sąd skazał Straussa na dwa lata więzienia z zawieszeniem jej wykonania na lat 5

Samobójstwo piętnastoletniej dziewczynki. W suterenie domu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej 15-letnia Krystyna Koralczykówna z zawodu służąca, bez stałego miejsca zamieszkania. Dotychczas nie ustalono, co skłoniło młodą dziewczynę do desperackiego czynu.

Policjant zabił policjanta. W Sarnach pod Równem w rodzinie Krzyszewskich panowały od dłuższego czasu niesnaski, bowiem post. Krzyszewski podejrzewał żonę, że zdradza go z jego kolegą, post. Kobrzynieckim. Kiedy ostatnio sąsiedzi zaczęli Krzyszewskiemu zwracać uwagę, że w czasie jego nieobecności Kobrzyniecki przychodzi stale do jego żony, Krzyszewski postanowił rozprawić się z rywalem. W czasie rozmowy Krzyszewski wyciągnął rewolwer i dwoma strzałami zabił Kobrzynieckiego, po czym popełnił samobójstwo.

39 osób zatrutych mięsem z potajemnego uboju. W czasie uczty weselnej u Marii Dubienko we wsi Petki (pow. kobryński) po spożyciu mięsa zachorowało z objawami zatrucia 39 osób, z czego 4 osoby w stanie ciężkim odstawiono do szpitala. Według oświadczenia Marii Dubienko mięso to zostało nabyte u żydów Borucha Bielca i Josela Borejszy ze wsi Petki. Mięso było bez stempla rzeźni. Zachodzi podejrzenie, że mięso było zepsute i pochodziło z nielegalnego uboju.

Pomnik ku czci policjanta, poległego na służbie. W Garwolinie został ufundowany pomnik ku czci śp. st. przod. Mościckiego, komendanta posterunku w Górznej, który zginął od kul bandytów w czasie pełnienia służby.

Ponura zbrodnia w cichym dworze.

Warszawa, 16. 2. Nieporównaną w okrucieństwie zbrodnię ujawniła policja w miejscowości podwarszawskiej Zakroczym.

W dniu 16 lipca ub. r. zgłoszono na posterunek policji w Zakroczymiu meldunek, iż służąca Aniela Zdunowska, licząca lat 38 i zatrudniona w majątku Kazimierza Hormunga wydaliła się i od trzech dni nie powróciła do domu.

Meldunek przekazany został dla przeprowadzenia dochodzenia, a posterunkowy, który badał szereg osób z majątku został upewniony, że Aniela Zdunowska zrobiła swoim chlebodawcom awanturę i „poszła sobie".

Wobec takich wyjaśnień posterunek policji w Zakroczymiu uznał sprawę za kwalifikującą się do umorzenia.

Od czasu tajemniczego zaginięcia służącej po wsi krążyć poczęły uporczywe pogłoski, że Zdunowska nie żyje, że padła ofiarą zbrodni, to znów, że popełniła samobójstwo itp.

Sprawa obracała się jednak w kręgu plotek, dopóki pogłoski nie dotarły do wiadomości władz policyjnych. Podjęto skrupulatne dochodzenia.

Poddana badaniom gospodyni Hormunga, Stefania Haberska, lat 44, zeznała, że Zdumowska poznała jakiegoś włóczęgę, z którym, porzucając dziecko, uciekła. Wywiady ustaliły, że Haberska była w zażyłych stosunkach z Hormungiem. M. in. również przesłuchano Bronisława Piszczaka, który przypomniał sobie, że w listopadzie ub. r. Haberska coś kopała w stodole.

Wywiadowcy rozkopali klepisko i odnaleźli trupa Zdunowskiej zakopanego pod klepiskiem.

Stwierdzono, że Zdunowska została zamordowana siekierą. Wzięta w krzyżowy ogień pytań Haberska przyznała się do zbrodni. W usunięciu i pochowaniu trupa Zdunowskiej pomagała jej Leonora Gierszonowa. zatrudniona w majątku.

Haberską, Gierszonową i Hormunga aresztowano i przewieziono do aresztu.

Prawdopodobnie Haberska dokonała zbrodni na tle zazdrości.

Tragedia porzuconej dziewczyny.

Warszawa, 16. 2. Mieszkańcy wsi Pławy w gminie Młochów pod Warszawą, żyją pod wrażeniem wstrząsającego samobójstwa córki jednego z gospodarzy, 24-letniej Janiny Maciejakówny, która wraz ze swym nieślubnym dzieckiem dokonała zamachu na życie.

Dziewczyna miała narzeczonego, z którym żyła przed ślubem. Młodzi posprzeczali się i narzeczony pewnego dnia wyjechał z rodzinnej wioski w poszukiwaniu pracy. Nie wiedział zapewne, że porzucona dziewczyna była w odmiennym stanie.

Przed tygodniem Maciejakówna powiła dziecko. Obawa przed rodzicami i wstyd przed sąsiadami podsunęły młodej matce myśl samobójstwa. Gdy wstała wczoraj z posłania, korzystając z nieuwagi domowników, zabrała niemowlę i wydaliła się z chaty. Daremnie szukano jej przez kilka godzin. Dopiero wieczorem, czerpiąc z głębokiej studni wodę dla koni, spostrzeżono na dnie zwłoki nieszczęśliwej matki i jej dziecka. Zwłoki wydobyto ze studni.

Powiadomiona policja podjęła w tej tragicznej sprawie dochodzenia.

Samobójstwo na dworcu w Poznaniu.

Poznań. Na I peronie Dworca Głównego rozległ się strzał. Obsługa kolejowa udała się w stronę głosu wystrzału i zaszła do ustępu publicznego, gdzie leżał mężczyzna dający już słabe oznaki życia. Przywołany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Strzał z pistoletu w usta był śmiertelny.

Mężczyzną okazał się żyd Lajzor Hirszberg zam. w Poznaniu na Czartorii 9.

Przy samobójcy znaleziono dowody tożsamości i list zaadresowany do swej żony. Samobójca był kupcem z zawodu. W liście pisze do żony, że został zmuszony odebrać sobie życie, zmusiły go do tego niepowodzenia materialne i utrata posady.

Ze świata

— Manewry wysokogórskie wojsk niemieckich. W Alpach tyrolskich odbywają się wielkie ćwiczenia wojsk niemieckich na wysokości przeszło 2.000 m. Ze względu na ośnieżenie Alp barwę mundurów przystosowano do warunków terenowych.

— Grób w błękitnej zatoce. Zmarły niedawno wyższy urzędnik zarządu Indyj Angielskich, mr. Arthur J. Powell, polecił pochować się w zatoce Algieru, pragnąc podkreślić w ten sposób przywiązanie, jakie żywił do morza. Władze francuskie zezwoliły na ten pogrzeb. Trumnę ze zwłokami owiniętą sztandarem Union Jack, spuszczono w morską głębinę. Wieńce zaznaczyły miejsce wiecznego spoczynku Anglika.

— Bydło z czerwonymi lampkami. Rada miejska Wallaceburg w prow. Ontario w Kanadzie wydała zarządzenie nakazujące właścicielom bydła, aby dla uniknięcia wypadków, przywiązywali bydłu, chodzącemu luzem w okolicy miasta, czerwone lampki.

— Amerykanin spędza u fryzjera 201 godzin rocznie. W Chicago ukazała się, wydana przez tamtejszy związek fryzjerów ciekawa broszurka, poświęcona kwestii, kto wydaje więcej pieniędzy i traci więcej czasu na upiększanie się: kobieta czy mężczyzna. W stosunku rocznym przeciętna Amerykanka wydaje na fryzjera około 21 dolarów, podczas gdy przeciętny Amerykanin 29 dolarów. Elegancka Amerykanka spędza u fryzjera „tylko" 180 godzin w roku, zaś Amerykanin aż 201 godzin. (Widać stąd, że Amerykanie nie mają lepszych zajęć).

— Samojazd Leonardo da Vinci. Na przyszłej wystawie samochodowej w Mediolanie ukaże się niezwykły eksponat. Włoscy technicy wybudowali samojazd ściśle wedle planów i wzorów, opracowanych przez genialnego konstruktora Leonardo da Vinci. Pojazd będzie w ruchu podczas wystawy.

— Doniosłe odkrycie archeologiczne w Watykanie. Przy pracach ziemnych w mieście Watykańskim dokonano interesującego odkrycia. Wykopano mianowicie pięć wspaniałych płaskorzeźb rzymskich z I w., przedstawiających triumf Minerwy, Marsa oraz religijną procesję, jak się zdaje, t. zw. „ara pacis". Dr Maggi z dyrekcji muzeów papieskich dostrzegł na tych płaskorzeźbach postać Tyberiusza i jest zdania, że pochodzą one z wspominanej przez Swetoniusza arki Tyberiusza, po której ślad zaginął.

— Dziecko bez ust i szczęk. W Banialuce w Jugosławii powiła pewna kobieta dziecko, które nie miało ani ust ani szczęk. Ostatni brak uniemożliwił lekarzom operację przecięcia otworu ustnego. Dziecko żyło zaledwie dwie godziny, po czym zmarło. Rodzice dziecka są normalnie rozwinięci.

— Milion widzów dziennie w kinach włoskich. W roku 1936 wpłynęło do kas kino-teatrów 440 miln. lirów, w r. 1937 — 525 miln. a w r. 1938 suma ta uległa dalszej zwyżce. Ceny biletów są niższe, aniżeli w Anglii, Francji i Niemczech. Pierwsze miejsce pod względem frekwencji w kinach zajmuje Mediolan, drugie Rzym, dalej Turyn, Neapol i Genua. W kino-teatrach włoskich bywa przeciętnie dziennie milion widzów. Teatr zajmuje pozycję drugorzędną.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

39)

(Ciąg dalszy)

Słaba ze wstrząsu, zawróciła do korytarza i podążyła ku schodkom. Karczmarz wyłaził z piwnicy. Nie chcąc się z nim spotkać, wbiegła szybko na górę i zamknęła się w swoim pokoiku. Przeszło godzinę siedziała na łóżku z najwyższym napięciem nerwowym nasłuchując, czy się co nie dzieje. Ale znów zapadła niezgłębiona cisza.

Zaczęło świtać, a ona jeszcze czuwała. Wzmagająca się jasność napełniła ją poczuciem bezpieczeństwa i umocniła w pozwiętym zamiarze. Nie żeby pani Crosby Dick bała się fizycznego bólu. Postanowiła wynieść się jak najprędzej. Mniejsza z tym, co pomyśli o niej Spinnett. Zabrała się do pakowania rzeczy i już kończyła robotę, gdy usłyszała dźwięki, które napędziły jej jeszcze większej trwogi niż szloch w nocy. Smoodge śpiewa! Śpiewa! Ma ładny głos — dźwięczny baryton.

Zapukał do jej drzwi z wesołym wołaniem:

— Spóźni się pani na śniadanie. Ja, proszę pani, wstaję ze skowronkami.

— Dobrze. Za kilka minut schodzę — odpowiedziała.

Usiadła na łóżku, wyjęła z torebki malutkie lusterko i przejrzała się.

— Mario — mówiła do siebie w myśli — czy miałaś upiorny sen, czy też to wszystko działo się naprawdę? Ale było, nie było, dłużej tu nie zostanę. Wszyscy Spinnettowie na świecie nie zmusili by mnie do tego. Mam nadzieję, że dobrze się bawisz w Portugalii, kochany szefie. Oby ci było w połowie tak dobrze, jak mnie tutaj! Zarobiłam uczciwie te pensy, coś mi zapłacił, ale gdy ci złożę raport z mego wywiadu zapytasz, czy czasami nie wzięłam z sobą zapasu Napoleonki.

Zeszła na dół. Smoodge, O! dziwo! wycierał pracowicie kieliszki. Znów pozdrowił ją wesoło. Przeszła do pokoiku śniadaniowego. Tu czekała ją niespodzianka. Smoodge nie tylko nakrył do śniadania, ale jeszcze chodził po kwiaty dla przyozdobienia stolika. Barwna wiecha uśmiechała się z lichego wazonika. Przez otwarte drzwi zajrzała z podwórka roześmiana gęba parobka do wszystkiego:

— Dzień dobry pani.

— Ostatnia kropla — pomyślała Maria. — Czas mi wracać do mego domku w Chichesterze. Rozklekotałam się na nic. Zestarzałam się, miły panie Spinnett. Tu już nie dla mnie zabawa. Jeżeli mi się nie śniło, to musiałam czytać jakieś upiorne bzdury i teraz mi się tłuką po głowie.

Nabrała na talerz furę zimnej szynki i jajek na twardo. Była zła na siebie.

— Stoney Ridge — szeptała. — Stoney Ridge. Choćby tu odkryli kopalnię diamentów i chcieli mnie przypuścić do udziału w zyskach, to bym nie została. Wolę mieszkać w kurniku wśród mokradeł.

X.

Fotografia „ducha".

Kobiecie przysługuje prawo niekonsekwencji, to też pani Crosby Dick, ledwie zjadła śniadanie, zmieniła zdanie i zamiar. Strach rozwiał się bez śladu. Wyrzucała sobie, że straciła głowę i rozpakowała rzeczy.

Ranek był jasny słoneczny, ale pełen jesiennej woni, która mówi o gniciu i próchnieniu, słowem o śmierci w naturze.

Maria wyjęła aparat fotograficzny. Chciała zrobić jeszcze kilka zdjęć, mających posłużyć później za wzory do obrazów. Postanowiła, że zabawi w Stoney Ridge tydzień dłużej, lecz los zrządził inaczej i w tym zrządzeniu rozstrzygającą rolę odegrał aparat fotograficzny.

Można powiedzieć bez przesady, że Maria, do czegokolwiek się wzięła, czy z amatorstwa, czy zawodowo, to przeważnie jej się udawało. Jako fotografka-amatorka mogła nauczyć wielu rzeczy zawodowca. Założyła film i wyruszyła na spacer. Szła na chybił trafił, bez określonego celu, z głową pełną zamętu sprzecznych myśli. Wędrowała już prawie, godzinę gdy spostrzegła z przestrachem, że wchodzi na wzgórze, na którym stoi dom lorda Dargota, i jest w połowie zbocza. Ale pod wpływem przekornych chęci szła dalej. Cóż to, nie wolno? Kto jej zabroni? Weszła do lasku i niebawem znalazła się na szczycie od strony północy. Miała stąd widok na podjazd. Chociaż rezydencja stała w blasku słońca, to widok zrujnowanej fasady był tak przygnębiający, że artystce zrobiło się ciężko na sercu. Więcej z przyzwyczajenia, niż z istotnej ochoty, zrobiła zdjęcie schodów i drzwi wejściowych. Przekręciła film w gotowości do następnego zdjęcia, gdyby nadarzyła się sposobność. I nadarzyła się w niecałe dwie minuty później. Na schodkach ukazał się niemowa Goby i zeszedł na podjazd. Maria, ukryta wśród zarośli i gałęzi, stała o trzydzieści metrów od niego, mimo to nie słyszała odgłosu kroków. Lokaj poruszał się jak cień. Chwilami przystawał i spoglądał w górne okna, jakby w oczekiwaniu na czyjeś ukazanie się. W pewnej chwili obrócił się w ten sposób, że Marta zobaczyła wyraźnie jego twarz. Uderzyły ją jego oczy gorejące wręcz czerwonym ogniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Autarkia a kobieta włoska.

Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

Rzym, w lutym 1939.

Włochy zostały przykro doświadczone skutkami zastosowanych sankcyj gospodarczych podczas wojny abisyńskiej. Nic więc dziwnego, że z niespotykaną wprost energią realizują zakrojony na szeroką skalę program samowystarczalności.

Wszystkich łączy wspólna idea: Uniezależnić kraj pod względem gospodarczym, gdyż jest to warunkiem istotnej niezależności politycznej i kulturalnej. Praktyczną realizację tak szeroko pojętego programu ułatwia znacznie syndykalistyczno-korporacyjny ustrój Włoch faszystowskich. Stąd też na polu tej pracy znaleźć można przedstawicieli wszystkich warstw społecznych: Od wiejskiego proletariusza, którego wymagania są równie skromne, jak naszego chłopa na zapadłym Polesiu, poprzez warstwy, średnie i wyższe do najwyższych czynników partyjnych i państwowych z utworzonym świeżo „Międzyministerialnym Komitetem dla Spraw Autarkii" z Mussolinim na czele, który czuwa nad uzgodnieniem akcji w poszczególnych dziedzinach i nadaje jej ogólny kierunek.

Najjaskrawszym przykładem powszechności akcji jest udział kobiet. Ogół Włoszek, zwłaszcza jeżeli chodzi o Włochy południowe i środkowe, pełni jeszcze rolę zgodną z właściwym przeznaczeniem kobiety: kobie-

ta jest tu gospodynią domu, oddaną żoną i troskliwą matką. Podobnie i młoda panna, choć studiuje na wyższej uczelni lub pracuje w biurze, nie cieszy się taką swobodą, jak u nas. Z zasady bowiem nigdy sama z domu nie wychodzi, a już z gola niespotykanym jest zjawiskiem, żeby kobieta (zwłaszcza młoda, panna czy mężatka) wybrała się samotnie do kina czy cukierni. Królestwo jej stanowi dom, a sprawy publiczne na ogół nie budzą w niej głębszego zainteresowania; interesuje się nimi co najwyżej w granicach zwykłej kobiecej ciekawości, albo też o ile jakaś sprawa ogólnospołeczna bezpośrednio jej dotyczy.

Na polu walki o samowystarczalność widzimy na pierwszym planie kobietę zorganizowaną. Przoduje faszystowski „Związek Gospodyń Wiejskich", liczący niespełna 90 tysięcy członkiń. Znajdziemy wśród nich prostą wieśniaczkę, ruchliwą żonę osadnika, przedsiębiorczą zarządczynię i żonę właściciela ziemskiego.

Nie należy jednak przeceniać samodzielnej roli kobiety w tej akcji, gdyż większość z nich wykonuje to raczej ślepo odpowiednie nakazy hierarchii związkowej.

Znalazł się jednak sposób na to, żeby wśród ogółu kobiet, a więc i najobojętniejszych na sprawy publiczne, obudzić żywsze zainteresowanie dla spraw autarkii. Włochy postanowiły uniezależnić od obcych wpływów i stworzyć oryginalną modę włoską. A więc nie tylko materiał wykonany z krajowych surowców we własnych fabrykach, rękami włoskiego rzemieślnika, ale i wzór rodzimy. Zawiązała się w tym celu specjalna organizacja pod nazwą: „Związek Narodowy Mody Włoskiej". Było to konieczne, gdyż już pierwsze próby w kierunku unarodowienia stroju wykazały, że wybredne Włoszki przenoszą modele sukien z Paryża czy z Londynu nad wzniosłe hasła o samowystarczalności krajowej. Należało więc zwalczyć rozpowszechniony wśród kobiet snobizm na punkcie stroju, wykorzenić istniejące przesądy i przyzwyczajenia z jednej strony — z drugiej zaś ulepszyć produkcję krajową w branży odzieżowej, przekonać konsumentki o dobroci wyrobów włoskich i o ciążącym na każdej obywatelce obowiązku popierania wytwórczości krajowej.

Lecz wszystkie te wysiłki, zdążające do wyrobienia zrozumienia u kobiety dla tych spraw, prawdopodobnie nie wydałyby oczekiwanych wyników, gdyby nie zastosowano tu przymusu w formie ograniczeń dewizowych i przywozowych. Z konieczności więc staje się Włoszka autarkistką w dziedzinie stroju, jak stanie się nią również i na polu duchowo-kulturalnym, albowiem kobieta włoska ma tę zaletę, że umie pogodzić się z koniecznościami. Czy jednak uda się dokonać trwałego przeobrażenia duchowego narodu włoskiego, a więc całkowitej autarkii, jest więcej, niż wątpliwe.

A. C.



Zawsze modne i praktyczne.

Kwestią, nie podlegającą żadnej dyskusji jest fakt, że sukienka wełniana jest po prostu bezwzględną koniecznością. Każda kobieta potrzebuje do pracy w domu czy w biurze lub na popołudnie, zależnie od przeznaczenia — sukienkę wełnianą. Trzy podane przez nas modele sukienek wełnianych przeznaczone są dla wszystkich pań.

Pierwsza od lewej: śliczna sukienka popołudniowa z cieniutkiej wełny ozdobiona guzikami z brokatu.

2) Suknia z błękitnej wełny, spódniczka po obu stronach ozdobiona szerokimi fałdami, karczek stebnowany, kołnierzyk podwójny.

3) Suknia popołudniowa z wełnianego marocain dla smukłych i wysokich pań.



Indywidualne pielęgnowanie urody.

Część ogólna.

Kobiety znów stały się ludźmi z twarzą. Do niedawna prym trzymały nóżki, teraz króluje żywa, wypielęgnowana twarz kobieca. Każda z nas może dobrze i ładnie wyglądać, jeżeli chce. W nieustannej walce dwu płci rywalizujących w zdobyciu pozycji i chleba, kobieta wypielęgnowana i korzystnie wyglądająca ma większe widoki powodzenia. Także i mężatkom nie wolno się zaniedbywać; mąż wdzięczny będzie jeżeli żona dla niego zachowa urodę w najdłuższe lata. Rzecz nie pozbawiona znaczenia szczególnie dzisiaj, kiedy spotyka się coraz więcej małżeństw równych sobie wiekiem. Ogólnie jeszcze stale utrzymuje się mniemanie, że tylko zamożne osoby mogą się pielęgnować. Jest w tym dużo racji, ale i dla mniej zamożnych i dla zajętych pracą zawodową istnieją możliwości pielęgnowania urody. Na ogół nasze własne poczucie, że korzystnie wyglądamy sugestywnie wpływa na otaczające osoby; widzą one nas takimi, jakimi chcemy być widziane. Próżność (w miarę — rozumie się) jest mądrym urządzeniem natury. Po wsze czasy i u wszystkich narodów szukano tajemnych dróg do zachowania młodości i zdrowia. W naszej epoce miejsce czarodziejskich recept zajęła wiedza z swymi wypróbowanymi metodami i wykazała zadziwiające rezultaty. Ponieważ chodzi tu o zdrowie, przewagę ma medycyna. Wiedza medyczna więcej niż kiedykolwiek zajmuje się zdrowym człowiekiem aby wczas zapobiec schorzeniom. Kosmetyka uczy nas, jak zachować i spotęgować ludzką urodę, jak zapobiegać znamionom starości a usuwać błędy urody. Kosmetyka wykorzystuje wielkie zobycze wiedzy lekarskiej a równocześnie posługuje się wypróbowanymi środkami medycyny ludowej. Terenem zabiegów kosmetycznych jest skóra. Sumienna kosmetyczka nigdy nie będzie próbowała zastąpić lekarza, ale będzie przeprowadzała jego zlecenia i je uzupełniała. Zasadniczą czynnością kosmetyczki jest dokładne oczyszczenie, ożywienie, przekrwienie, zahartowanie i upiększenie skóry. Nie, jak to wiele osób mylnie przypuszcza, maskowanie postępów starości i stosowanie szminki. Drugim ważnym jej zadaniem jest skierowanie domowej pielęgnacji urody na właściwe tory, po poprzednim gruntownym zbadaniu skóry. Niewłaściwa pielęgnacja domowa może przynieść wiele szkody, stąd ostrzeżenie pod adresem wszystkich pań, żeby lekkomyślnie nie stosowały niebezpiecznych zabiegów.

Pielęgnacja wewnętrzna i zewnętrzna. Robimy inwenturę.

Skóra, tworząc część ludzkiego organizmu, stoi w ścisłym związku z wszystkimi jego funkcjami, to też często upośledzenie czynności skóry jest dowodem, że pewien organ źle pracuje. Ludzie przeważnie udają się do lekarza wtedy, gdy już się bardzo źle czują; kobiety pod tym względem są jeszcze lekkomyślniejsze od mężczyzn i nad złym samopoczuciem przechodzą do porządku dziennego, jak nad rzeczą naturalną. A przecież wiemy, że tak nie jest i każde źle funkcjonujące kółko w skomplikowanej maszynie naszego organizmu może mieć złe skutki także i dla zdrowia skóry. W poradni kosmetycznej wiele razy spotyka się fakt, że zła cera jest wynikiem jakiegoś schorzenia organów wewnętrznych. Nie tylko to, ale nawet krótko i dalekowzroczność odbija się na urodzie, powodując mrużenie ócz i, co za tym idzie, tworzenie zmarszczek i tak zwanych gęsich łapek. Katary oczne wywołują zmęczenie wzroku i szpecą oko. Farbowanie rzęs jest powodem częstego zapalenia powiek. A zniekształcenie nosa przez polipy. Obrzęki skrofuliczne, czerwoność — oto dowody, że w organizmie trzeba to i owo naprawić. Kolor i kształt zębów, prawidłowe rozmieszczenie uzębienia, kształt szczęki, zdrowe dziąsła — to wszystko bardzo wpływa na urodę a w razie zaniedbania szpeci przez całe życie. Więc i lekarz dentysta wypowiada ważkie słowo w kwestii naszego wyglądu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wartościową pracę społeczną!

W dniu 12 bm. odbył się w Bydgoszczy walny zjazd kat. Stow. Kobiet okręgu bydgoskiego, który jest pewnego rodzaju rewelacją — jeśli chodzi o dotychczasowy program prac tego rodzaju stowarzyszeń. Kobieta dzisiejsza ma życie niezmiernie urozmaicone troskami finansowymi. To też dobra organizacja katolicka musi dać jej koniecznie to wszystko, czego nie może osiągnąć własnymi środkami materialnymi. W ciągłej walce o byt, czy o utrzymanie równowagi budżetowej — kobietę w mieście powoli ogarnia zobojętnienie na sprawy duchowe. Chciałaby wprawdzie chodzić na ciekawe odczyty czy kursy dokształcające — jednakże, jeśli zliczy swoje miesięczne grosze na drobne wydatki — zniechęcona odkłada pióro i odsuwa od siebie wszelką nadzieję. Tak samo, a nawet gorzej przedstawia się ta sprawa wśród kobiet wiejskich, którym braknie niekiedy nawet na rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowym. Aby więc podnieść kulturę wsi i dać możność kobiecie korzystania z szeregu dobrodziejstw — organizacja kobieca, pod wnikliwym kierownictwem zarządu musi umieć dostosowywać program do potrzeb kobiety XX wieku.

Niezmiernie słusznym i godnym poparcia był głos jednej z prelegentek, która na powyższym zebraniu wniosła gorący apel do pań z inteligencji o współpracę. Przecież Kat. Stow. Kobiet, w poszczególnych oddziałach zrzesza wszystkie warstwy społeczeństwa, a panie z inteligencji winny w pierwszym rzędzie zabrać się do rzetelnej pracy nad podniesieniem kultury wśród Polek. Nie należy zapominać o tym, że od uświadomienia i podniesienia poziomu w szerszych masach zależy siła i potęga ojczyzny, gdyż one stanowią decydującą większość Nie starczy korzystać z zaproszenia, przybyć na walne zebranie i pogratulować wyników pracy. Inteligencja musi się stać motorem i przodownikiem w pracy społecznej, a nie figurą od parady! Już czas najwyższy, by uczciwą i wspólną pracą naprawdę podciągnąć Polskę wzwyż!

Katastrofalny jest stan zdrowotny wsi i ciągły brak lekarzy na prowincji, — to są największe bolączki, które mszczą się bezlitośnie. Na wsi panuje powszechna bieda, ale to nie oznacza jeszcze kompletnej ruiny moralnej i zdrowotnej. Ponieważ nie można żadnym apelem zachęcić lekarzy do wyjazdu na wieś i opieki nad ludem najbardziej jej potrzebującym — społeczeństwo zorganizowane musi w ramach własnych możliwości pośpieszyć wsi z pomocą.

Tę piękną inicjatywę zapoczątkowało właśnie Kat. Stow. Kobiet, angażując specjalną, wykwalifikowaną higienistkę, która odwiedzać będzie wszystkie członkinie w małych osiedlach i wsiach, by tam służyć radą i pomocą. Ta właśnie praca społeczna, którą dotychczas zajmowały się wyłącznie czynniki miarodajne — podnosi ogromnie znaczenie organizacji katolickiej, o której dotychczas mówiono, że ma stały i mały stosunkowo krąg zainteresowań. Tego rodzaju pracą społeczno-zdrowotną zajmują się bardzo gorliwie siostry niemieckie, które stanowią element nie bardzo pożądany — jeśli chodzi o czysto polską wieś! I ten element trzeba koniecznie zastąpić polskimi higienistkami, które będą miały ogromnie dużo pracy i wielkie pole działania.

Zamiast zajmować się urządzaniem nikomu niepotrzebnych i mało wartościowych imprez — wszystkie kobiety zrzeszone nastawić się powinny na kwestię społeczną — która dotąd leży ugorem. Jak wielkie znaczenie ma ta praca — o tym przekonać się może każda kobieta, która przyjdzie na walne zebranie lub wyjedzie na wieś i szczerze zainteresuje się blaskiem i nędzą wsi polskiej. (jh.)

——«:»——

Ze świata kobiecego.

— Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie założonej ostatnio przy ul. Radwańskiej 46 poradni dla matek, powstałej z inicjatywy „Caritasu", a współpracującej z wydziałem zdrowia publicznego zarządu miejskiego. Aktu poświęcenia i otwarcia poradni dokonał ks. prałat Cesarz, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie. Poradnia zaopatrzona została w odpowiednie urządzenia.

Kącik Pani domu.

Krem bananowy. Trzy duże banany, rozetrzeć na bardzo gładką masę. Pół kwarty śmietany zagotować z cukrem i wystudzić, później dodać do tego masę bananową i 1/4 kwarty ubitej śmietany, dodać kieliszek dobrego likieru, wymieszać i wstawić do lodu.

* * *

Syrop domowy. Pół funta cukru i ½ kwarty wody, odrobinę cynamonu i parę goździków zagotować razem. W czasie gotowania można dodać soku z cytryny. Gotować płyn ten tak długo aż trochę zgęstnieje. Syropem tym polewa się gotowane gruszki lub jabłka.

* * *

Smaczną kanapkę można przyrządzić w następujący sposób: ¼ funta gotowanej szynki, pół cebuli i jeden mały ogórek kiszony, przepuścić przez młynek od mielenia mięsa i dodać do tego odrobinę majonezu. Do kanapki tej najlepiej smakuje chleb żytni.

Rady praktyczne.

Przed zakorkowaniem butelki w której znajduje się klej, cement lub inna klejąca substancja, należy posmarować korek wazeliną lub oliwą, a korek nie przylepi się do butelki.

* * *

Szczotek nie należy nigdy stawiać na szczecinie, gdyż ta zagina się wtedy i łamie. Po użyciu należy szczotkę wyczyścić ostrą szczotką i powiesić na haku.

* * *

Bieliznę chorych, szczególnie chorych zakaźnie, należy przed praniem dezynfekować. Do moczenia takiej bielizny dodać należy wody utlenionej.

* * *

Pożółkłe klawisze naciera się spirytusem, lub wodą utlenioną i czyści do sucha kawałkiem waty.

—

— W klinice niemieckiej w Pradze brak pielęgniarek. Niemiecka klinika w Pradze wymaga 160 pielęgniarek. We wrześniu ub. roku większość ich opuściła Pragę, udając się do Niemiec lub na teren sudecki. Z wielkim trudem udało się zarządowi kliniki niemieckiej w Pradze stworzyć zespół złożony ze 110 pielęgniarek.

Duch pontyfikatu Piusa XI.

Pierwiastek nadprzyrodzony w życiu i dziełach Wielkiego Papieża.

„Pontyfikat Piusa XI nie będzie samą tylko polityką. U tego ascety, przenikniętego bojaźnią Bożą, na pierwsze miejsce wysunie się pierwiastek nadprzyrodzony. tak silnie promieniujący w dwóch ostatnich Piusach, których imię przyjął kardynał Ratti po elekcji. Fides intrepida określa go Malachiaszowe proroctwo: Pius XI będzie wielkim papieżem, ale przede wszystkim będzie papieżem świętym i z błogosławionych jego dłoni spływać będzie na ludzkość ożywczy zdrój świętości".

Tak pisał jeszcze w r. 1922 już nie żyjący kapłan i pisarz polski ks. J. Gnatowski w rozprawie swej o Piusie XI. Ileż razy w przeciągu kilkunastu lat rządów Piusa XI stwierdził cały świat katolicki, że tak jest istotnie: że pierwiastek nadprzyrodzony pierwsze zajmuje miejsce w życiu i dziełach tego wielkiego papieża.

Troska o zbawienie dusz. Jak drogą mu była każda dusza, z jakim zamiłowaniem odnosił się do maluczkich świata tego, świadczy o tym m. in. następująca praca jego:

„Każdej zimy — jak pisze „La Croix" — gdy późniejszy papież był jeszcze prefektem Ambrosianum mnóstwo małych kominiarczyków wędrowało z Tyrolu do Lombardii, zapuszczali się aż do Toskany. W dużej liczbie gromadzili się zwłaszcza w Mediolanie. Msgr. Ratti zajmował się nimi, gromadził w Cenacolo, uczył katechizmu i przygotowywał do sakramentów świętych. I to się powtarzało rok za rokiem".

Już później jako arcybiskup, tymi słowy zwraca się do uciśnionych i potrzebujących pomocy swych diecezjan: „Będę was odwiedzał na każdym miejscu, każdego z was, jeżeli Bóg da mi jeszcze siły... Nie dajcie się przez nikogo powstrzymać od przychodzenia do mnie... Nie sądźcie, że dlatego, iż macie przywilej być małymi, ubogimy, niskimi, schody do ojca waszego będą za wysokie. A jeśli jesteście ścigani w życiu przez cierpienie, wówczas słowo moje tym bardziej mówi, jak wezwanie Zbawiciela samego: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście!"...

A potem, już jako najwyższy kapłan, troszczy się Ojciec św. o pasterstwo dusz, o liczne powołania kapłańskie i o wysoką wartość sług ołtarza. Następca Chrystusa Pana stawia kapłaństwu katolickiemu wysokie osobiste wymagania. Tej tak ważnej sprawie poświęca Ojciec św. specjalną encyklikę, zaczynającą się od słów „Ad catholici sacerdotii".

W encyklice „Mit brennender Sorge" zwraca się tymi słowy do duszpasterzy: „Trwajcie dzień w dzień w beznagannym życiu przed Bogiem i nieustannej karności i doskonaleniu siebie, w pełnej miłosierdzia miłości ku wszystkim wam powierzonym, szczególnie ku zagrożonym, słabym, chwiejnym. Bądźcie przewodnikami wiernych, podporą potykających się, nauczycielami wątpliwych, pocieszycielami smutnych, bezinteresownymi pomocnikami i doradcami wszystkich".

Ogromną troską otacza Ojciec św. duszpasterstwo na misjach. „Na słowo zbawienia — mówi papież — czekają jeszcze olbrzymie masy, olbrzymie jak te czarne lądy, jak bezmiar Indyj i Chin... Wszyscy niechaj spieszą z pomocą, aby nieść innym te dobrodziejstwa wiary, z których my korzystamy".

Papież zaprasza przede wszystkim biskupów całego świata do współpracy, „aby potężnie rozgorzały już zapał wiernych dla świętej sprawy misyjnej, potężniej jeszcze rozwinąć do praktycznego czynu. Tego żąda wasza godność i obowiązek urzędu... Gdyż ilekroć myślimy o milionach a milionach pogan, duch Nasz nie zaznaje spokoju... Dopóki Opatrzność użyczy Nam życia, zawsze o tę naszego urzędu dziedzinę misyjną troskać się i zabiegać nie przestaniemy" (enc. „Rerum Ecclesiae gestarum").

„Nie dożyjesz lat Piotra".

Kto z papieży zasiadał najdłużej na Stolicy Świętej.

„Nie dożyjesz lat Piotra". Oto słowa ceremoniału powtarzane przy koronacji każdego z papieży. Do tej pory sprawdzają się, gdyż żaden z papieży nie zasiadał 33 lat na Stolicy Apostolskiej. Tyle bowiem lat był papieżem św. Piotr.

Pius IX rządził Kościołem prawie 32 lata (1846—1878), papież Leon XIII przeszło 25 lat (1878—1903). Prześladowany przez Napoleona papież Pius VII 23 lata (1800—1823). Trzynastu tylko papieży panowało dłużej niż 17 lat. Ojciec św. Pius XI panował lat 16.

Dziewięciu papieży zasiadało na Stolicy Piotrowej mniej niż jeden rok. Stefan II tylko 3 dni (752 r.), Urban VII tylko 12 dni (1590), Bonifacy VI — 15 dni, Marceli II — 21 dni, Damazy II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Hadrian V — 38 dni, Inocenty IX — dwa miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy.

Który z papieży żył najdłużej? Św. Agato dożył 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożyli do 93 lat, Klemens XI — 92.



Po pogrzebie Ojca św.

W dniu 14 lutego odbył się w Bazylice św. Piotra w Rzymie pogrzeb zmarłego Papieża Piusa XI. Na zdjęciu tłumy wiernych przed Bazyliką św. Piotra, pragnące oddać ostatni hołd zmarłemu Papieżowi.

„Wielkie szczyty są osiągane przez wielkich".

Pius XI w domu rekolekcyjnym królów polskich.

W czasie swego pobytu w Warszawie na stanowisku nuncjusza apostolskiego msgr. Achiles Ratti, często kierował swe kroki ku Bielanom. Było to ulubione miejsce wytchnienia i przechadzki przyszłego Papieża. Bielany jeszcze wtedy nie zatraciły ciszy i uroku leśnego zakątka. Rzadko tu zawarczał motor samochodu, co najwyżej jakaś szkoła wesoło odbywała majówkę. Często można było spotkać nuncjusza Rattiego w starym kościele pokamedulskim, zatopionego w rozmyślaniu i modlitwie. Lubiał spacerować wśród zgrzybiałych domków dawnych eremitów kamedulskich, odpoczywał w ogrodzie pod starą lipą, skąd rozciągał się piękny widok na Wisłę. Były to chwile wytchnienia po ciężkiej pracy.

„Rex Pol..."

Tymczasem nadszedł październik 1919 r., a z nim zbliżał się dzień sakry biskupiej msgr. Rattiego w archikatedrze warszawskiej. Był to pierwszy zdecydowany, choć przez nikogo nie odgadniony krok ku tajemniczym wyrokom Bożym. Msgr. Ratti przed konsekracją zapragnął odprawić ośmiodniowe rekolekcje. Na mieszkanie dostojnemu gościowi ojcowie marianie oddali domek wystawiony przez króla Władysława IV, będący według tradycji rekolekcyjnym domkiem królów polskich. Mały, o stylowych liniach polskiego baroku, o wysokim dachu, pokrytym zmurszałą dachówką, niskich odrzwiach, pustą bielą swych małych pokoików niczym nie mówił o swoim królewskim dostojeństwie. Zwycięski wróg, usunąwszy oo. kamedułów, zatarł starannie wszelkie ślady jego chwalebnej przeszłości. Znikły stylowe kominki, znikł ołtarzyk w maleńkim oratorium, nawet z napisu, wyrytego na piaskowcu drzwi, zostały tylko ledwie widoczne ślady: „Rex Pol..." Ten to domek, świadek dumań i modlitw króla Władysława, stał się gościnną izbą przyszłego Papieża.

U wrót starej pustelni.

Msgr. Ratti przyjechał na Bielany 18-go października 1919 r., towarzyszył mu ks. audytor Pellegrinetti, obecny kardynał. Tegoż dnia wieczorem msgr. Ratti rozpoczął swe rekolekcje. Były to dni wielkiego skupienia, serdecznej rozmowy z Bogiem. Bieg spraw bieżących zatrzymał się u wrót starej królewskiej pustelni. Samotność zupełna towarzyszyła elektowi na arcybiskupstwo Lepanto. Po rannym rozmyślaniu i odmówieniu brewiarza, msgr. Ratti udawał się do kościoła, gdzie odprawiał Mszę św. przed wielkim ołtarzem ze śliczną barokową białą postacią Madonny z XVIII. wieku. Artysta w swe dzieło tchnął tyle uroku dziewiczości i słodyczy, że zachwycony widz mimo woli zgina kolana. Na msgr. Rattiego Madonna bielańska wywarła duże wrażenie, czym się podzielił z jednym z ojców marianów. „Świętość — mówił przyszły Papież — to tak jak góry: jedne wielkie, drugie mniejsze, wedle sił każdego, kto się chce na nie wedrzeć. Wielkie szczyty są osiągane przez wielkich, ale i te mniejsze są przystępne dla innych".

Celebrans w oczach miał łzy.

W przeddzień sakry biskupiej przypadło zakończenie ćwiczeń duchownych. W czasie Mszy św. msgr. Rattiego śpiewali chłopcy. Płynęły z chóru pieśni polskie. Zauważono, że celebrans był widocznie wzruszony, w oczach miał łzy. Po Mszy św. przemówił serdecznie do chłopców i zakupił im na pamiątkę swego pobytu statuę św. Stanisława Kostki.

Królewska więc legenda Bielan z wizjami Władysława IV. i Jana III. Sobieskiego, Staszyca i Traugutta, wzbogaciła się jeszcze o nową postać — Piusa XI.

Wycieczka studentów węgierskich przybyła do Polski.

Katowice, 15. 2. (PAT). W poniedziałek rano przybyła do Katowic wycieczka studentów węgierskich, która przyjechała do Polski z pokazem narodowych tańców węgierskich. Uczestnicy wycieczki powitani przez przedstawicieli zarządu miasta zwiedzili w ciągu dnia śląskie techniczne zakłady naukowe, urząd wojewódzki, muzeum i radiostację oraz „Hutę Piłsudski", po czym wieczorem wyjechali do Krakowa.

Sala Opieki Społecznej w Pawilonie Polskim w Nowym Jorku.

W Sali Opieki Społecznej Pawilonu Polskiego mieszczą się 3 działy. Jeden dotyczy urbanistyki i architektury, drugi oświaty, a trzeci opieki społecznej. W tym ostatnim, który zawdzięczamy p. wicedyrektorowi Instytutu Spraw Społecznych p. Wacławowi Adamieckiemu, w niezwykle przejrzystym i pięknym zespole eksponatów uzmysłowiono kilka podstawowych faktów, mogących zainteresować Amerykę. Wychodząc z założenia, że jak Polska Konstytucja głosi w 8 artykule: „Praca jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej", największym bogactwem kraju jest człowiek, jego praca i myśl.

Ludność Polski wzrasta szybciej niż gdzie indziej w Europie. Ciekawy wykres zegarowy wskazuje, że co 10 minut na 10 milionów ludzi rodzi się 3 Francuzów, 4 Niemców i 6 Polaków. Ponieważ największym bogactwem jest człowiek, więc dba się o zdrowie dziecka. Pokazany jest wzrost liczby dzieci objętych stacjami opieki nad dzieckiem i matką, korzystających z kolonij wypoczynkowych itd. Pokazane są sanatoria dla dzieci, ogrody zabaw, dokarmianie w szkołach. Wynikiem tych posunięć — wykres spadku śmiertelności wśród dzieci.

Polska dba o zdrowie pracownika. Wprowadziła znacznie wcześniej od Ameryki 8-godzinny dzień pracy i płatne urlopy, zaprowadziła zakaz pracy młodzieży do lat 15 i ochronę pracy kobiet i młodocianych. Pierwsza w Europie ustaliła, że w fabrykach zatrudniających powyżej 100 kobiet, obowiązuje organizowanie żłóbków dla dzieci. Podkreślono dalej przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz ubezpieczenia społeczne. Wszystkie te zagadnienia są w chwili obecnej w Ameryce ogromnie aktualne. Kraj ten w swoich pojęciach pod tym względem nie przeszedł jeszcze ewolucji, jaka dokonała się w Europie. Dlatego też stwierdzenie ustawowego załatwienia tych spraw oraz szeregu realnych już wyników niewątpliwie zainteresuje całą światłą opinię amerykańską.

Eksponaty są przejrzyste i bardzo estetyczne. Wykonano je w kutym żelazie, rytym kamieniu oraz na podświetlonym szkle. Całość nie jest przeładowana, fotografie są umiejętnie dobrane, a stoisko w niesłychanie umiejętnym skrócie daje w jeden mig szereg niezwykle ciekawych informacyj.

——«:»——

Niemożliwe.

Siedziałem przy pół lurze z kolegą dziennikarzem, na trzeciego tkwił przy nas referent ministerialny. Opowiedzieliśmy sobie, że Sawan rozszedł się z Malicką, że Sławoj urządził straszną awanturę, bo stwierdził kurz na korytarzu prezydium, że Wielopolską podbechtali na Iłłakowiczównę ci i ci...

Wstrętna to rzecz plotki, rzekłem do kolegi dziennikarza, nienawidzę ich, przytem nie mamy już żadnych nowych do powtórzenia. Lepiej zagrajmy w coś inteligentnego.

— Dobrze, ale niech pan pamięta, że ludzie patrzą.

— Połóż pan 2 złote na stół.

— Nie podoba mi się ten początek zabawy, ale ostatecznie...

Wyjął i położył.

A oto i moja dwuzłotówka. Teraz będziemy mówić rzeczy nieprawdopodobne. Kto wymyśli rzecz bardziej niewiarogodną, niezniszczalną, niemożliwą — ten zabiera 4 złote. Pan referendarz będzie sędzią bez apelacji.

Sypnęliśmy, jak z sakwy żebraczej:

— Przychodzi gość do kawiarni i woła: — pół czarnej! — a kelner na to: — nie ma, zabrakło!

— By ozon zrobił coś konkretnego!

— By dotrzymał choć jednej obietnicy!

— By pogoda w Polsce dopisała jakiejkolwiek imprezie.

— Zbiera się liczne towarzystwo i ani słowa nie wymieniono na temat ostatnich filmów.

— Komuś spada na Krakowskim Przedmieściu cegła na głowę; zalany krwią umierając szepcze: — chwała Bogu, że to mnie spotkało, a nie ukochanego premiera! Co by kraj począł bez niego!

— By majątek żyda rozparcelowano póki choć jeden polski jest jeszcze w kraju.

— W radiowym przeglądzie prasy, nie wymieniono żadnej subsydiówki!

Przerwaliśmy. Kelner przewracał stołki i niedwuznacznie wskazywał, że już północ, pora się wynosić. Więc rzekliśmy do ministerialnego referenta:

— No? któreż z tych przypuszczeń jest wedle pana najnieprawdopodobniejsze.

Referent pomyślał i odparł:

— Urzędnik państwowy samodzielnie rozstrzyga jakąś kwestię. Bez opinii szefa, bez cyferki nad-szefa, bez podpisu super-nad-szefa, bez zygzaku arcy-szefa! Otóż rzecz najbardziej niemożliwa, a kto ją wypowiedział? Ja!!

Schował 4 złote i wyszedł majestatycznie, my za nim jak oblane wodą kundle.

(„Słowo").

——«:»——

Czy Krzysztof Kolumb będzie kanonizowany?

W mediolańskiej prasie pojawiły się w ostatnim czasie wiadomości, że katolickie sfery narodowej Hiszpanii domagać się mają w najbliższym czasie wysunięcia oficjalnego wniosku wiernych do władz kościelnych o kanonizację Krzysztofa Kolumba. W tym celu episkopat hiszpański ma się zwrócić do episkopatu Południowej Ameryki, czy będzie się opowiadał za kanonizacją wielkiego odkrywcy. Za kanonizacją Krzysztofa Kolumba przemawia fakt, że był on pierwszym katolikiem na terenie Nowej Ziemi, a jako odkrywca umożliwił osiedlanie się katolików i szerzenie wiary chrześcijańskiej, nieznanej tam do czasu odkrycia Ameryki.

Celem umożliwienia postawienia wniosku o kanonizację rozpoczęto już w archiwach prace poszukiwawcze wszelkich możliwych aktów i notatek, dotyczących przebiegu życia Krzysztofa Kolumba, który swym odkryciem rozpoczął nową epokę w cywilizacji świata, równocześnie zaś nową epokę w historii Kościoła katolickiego.

——«:»——

Każdy nowy dzień zimy pogarsza niedolę bezrobotnych.

Pamiętaj o tym — składajmy ofiary na Pomoc Zimową.

Rozmaitości polityczne.

STATYSTYCZNE FIGLE OZONU. Ozonowi nie powodzi się w wyborach gromadzkich i dlatego wymyśla rozmaite kruczki, aby zataić przed społeczeństwem prawdziwe rezultaty. Pamiętamy jeszcze, jak to rozgłosił za pomocą Polskiej Agencji Telegraficznej sfałszowany rezultat wyborów w Bydgoszczy. Wykalkulował wtedy, że Stronnictwo Pracy zdobyło tylko 10 mandatów, gdy w istocie zdobyło 18. Obecnie urządza inne kawały. Wymyślił więc dwa rodzaje bezpartyjnych, z których jeden to — bezpartyjni prorządowi, których gładko zalicza na dobro Ozonu. Konia z rzędem temu, kto nam wytłumaczy, co to za ludzie. Bezpartyjny to bezpartyjny, a nie prorządowy, bo gdyby nim chciał być, wstąpiłby do Ozonu.

W powiecie wieluńskim Stronnictwo Ludowe przeprowadziło dokładną statystykę powyborczą i stwierdziło, że ci rzekomo bezpartyjni prorządowi do Ozonu nie chcą się przyznać, wobec czego rezultat dla Ozonu mizernie wypadł.

Widząc, że ludzie się na taką „statystykę" nabrać nie dadzą, ozonowcy wpadli na nowy pomysł i w gazetach swoich takie dają zestawienie (z powiatów obornickiego, gnieźnieńskiego, kępińskiego, żnińskiego, mogileńskiego, śremskiego, szamotulskiego i wrzesińskiego):

„Lista Gospodarcza **OZN i innych ugrupowań gospodarczych zawodowych o charakterze apolitycznym — 6.191 mandatów**".

Apolitycznych zatem Ozon zalicza na swój rachunek. Prócz tego jest tam jeszcze rubryka: **inni** i mniejszości narodowe. Czy panowie z Ozonu przedstawiając taki rachunek uważają całe społeczeństwo za gromadę durniów? Zdaje się, że tak, bo inaczej dali by spokój takim nieuczciwym chwytom.

Mamy wrażenie, że na podstawie podobnych informacji generał Skwarczyński, szef Ozonu, doszedł do przekonania, iż naród stoi po stronie Ozonu. Mówił o tym do swojej czeladki w zeszłym tygodniu i twierdził, że „doły" są po stronie Ozonu, a tylko przywódcy są oporni. Niechby tylko p. generał poznał naprawdę nastroje „dołów", a nie polegał na informacjach mundurowej prasy. Dopiero by wtedy otworzył oczy.

NOWY FIGIEL. Czasopismo „Plon", wychodzące w Bielsku Podlaskim, podaje wiadomość, że w gminach Hajnówka, Siemiatycze i Zaborów (woj. białostockie) dotychczasowi wójtowie sanacyjni zrzekli się swoich urzędów, po czym starosta rozpisał nowe wybory i sanacyjni radni wybrali ich jednogłośnie ponownie na 5 lat, choć były głosy, że gminy nie mają do nich zaufania. Nowe rady gminne nie byłyby ich z pewnością wybrały, więc trzeba się było pośpieszyć. Pp. wójtowie urzędować będą przez dalsze 5 lat, choćby nowe rady gminne nie miały do nich zaufania. Trzeba zatem było uprzedzić ukonstytuowanie nowych rad gminnych.

Jak widzimy, na wszystko jest rada, ale czy p. premier Składkowski okaże zrozumienie dla tych figli, to jeszcze pytanie. Wszak kładł tak silny nacisk na czystość wyborów gromadzkich i gminnych, a w tym przypadku każdy przyzna, że sprawa mocno zalatuje — kombinacja.

Na wsi wielkopolskiej zwyciężają ludowcy i Stronnictwo Pracy.

Jak donosiliśmy w ostatnim numerze na terenie Wielkopolski odbywają się obecnie wybory do rad gromadzkich.

Z pierwszych wiadomości, które otrzymaliśmy, wynika, że na wsi wielkopolskiej największe wpływy posiada Stronnictwo Ludowe i Str. Pracy. W poszczególnych powiatach wyniki są następujące:

Powiat Rawicz.

Str. Ludowe — 69, Str. Pracy — 43, Stron. Narod. — 3, O. Z. N. — 1, dzikich — 4 (wyniki z 10 gromad).

Powiat Śrem.

Str. Pracy — 32, Str. Ludowe — 124, Str. Narod. — 12, dzikich — 7 (wyniki z 14 wsi).

Powiat Wągrowiec

Str. Pracy — 71, Str. Ludowe — 79, Str. Narodowe — 13, O. Z. N. — 7, Niemcy — 26, dzicy — 10 (wyniki z 16 wsi).

Powiat Jarocin

Str. Pracy — 83, Str. Ludowe — 163, Str. Narodowe — 6, O. Z. N. — 20, Niemcy — 10, nieokreśleni — 28 (wyniki z 22 wsi).

Powiat Gostyń

Str. Pracy — 29, Str. Ludowe — 78, O. Z. N. — 2, dzicy — 3 (wyniki z 8 wsi).

Powiat Krotoszyn

Str. Pracy — 11, Str. Ludowe — 76, Str. Narodowe — 13, O. Z. N. — 7, Niemcy — 18, dzicy — 1 (wyniki z 8 wsi).

Jak wynika z powyższych częściowych wyników na wsi wielkopolskiej największą ilość mandatów zdobyło **Str. Ludowe**, na drugim miejscu stoi **Stronnictwo Pracy** wraz z ZZP.

Uroczystość 25-lecia pułków polskich.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje agencja PID czynione są przygotowania do uroczystości obchodów z okazji przypadającego w rb. 25-lecia niektórych pułków W. P., które powstały z d. formacyj legionowych. W obchodach tych weźmie udział ludność miejscowości, w których obecnie stacjonują najstarsze pułki Armii Polskiej. (r)

Gigantyczne zbrojenia.

Anglia wydała na zbrojenia 30 miliardów zł i wyda jeszcze 15 miliardów!

Londyn, 16. 2. (PAT). Kanclerz skarbu sir John Simon zakomunikował wczoraj w izbie gmin, że w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się dwudniowa debata nad nowym projektem finansowania zbrojeń, który rząd wnosi do izby, a w myśl którego **rząd upoważniony ma być do zaciągania pożyczek wewnętrznych na finansowanie zbrojeń w podwójnej niż dotychczas wysokości, t. zn. do 800 miln. funtów, zamiast 400 miln.** (800 miln. funtów równa się 20 miliardom złotych! — red.)

Wydatki na dozbrojenie w ramach obecnego budżetu wynoszą po dziś dzień **210 miln. funtów,** wobec tego w ramach nowego projektu do pokrycia **pozostaje około 600 miln. funtów** (czyli 15 miliardów zł). Nowy projekt wzorowany jest na poprzedniej ustawie, ale rozszerzony został objęciem również wydatków na obronę ludności cywilnej i na zakup żywności i innych niezbędnych artykułów.

Ogłoszona jednocześnie „Biała księga" o sprawach obrony wykazuje, że preliminarz budżetowy na cele obrony na r. 1939-40 wyniesie około 523 miln. funtów, wobec 262 miln. w r. 1937-38 i 388 miln. w bieżącym roku budżetowym. **W ciągu pierwszych trzech lat pięcioletniego planu dozbrojenia wydatki na cele obrony wynoszą 1.173 miln. funtów** (ca 30 miliardów złotych).

Suma ta nie obejmuje dodatkowych wydatków na koszty obrony cywilnej i dotyczy jedynie wojska, marynarki i lotnictwa. Jeżeli uwzględnić wydatki związane z obroną cywilną — to **całokształt wydatków w roku budżetowym 1939-40 wyniesie 580 miln.**

Jeżeli chodzi o marynarkę projektowane jest włączenie do programu na r. 1939 **budowy 2 dalszych pancerników,** wobec czego **ogółem 9 okrętów tego typu znajdować się będzie w budowie.** Ponadto program na r. 1939 przewidywać będzie budowę dodatkowych **2 flotylli kontrtorpedowców, po 9 jednostek** każda oraz **20 szybkich okrętów eskortujących** najnowszego typu, które by miały za zadanie **udzielać żegludze ochrony zarówno przed łodziami podwodnymi, jak i przed nalotami z powietrza.** Rozpoczęta zostanie również budowa jeszcze jednego lotniskowca, wobec czego ogółem **6 lotniskowców znajdować się będzie w trakcie budowy.** Poza tym przewidziana jest budowa **4 wielkich krążowników o działach 6-calowych** oraz szeregu mniejszych jednostek morskich. W ciągu nadchodzącego roku budżetowego flota brytyjska, **powiększona zostanie ogółem o 80 nowych jednostek bojowych w ogólnej wyporności 120 tys. ton.**

Jeżeli chodzi o wojska lotnicze preliminarz na r. 1939 przewiduje wydatki na sumę **przeszło 200 miln. funtów** (5 miliardów złotych). W ciągu bież. roku budżetowego produkcja samolotów zwiększona została **więcej niż dwukrotnie.** Z dniem 31 marca 1939 liczba samolotów pierwszej linii bojowej osiągnąć ma **liczbę 1.750 maszyn.** W maju 1938 pierwotny program rozbudowy został rozszerzony, a mianowicie przewidziana została wówczas **budowa 2.370 samolotów pierwszej linii bojowej dla obrony wysp brytyjskich i 500 samolotów dla służby zamorskiej** oraz wzmocnienie lotnictwa morskiego. Dnia 10 listopada ub. r. ogłoszono decyzję jeszcze dalszego rozszerzenia programu zbrojeń lotniczych.

Projekty rządowe doznały **przychylnego przyjęcia przez wszystkie stronnictwa.**

Zbrojenia Ameryki.

Waszyngton, 16. 2. (PAT) Izba reprezentantów uchwaliła program dozbrojenia Stanów Zjednoczonych, którego wykonanie będzie **kosztowało 552 miliony dolarów.**

Francja zamówiła w Stanach Zjednoczonych 600 samolotów

Berlin, 16. 2. (PAT) Poczynione przez Francję zakupy samolotów wojskowych w Stanach Zjednoczonych stanowią w dalszym ciągu przedmiot rozważań prasy niemieckiej. Niemieckie biuro informacyjne twierdzi w depeszy z Waszyngtonu, że bawiąca w Stanach Zjednoczonych komisja wojskowa francuska, która w ubiegłym roku **zakupiła już 100 samolotów, nabyła obecnie 500 dalszych samolotów bojowych.** Ogólna suma, jaką Francja wypłaci za zamówione samoloty, wyniesie zdaniem D. N. B. **60 milionów dolarów.** Wysokie czynniki francuskie — ciągnie dalej niemieckie biuro informacyjne — podają nawet cyfrę 615 samolotów. Chodzi tu o zamówione już w czerwcu ub. r. 100 samolotów bojowych Curtissa, cena których wynosiła 5 milionów dolarów. W styczniu b. r. zamówiono dalsze 100 samolotów tego typu, dalej 200 lekkich bombowców produkcji North American Aviation Company, 115 lekkich bombowców Glenn Martina i 100 bombowców Douglasa.

* * *

Niemcy i Włochy, jeśli jeszcze poczekają rok, będą musiały skapitulować. Dziś zaś, gdyby chciały uderzyć, musiałyby mieć wiele odwagi! — red.)

C. O. P. jako rynek zbytu.

Rzeczą poniekąd zrozumiałą jest, że dotychczas o Centralnym Okręgu Przemysłowym myśli się przede wszystkim jako o wielkim terenie pracy przemysłowej, na którym powstają nowe fabryki, nowe inwestycje, nowe możliwości produkcyjne. Obraz zagłębia przemysłowego tworzonego na „pustyni zapomnianej od Boga i ludzi" jest tak fascynujący, że poza lasem z ziemi wyrastających kominów, poza siecią przewodów wysokiego napięcia, poza kretowiskiem budujących się zapór wodnych — nie od razu dostrzega się inny aspekt rodzącej się rzeczywistości gospodarczej, mianowicie — nowych terenów zbytu, nowych chłonnych rynków spożycia, nowych możliwości handlowych.

Tymczasem strona handlowa rzeczywistości „copowej" jest niemniej ciekawa, choć pozornie mniej fascynująca od strony przemysłowej. Dopływ setek milionów złotych użyźniających ziemie położone w widłach Wisły i Sanu stwarza na nich wysoką koniunkturę o napięciu wielekroć silniejszym niż w innych okręgach kraju. Zapotrzebowanie COP'u już dzisiaj obejmuje nie tylko dobra inwestycyjne, ale i rozległy wachlarz dóbr spożywczych, towarów technicznych i środków pomocniczych. Kraj cały zainteresowany jest w kryciu potrzeb Centralnego Okręgu, bowiem produkcja miejscowa nie jest w możności im sprostać. Targi Poznańskie, czyniąc zadość życzeniom płynącym z Okręgu Centralnego, przygotowują się do przyjęcia licznego napływu kupiectwa z Sandomierszczyzny, które w tygodniu targowym przybędzie do Poznania.

Lebrun ma szanse na ponowny wybór.

Paryż, 16. 2. (PAT). W miarę zbliżania się terminu wyborów prezydenta Republiki Francuskiej, wyznaczonych na dzień 6 kwietnia, prasa paryska zaczyna coraz bardziej interesować się ewentualnymi kandydaturami na stanowisko prezydenta. Po szeregu notatek, wymieniających **nazwiska prezydenta senatu p. Jeanneney, przewodniczącego izby deputowanych Herriota, obecnego ministra rolnictwa Gueyille** i po jednoczesnych niemal oświadczeniach wymienionych osobistości, **iż nie zamierzają kandydować.**

„Le Jour" donosi, że na zebraniu szeregu osobistości politycznych miano postanowić, aby wobec sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Francji zwrócić się do obecnego prezydenta Republiki p. Lebrun z prośbą, by zechciał kandydować ponownie.

„Le Jour" podkreśla: że gdyby prezydent Lebrun wyraził zgodę, to wybory byłyby przesądzone, **nikt bowiem inny nie wysunąłby przeciwko niemu swej kandydatury** i w ten sposób głosowanie zgromadzenia narodowego mogłoby dać odrazu ostateczne wyniki przy pierwszym głosowaniu.

Japończycy zajmują Hainan.

Szanghaj, 16. 2. (PAT). Wojska japońskie, które wylądowały we wtorek na południowym wybrzeżu wyspy Hainan, **zajęły wczoraj port Yulin. Jest to największy port na wyspie,** do którego wchodzić mogą okręty o wyporności 3 tys. ton. Słaby opór wojsk chińskich został szybko przełamany akcją japońskich samolotów bombowych. Desant japoński na południowym wybrzeżu Hainan poniósł bardzo nieznaczne straty.

W Palestynie bez zmian.

Jerozolima, 16. 2. (PAT). Z południowej Palestyny donoszą ponownie o szeregu incydentów. W okolicy Nessziona rzucono bombę na autobus żydowski, **przy czym 9 osób poniosło cięższe i lżejsze obrażenia.** Stacja kolejowa Raselain była ponownie ostrzeliwana. W Akko **zastrzelony został wyrostek arabski,** który mimo wezwania patrolu brytyjskiego do zatrzymania się chciał się ratować ucieczką.

Jaspar zmarł.

Bruksela, 16. 2. (PAT). Zmarł tu b. premier belgijski Henri Jaspar po operacji chirurgicznej.

Berard jedzie do Burgos.

Paryż, 16. 2. (PAT). Senator Berard przyjęty był wczoraj przez ministra Bonneta na dwugodzinnej konferencji. W czasie tej konferencji zastanawiano się nad całością zagadnień hiszpańskich, o których sen. Berard rozmawiać ma w Burgos. Wysłannik rządu francuskiego będzie miał zadanie przygotowania nie tylko **ustalenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Hiszpanią,** sprawy skomplikowanej i najeżonej trudnościami zagadnień prawnych, lecz będzie miał również zadanie znalezienia rozwiązania licznych spraw, wypływających z obecności we Francji wielkiej rzeszy uchodźców hiszpańskich.

Rozpoczyna się proces Michalskiego i tow. w apelacji.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego, znajdzie się dziś, 16 bm. głośny proces o malwersacje popełnione przez b. dyrektora dep. podatkowego, Michalskiego i b. posła Idzikowskiego, którym Sąd I instancji wymierzył kary po 6 i 8 lat więzienia. Obaj oskarżeni sprowadzeni będą na rozprawę z więzienia Mokotowskiego. (r)

Włosi boją się działalności Anglii i Francji

na terenie Hiszpanii.

Rzym, 16. 2. (PAT) Opinia włoska z dużym zainteresowaniem śledzi wiadomości z Paryża i Londynu **na temat zamiarów Francji i Anglii wobec hiszpańskiego obozu narodowego.**

Paryski korespondent „Popolo di Roma" pisze, że Włosi wbrew temu co twierdzi prasa francuska, nie irytują się bynajmniej z powodu rozmów francusko-angielskich, mających za przedmiot uznanie generała Franco. Uznanie bowiem obozu narodowego przez Londyn i Paryż **będzie potwierdzeniem zwycięstwa odniesionego przez Włochy.**

Zdziwienie budzić musi natomiast sposób, w jaki Francja i Anglia chciałyby narzucić pojednanie hiszpańskiemu obozowi narodowemu. Zamiast same pójść do Canossy, Francja i Anglia **chciałyby wkroczyć do Burgos z rozwiniętymi sztandarami w charakterze rzekomych zwycięzców.** Londyn i Paryż nie dokonały jeszcze aktu oficjalnego uznania gen. Franco, a już **stawiają żądania, dyktując warunki i knując intrygi.** Włosi nie chcą być jedynymi i wyłącznymi przyjaciółmi Hiszpanii narodowej, ale nie mogą dopuścić, aby **przyjaciele najświeższej daty przypisywali sobie prawo podburzania narodowej Hiszpanii przeciw Włochom.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Tyran".
Słońce: „Za winy niepopełnione".
Stylowy: „Pod maską złoczyńcy".
Świt: „Blaski i cienie kobiety".

— Bal kupiectwa odwołany. Jak się dowiadujemy, zarząd Zrzeszenia Samodzielnych Polsko-Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu odwołał swój doroczn. bal karnawałowy w dniu 18 bm. z powodu zgonu Papieża Piusa XI.

— Walne zebranie Zw. Podofic. Rezerwy w Szymborzu. Na sali p. Mrówczyńskiego odbyło się roczne walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. Koła Szymborze. Zebraniu przewodniczył delegat okręgu p. Waliński, sekretarzował p. Góralewski. Sprawozdania zarządu kolejno składali pp.: sekretarz Górny, skarbnik Ziętara, kom. Wiśniewski, prezes Kopeć oraz Imański w im. kom. rew. Po udzieleniu pokwitowania, do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Kopeć (po raz 4-ty), sekretarz Lewandowski, skarbnik Górny, ref. PW i WF Sikorski, ref. prasy, propag. Ojczenasz, kom. rew. Ziętara, Imański i Góralewski.

— 19-rocznica odzyskania dostępu do morza. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w Inowrocławiu w 19 rocznicę odzyskania dostępu do morza odprawiona została w kościele farnym o godz. 8,30 uroczysta msza św. a zarazem msza św. żałobna za Ojca św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz, różnych instytucyj i miejscowe społeczeństwo. Piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił od ołtarza ks. kan. Jaśkowski. O godz. 20-tej w sali „Teatru Zdrojowego" odbyła się akademia morska i kolonialna. Po uroczystym podniesieniu bandery i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, akademię zagaił p. prezydent Jankowski, podnosząc znaczenie morza i kolonii, a następnie wskazał na zasługi wielkiego przyjaciela Polski i najwybitniejszego Papieża Śp. Piusa XI. Zebrani wysłuchali słów o Papieżu stojąc i uczcili w ten sposób jego pamięć. Chór mieszany wykonał piękne pieśni o morzu. Świetnie wyglądały na scenie dwa oddziały, jeden w mundurach wojsk kolonialnych, drugi morskich. Referat o morzu i koloniach wygłosił p. adw. Kowalski. Na zakończenie orkiestra odegrała „Hymn bałtycki", a następnie odśpiewano „Boże coś Polskę".

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk „Zdrajca".

— Odbył się zjazd okręg KSM Żeńskiej połączony z odprawą. W sali Domu Kat. nastąpiła odprawa dla kierowniczek 32 oddziałów. Przewodniczyła prezeska pow. p. Giemzianka z Olszy. Delegatka p. Mintówna z Poznania wygłosiła dwa referaty. Po przerwie obiadowej odbyło się walne zebranie okręgu przy udziale 6 księży asystentów. Przewodniczył asyst. okręg. ks. Sołtysiński. Okręg skupia 32 oddziały i pracuje bardzo intensywnie. Do zarządu wybrano pp.: Giemziankę — prezeska, naucz. Jankiewiczównę — zast., Cerkaską B. — sekretarka, Głowacka — skarbniczka, Balcerowiczównę naczelniczka, Prusińska z Kopczyna — kierowniczką sekcji P. R.

GĘBICE. (mk) Bractwo Matki Boskiej obchodziło 250-lecie istnienia. Członkowie udali się w pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Wierbiński. Po mszy św. poświęcił ks. prob. nowy sztandar. W Domu Kat. odbyła się uroczysta akademia. Na wstępie przemawiał cechmistrz p. Kwiatkowski. Deklamacje wygłosiła p. Grzadzielanka. Referat o historii Bractwa wygłosił p. Jankowski.

NAKŁO n. NOT. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. Piusa XI. odprawił ks. prob. Geppert w asyście ks. ks. Chojnackiego, Zimnego i Dumka w kościele paraf. w Nakle. Wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami brały udział w nabożeństwie. Tegoż dnia o godz. 8,15 odprawił ks. pref. Chojnacki dla miejscowych dzieci szkolnych oraz gimnazjum mszę św. żałobne.

— Walne zebranie cechu malarzy na powiaty Wyrzysk i Szubin odbyło się w lokalu p. Seydaka. Nowy zarząd tworzą: st. cechu p. Szatkowski W., podstarszy p. Gąsiorowski K., członkowie zarządu pp.: Pokrzywiński, Ruske, Gonia, Plenkowski i Błaszczyński.

— Na walnym zebraniu K. S. M. ż., okr. nadnoteck, wybrano nowy zarząd w składzie: p. Spławska — prezeska, dalsze członkinie kierownictwa bez zmian. Do kom. rew. weszły pp.: hrabina Bnińska, Borałkiewiczowa i Lachówna. Została utworzona Sekcja Wiejska, w skład której wchodzą pp.: Trzopówna z Krostkowa, Trylanka z Ślesina, Brzezińska z Gromadna.

— Walne zebranie Kółka Rolniczego w Nakle odbyło się w lokalu p. Goniszewskiego. Zebranie zagaił sekr. pow. p. Wilkoszewski, który również przewodniczył. Nowy zarząd wybrano w składzie: p. Woźny Wł. — prezes, Jankowski Br. — zast. prez., Szwajkowski — sekr., Olejniczak E. — skarbnik. Kom rew. pp · Wdowiak, Kubiak. Poczet sztandarowy: Wojtalewicz, Szwajkowski i Siudziński.

OLSZEWKA pow. Wyrzysk. Walne zebranie O. S. P. zagaił prezes Płaczek J., przewodniczył Naczelnik Rejonowy p. Rybarczyk z Nakła, sekretarzował p. kier. Blechacz Po ogólnym sprawozdaniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: p. Płaczek J. — prezes, Blechacz — sekr., Wandel p. o. naczelnika, Bertram — skarbnik, Rux — gosp., kom. rew. pp.: Tessmer, Rubak, Schiller.

WYRZYSK. Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu powołał na stanowisko instruktora obwodowego oplg. na powiat wyrzyski ppor. rez Erdmana Alojzego, dotychczasowego instr. rejon. oplg. na powiaty Kościerzyna i Kartuzy. Dotychczas funkcję tę pełnił asystent W. P. p. Wilczyński, którego poważną jest zasługą podniesienie LOPP w powiecie wyrzyskim na poziom przodujący całemu Pomorzu.

WRZEŚNIA. Wybory do rady miejskiej odbędą się 5 marca. Zostały już wyznaczone komisje wyborcze, które będą rozpatrywać listy kandydatów do rady miejskiej. Teraźniejsza rada miejska prawdopodobnie zbierze się tylko raz jeszcze, po czym nastąpi już urzędowanie nowej rady.

— Do wiatraka w Bardzie, p. Września, wł. J. Mężyński, niewykryci na razie złodzieje zajechali w nocy wozem i zebrali większą ilość worków owsa. Złodzieje otworzyli potajemnie wiatrak, który nie był wcale strzeżony, cichutko wśród nocy naładowali wóz zbożem i również niepostrzeżenie odjechali. Za sprawcami tej kradzieży czyni policja energiczne poszukiwania.

Bilans pracy K. W. „Gopło" w Kruszwicy.

Dnia 8 bm. w lokalu p. Rucińskiego odbyło się walne zebranie Klubu Wiośl. „Gopło". W obecności licznie zebranych członków i gości zebranie zagaił prezes p. **Roman Tejkowski.** Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano **burmistrza p. Borowiaka,** na ławników pp. Drożdżyńskiego i Ryczka, na sekretarza p. Kapuścińskiego. Na wstępie prezes p. Tejkowski wręczył p. burmistrzowi Borowiakowi piękny dyplom członka honorowego oraz odznakę klubową. Po odczytaniu protokołu, zdali członkowie zarządu obszerne sprawozdania z całorocznej działalności. Prezes p. Tejkowski w końcu swego sprawozdania podziękował za współpracę oraz za pomoc finansową: Zarządowi Miejskiemu, dyrekcji Cukrowni i in. Z sprawozdania sekretarza p. Eg. Kowalskiego m. in. wynikało, że przewiosłowano 4.233.800 km. Skarbnik p. St. Cofta przedstawił stan kasy, z którego wynikało, że dochód w roku ub. wyniósł 5.397,81 zł, a rozchód 5.280,27 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej przewod. p. Srelcz-Fedkowicz wniósł o uchwalenie absolutorium. Gorące oklaski były dowodem uznania za pracę. Wiceprezes p. Cz. Jankowski w gorących słowach przemówił do prezesa p. Tejkowskiego z okazji jego 20-letniej gorliwej pracy nad rozwojem klubu i wręczył mu w imieniu klubu piękny upominek. P. Tejkowski podziękował za tak miłą niespodziankę oraz za upominek. Dalej przemawiał również p. burmistrz Borowiak Po udzieleniu jednogłośnie absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Burzą oklasków wybrano ponownie p. Romana Tejkowskiego na prezesa oraz pp. dyr. Ruttie — I. wiceprezes, Cz. Jankowski — II. wiceprezes, M. Kruszyński — sekret., Kapuściński — zast., St. Cofta — skarbnik, Bog. Jańczak — naczelnik, St. Bączkowski — gospodarz, dr Zientarski, M. Głowacki, E. Kowalski i E. Schmude — ławnicy. Wydział wioślarski tworzą: naczelnik, gospodarz oraz pp.: Piotrosiński, Lewacki i Grochalski. Komisja rewizyjna pp. dyr. Tomaszewski, Koczarowicz, Drożdżyński. Sąd honorowy pp. H. v. Giehrke, Sielcz Fedkowicz i burmistrz p. Borowiak. Szeroko omawiano sprawę zakupu nowej **łodzi wyścigowej.**

W wolnych głosach omawiano szereg spraw organizacyjnych. Harmonijne obrady zakończył przewodniczący p. burmistrz Borowiak hasłem wioślarskim „Czołem".

GRUCZNO. (t) Koło Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zostało 12 bm. powołane do życia w Gruczni;, przy pomocy organizacyjnej zarządu koła pow. ze Świecia. Jako delegat i organizator przybył p. prof. Wł. Ludwiczak, którego też wybrano marszałkiem zebrania. Obrady zebrania organizacyjnego zagaił p. naucz. Kot, w obecności nauczycielstwa z Gruczna i okolicy, oraz miejscowego proboszcza ks. Stocka. Po zapoznaniu się z ideologią Stow. oraz zapisaniu na członków, ukonstytuował się zarząd koła z p. Latzkem jako prezesem na czele. Ponadto wchodzą do zarządu pp.: Kot, Glama i Węckiewicz.

LNIANO. (t) Staraniem miejscowej placówki ochotniczej straży pożarnej, przy pomocy zarządu oddziału powiatowego, urządzono w Lnianie kurs wyszkoleniowy strażacki. W wykładach, wygłaszanych przez naczelników pp.: Kamieńskiego z Przysierska i Urbaniaka ze Siemkowa uczestniczyło 22 strażaków. Dnia 12 bm. odbył się egzamin i zakończenie kursu. Strażacy udali się zbiorowo na nabożeństwo do kościoła, po czym rozpoczął się egzamin. Komisję egzaminacyjną stanowili obaj wymienieni wykładowcy oraz instruktor powiatowy p. Malinowski ze Świecia. Wspólny podwieczorek, w gronie swoich: był też obecny p. wójt Zborowski, który otacza straż czułą opieką, był zakończeniem całości.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem p. starosty pow. Ornasza jako przewodniczącego odbyło się w sali Wydziału Pow. posiedzenie Pow. Komitetu WF i PW. Po przyjęciu sprawozdania p. Sarnowskiego p. insp. Jagielskiego, obszerne sprawozdanie z całokształtu prac złożył p. kpt. Szoinarski. W bież roku mają powstać strzelnice w Gostyczynie, Bysławiu i Legbądzie. Ma również powstać boisko. Do Pow. Komitetu dokooptowano p. J. Urbańskiego z Żalna przewodn. sekcji w. f. i p. w., oraz na członków pp.: Wagnera ze Stobna oraz Litwińskiego z W. Kloni.

— Pod przewodnictwem prezesa hon. p. M. Augustyńskiego odbyło się w Browarze walne zebranie Rzemieślników Samodzielnych Chrześcijan. Sprawozdania roczne złożyli: prezes p. Strzelecki i skarbnik p. Prochowski, którym na wniosek kom. rew. udzielono absolutorium. Zarząd na rok bieżący pozostał w niezmienionym składzie. W wolnych głosach ożywionym tematem była sprawa „Tygodnia Borów Tucholskich" i wiążącej się z nim wystawy rzemieślniczej, w której postanowiono wziąć gremialny czynny udział.

CZERSK. (ał) 14 bm. rano w kościele parafialnym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne wraz z egzekwiami. Egzekwie oraz mszę św. żałobną odprawił ks. prob. Stawicki w asyście księży wikarych Hintza i Tuszyńskiego. Pienia kościelne wykonał chór św. Cecylii. W nabożeństwie brały udział władze miejskie i wojskowe, przedstawiciele urzędów państwowych, delegacje z sztandarami stowarzyszeń kościelnych i świeckich oraz tłumy wiernych.

CHEŁMNO (lm) Dnia 12 bm. odbyła się w Chełmnie w sali Hotelu Centralnego, uroczysta akademia, poświęcona 19 rocznicy zaślubin Polski z morzem. Słowo wstępne wygłosił prezes oddz. L. M. i K. p. sędzia Madejski. Referat o znaczeniu morza wygłosił kier. okr. LMK p. Grzeszczak z Torunia.

CEKCYN. (fm) Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Cekcynie wybrano prezesem p. Stanisława Hoppe'go. W dyskusji omawiano sprawę budowy mleczarni, zwózkę materiałów budowlanych itp.

— Pod przewodnictwem ks. radcy Karczyńskiego odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Ludowego. Prezesem wybrano p. Kiedrowskiego, sekretarzem p. Rzyducha, skarbnikiem p. Słomińskiego.

WĄBRZEŹNO. W lokalu klubowym p. Napierały odbyło się roczne walne zebranie Klubu Sportowego „Pomorzanka". Marszałkował p. Nałęcz Jan, do pióra powołano p. Michalskiego. Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje. prezes — p. Kwaśny, I. w-prezes — Klugiewicz Jan, II. w-prezes — p. Wenda Edm., sekretarz — Zb. Wielkoszewski, zast. — Michałowski Aleks., skarbnik — Gorzejewski Br., kronikarz — Kamprowski Łucjan, gospodarz — Lewandowski Edm., kierownik drużyny — Klugiewicz J., kapitan drużyny — Biały Józef.

— Kino „Słońce" — Pensjonarka.

W hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbyło się walne zebranie Korporacji Kupieckiej Koło Wąbrzeźno, które zagaił prezes p. Czarnota-Bojarski. Marszałkiem zebrania wybrano burmistrza p Schwarza. Po sprawozdaniach zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano przez aklamację w tym samym składzie, jak za rok ubiegły a mianowicie: prezes — Czarnota-Bojarski, wiceprezes — Wincenty Lewandowski, sekretarz — Leśniewicz, skarbnik — Stimss Kaz., zast sekretarza — Jezierski Filip, członkowie — Andrzej Nast i Pruchniewski Jan, komisja rewizyjna pp.: — Chwiałkowski, Dutkiewicz i Markuszewski.

CHOJNICE (s) W tut. Gimnazjum Kupieckim, 13 bm. odbyły się dla członków Tow. Kupców Samodzielnych lekcje pokazowe z zakresu techniki reklamy, prowadzone pod kier. p. dyr. Pmaczka, prof. pp. Marszałka i Janowskiego. W pokazach uczestniczyli: Zarząd Tow. Kupców Samodz., przedstawiciele korporacyj miejskich z p. burmistrzem Sierackim oraz rodzice uczniów.

— W hotelu Urbano pod przew. prezesa p. dr. Makomackiego odbyło się walne ze-

branie PCK. Po wyborze marszał. zebrania p. mjr. Krzesińskiego, ze sprawozdania prezesa należy podkreślić szkolenie drużyn ratowniczych, zaopatrywanie je w odpowiedni sprzęt, urządzenie świetlicy PCK, inspekcje Kół w powiecie, zorganizowanie Pogotowia Sióstr PCK oraz uzupełnienia umundurowania drużyn rat. Z organizacji Kół Młodzieżowych PCK należy podkreślić pokaźny wzrost kół do stanu 54, które skupiają 2338 młodzieży. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium zarządowi, który ponownie wybrano przez aklamację. W dyskusji zapadła uchwała, zakupu łodzi ratunkowej na jez. charzykowskie, które rokrocznie pochłania liczne ofiary.

— Za spokój duszy śp. Ojca św. odbyło się w Chojnicach o godz. 10-tej dnia 14 bm. nabożeństwo żałobne. Uroczystą mszę św. w asyście ks. ks. Kirsteina i Kropidłowskiego celebrował ks. dziekan Marchlewski, na której uczestniczyli przedstawiciele władz, liczni wierni, oraz poczty sztandarowe. Pieśni wykonała „Lutnia" chór męski.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Indie mówią".
Gryf: „Czar nocy majowej".
Orzeł: „Niemy bohater" i „Postrach dzikiego zachodu".

— Podziękowanie. Zarząd tut. koła Polskiego Związku Zachodniego składa najserdeczniejsze podziękowanie starogardzkiemu pułkowi piechoty za ofiarowaną kwotę w wysokości 41,08 zł na cele P. Z. Z.

— Wieczornica P. Z. Z. poświęcona rodakom za granicą. Urządzono 13 bm. w teatrze miejskim wieczornicę P. Z. Z. poświęconą rodakom za granicą. Na wstępie zebrani uczcili pamięć zmarłego papieża Polaków Piusa XI. Właściwy program otworzył nagrany na płytę fragment z życia młodzieży polskiej w obcych szkołach, do którego nawiązał w okolicznościowym przemówieniu prezes P. Z. Z. p. wicepr. Michałowski. Interesujący referat wygłosił p. red. W. Kietlicz-Wojnacki z Warszawy. Program wieczornicy wypełniły występy chóru „Echo" pod dyr. p. naucz. Szymańskiego, koncert starogardzkiego pułku piechoty pod dyr. ppor Kołodziejczaka oraz deklamacja ucznia III. kl. gimnazjum im. Bolesława Chrobrego.

— Z sądu Przed sądem grodzkim odpowiadał rolnik Józef Baczek z Szembruka pod Grudziądzem, oskarżony o usunięcie spod zajęcia kilkanaście ctr. żyta na kwotę 140,— zł. Wyrok: miesiąc aresztu z zaw. Za usiłowaną kradzież węgla z piwnicy przy ul. Chełmińskiej odpowiadał przed sądem kilkakrotnie karany E. Tesmer z Grudziądza, skazany na tydzień aresztu.

— Osobiste. Jak się dowiadujemy, długoletni proboszcz parafii św. Krzyża ks. Jan Klunder obchodzić będzie 6 marca br. 25-letni jubileusz kapłaństwa. Z tej okazji wdzięczni parafianie przygotowują dla swego ukochanego duszpasterza uroczystość jubileuszową.

— „A. K. S." ku czci Ojca św. Piusa XI. Normalna pogadanka piątkowa „Amatorskiego Klubu Sportowego", przekształciła się w uroczyste żałobne zebranie ku czci Ojca św. Piusa XI. Po zagajeniu zebrania przez kierownika p. Dewczyńskiego, członek zarządu p Jan Likierski przedstawił życiorys Zmarłego Papieża podkreślając, że śp. Pius XI. był nie tylko głową kościoła, lecz również wielkim Przyjacielem Rzeczypospolitej Polskiej. Po uczczeniu pamięci Ojca św. oświadczył mówca, że w związku z żałobą, jaka okryła cały świat, wieczorek towarzyski zapowiedziany na 19 bm. został odwołany.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 16 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Książę i żebrak".
Lido: „SUEZ".
Lily-Chylonia: „Antek Policmajster".
Morskie Oko: „Paryżanka".
Miraż-Orłowo: „Korsarze".
Polonia: „Ludzie za mgłą".
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia".

— **Ruch pasażerów za miesiąc styczeń 1939 r.** W przeciągu miesiąca stycznia br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim drogą wodną wyniósł 1.100 osób, z czego przyjechało 230 pasażerów, a wyjechało 870 pasażerów. Największy ruch pasażerów w ubiegłym miesiącu zanotowano między Gdynią a St. Zjednoczonymi, Anglią, Danią, Francją, Kanadą i Szwecją.

— **Przybył z Alesund** (Norwegia) statek chłodnia m/s „Borgund" i przywiózł 3.000 skrzyń mrożonych śledzi o wadze 180.000 kg brutto.

— **Z polskich połowów dalekomorskich** na morzu Północnym powróciły ostatnio lugry śledziowe na leża zimowe do Gdyni.

— **Wiadrami łowią śledzie!** Jak donosi „Die Deutsche Wirtschaft", rybacy szwedzcy cieszą się z niezwykle obfitych połowów śledzi, których ławice ukazały się w Kattegacie. Ławice tegoroczne były tak wielkie, że ławiono śledzie ze statków wiadrami. Śledzie sprzedawano w Skagen, skąd przeważna ich część poszła do Niemiec.

— **Rozprawa o zatonięcie s/s „Tczew"** została odroczona do czwartku.

— **Księgowość a podatki.** W Związku Inżynierów Lądowych i Wodnych w Gdyni odbyła się w dniu 14 bm. pogadanka na temat „Księgowość a podatki". Prelegentami byli członkowie zarządu Związku Księgowych w Polsce pp. M. Pacoszyński, M. Witkowski i p. J. Knabe. Po wygłoszonych referatach odbyła się obszerna dyskusja.

— **Nowe studzienki.** W dzielnicach robotniczych na Grabówku, Obłużu, Oksywiu, Witominie, Chylonii i Podgórzu zainstalowano nowych 9 studzienek publicznych, tak że ogólna ilość studzienek publicznych na terenie Gdyni wynosi obecnie 94.

— **Sztorm — wróg rybaka.** Sztormowa pogoda na Bałtyku nie sprzyjała ostatnio uprawianiu połowów głównie dalszych, na wodach Bornholmu, gdzie znajduje się obecnie szereg silniejszych polskich kutrów rybackich. Niepomyślne te warunki nawigacyjne przyczyniły się też do ostatniej awarii szkunera rybackiego „Marie Alice" w pobliżu wyżej wymienionej wyspy duńskiej. Podobne względy spowodowały również, że w ciągu ostatnich dni zawinęło do portu rybackiego we Władysławowie szereg zagranicznych statków rybackich oraz handlowych, szukających tam schronienia przed sztormem.

— **Przysposobienie wojskowe kobiet.** Referat na temat „Założenia ideowe PWK" wygłosi p. Choińska Bolesława prelegentka komendy naczelnej PWK w Warszawie, dnia 18 o godz. 17 w sali KPW. Wszyscy obywatele, którym nieobojętna jest postawa obronności społeczeństwa, a więc i kobiet proszeni są o przybycie na powyższy odczyt.

— **Kierownictwo ss. „Lublin" nie zawiniło.** W dniu 13 grudnia, jak donosiliśmy, nastąpiło w porcie gdańskim zderzenie między polskim statkiem „Lublin" a holenderskim „Jeannette". Izba Morska rozpatrując tę awarię orzekła, że kierownictwo statku „Lublin" nie ponosi winy. Odnośnie I mechanika Izba Morska uznała, że nie powinien był powierzać zastępstwa trzeciemu mechanikowi w tak ważnym momencie. (Jak wiadomo, w chwili zderzenia przez omyłkę zamiast „całą wstecz", Lublin najechał na „Jeanettę" wykonując manewr odwrotny)

— **„Deltra II".** Do Gdyni przybył niedawno zakupiony w Niemczech przez Towarzystwo Połowów Dalekomorskich „Delfin" statek rybacki „Leltra II", powiększając w ten sposób tabor polskiej flotylli rybackiej.

Wspomnienia żałobne

śp. Lidwina Kościelska.

Koło Dziennikarzy Gdyńskich dotknięte zostało ciężką żałobą z powodu tragicznego zgonu młodziutkiej małżonki naszego kolegi, red. Czesława Kościelskiego

śp. Lidwiny z Politowiczów Kościelskiej,

która zgasła w Gdyni w 24 wiośnie życia, osierocając męża i kilkudniowego synka.

Zmarła znana była i w kołach towarzyskich **Bydgoszczy,** skąd przybyła do Gdyni. Śmierć jej dotknęła głęboko **wszystkich, którzy ją znali.**

Strach przed ścigaczem.

We Wrzeszczu pod Gdańskiem, gdzie znajduje się politechnika, zaszedł wręcz nieprawdopodobny, a jednak rzeczywisty wypadek. Na jednej z kawiarni ukazał się taki oto napis:

„Hunde und Polen (Studenten) haben kein Zutritt".

Nie wiemy czy w chwili, gdy piszemy te słowa, zaszły już odnośne konsekwencje samorzutne. Nie jest zadaniem prasy organizować te rzeczy, lecz tylko informować czytelników i logicznie szukać przyczyn tego niesłychanego wybryku, a wnioskować o jego skutkach.

Jeśli zastanawiamy się nad przyczynami, to musimy stwierdzić, że przed kilku dniami odbyła się w Poznaniu **akademia morska,** urządzona przez komitet, w skład którego weszło m. in. **Akademickie Koło Pomorskie, Akademicki Związek Morski, Gedania, Posnaniensis i inni,** które w uchwalonej rezolucji stwierdziły m. in., że **„nadal uszczuplane są nasze prawa na obszarze W. M. Gdańska** i domagają się a) **nieustającej rozbudowy polskiej floty i portów polskich,** b) całkowitego oczyszczenia portu w Gdyni z elementu **obcego.** Wreszcie akademicy oświadczają, że przystępują do budowy **ścigacza morskiego pod nazwą „Akademik"** i wzywają społeczeństwo do żywego poparcia tej akcji.

Tego „Akademika" widocznie ktoś strasznie się boi w tej kawiarence.

Ale my go **zbudujemy!** Na pewno! A z psami... mieliśmy już i dawniej do czynienia: **na Psiem Polu!**

„Kult niefachowości" mści się na Anglikach.

Pułk. Reginald Dorman-Smith, obejmując przed paru dniami stanowisko ministra rolnictwa i rybołówstwa Wielkiej Brytanii, po ustąpieniu p. W. S. Morrison'a, oświadczył: „Nie znam się na rybołówstwie, lecz będę się starał wejść w kontakt z nim i zapoznać się z jego zasadniczymi problemami. W tym celu mam zamiar przeprowadzić inspekcję większych portów rybackich Zjednoczonego Królestwa i stwierdzić na miejscu istniejący stan rzeczy". To oświadczenie nowego ministra wywarło, jak się zresztą tego należało spodziewać, bardzo niekorzystne wrażenie w sferach rybackich Anglii.

Jakże bowiem ktoś — **choćby był pułkownikiem** jak obecny minister rybołówstwa — może przeprowadzać **insnekcję(!)** w dziedzinie, o której sam wyznaje, że „nie znam się na rybołówstwie!" Anglia przechodzi teraz pewien kryzys rolniczy i rybołowczy.

Jeśli chodzi o rybołówstwo śledziowe, to — jak wiadomo — istnieje tam rozbudowany przemysł, zatrudniający tysiące rybaków i robotników przy oczyszczaniu i soleniu śledzi, jak również i przy wyrobie beczek. Cały ten przemysł, nastawiony będąc na eksport, jest tym samym ściśle uzależniony od swoich rynków zbytu. Jednym z najważniejszych rynków w okresie przedwojennym był **rynek Rosji.**

Angielskie sfery rybackie widzą możliwość poprawy sytuacji przede wszystkim **w wydzieleniu spraw rybołówstwa z ogólnych spraw rolnych i oddanie kierownictwa w ręce fachowe.**

Czy nowy minister, który zacznie odbywać dopiero praktykę w rybołówstwie, będzie nam mógł coś dopomóc? — Wierzymy, że będzie chciał, ale czy będzie mógł? Co do tego mamy szereg poważnych wątpliwości" — zapytują z niezadowoleniem angielskie sfery rybackie na łamach swego pisma „The Fishing News".

— **Przy budowie kanału Przemysłowego** wykopano i wywieziono torfu w morze 20.000 m³ oraz wykonano robót ziemnych 7.000 m³.

— **W Orłowie Morskim** wybudowano nawierzchnie smołowane na ul Przebendowskich i ul. Perkuna oraz poszerzono i ułożono chodnik na ul. Orłowskiej.

Rybna uczta Kleopatry.

Gdynia. Jeszcze ponoć Kleopatra, co to pijała **koktaile z perłami,** zaprosiła raz kiedyś **Cezara „na rybkę"** dla propagandy witamin zawartych w dorszach, łupaczach i innych szprotach. Cezar poszedł na tę „rybkę" i ujrzał, że przy dźwękach wspaniałego marsza triumfalnego orszak mistrzów wniósł na szczerozłotych tacach przepiękne potrawy rybne wielce smakowite.

Królowa Kleopatra zadzwoniła w kieliszek i wygłosiła wspaniałą mowę na temat „jedz ryby, będziesz zdrów jak ryba", przy czym oświadczyła, że astrologowie wyczytali w gwiazdach, iż ludzie rybożerni odznaczają się lekkością myśli i bystrością sądu. „Spożywaj je więc Panie — rzekła cudna królowa a pomnij też o naszych sercach!"

Ryby i przemówienie głęboko wzruszyły Cezara.

Analogicznie stało się i w Gdyni, gdzie po powrocie z połowów dalekomorskich trawlera „Dorota" odbyła się niemniej wspaniała uczta rybna z następującym porządkiem dziennym:

Tygrys morski w galarecie, okoń morski po grecku, sandacz morski w majonezie, galantyna z dorsza, szela morska marynowana, sałatka z ryb morskich. **Dania gorące:** bigos z okonia morskiego, tygrys morski, sos holenderski, file z sandacza morskiego menier, łupacz morski ala Stroganow, dorsz morski po polsku, solka morska w klarze, sos tomat, kotleciki siekane z ryb morskich.

Uczestnicy uczty zachwycali się wspaniałością i smakowitością tych wszystkich ryb ubolewając, że rozpiętość cen jest tak przerażająca: Wyborne sole np. kosztują loco „Dorota" 38 groszy funt, a na półmisku w warszawskiej restauracji 8 złotych!

To jest skandal!

Pocóż właściwe czynniki nie zrobią z pośrednikami porządku, wszelka propaganda spożycia ryb jest absolutnie bezcelowa!

Imponujący rozwój toruńskiego obwodu LOPP.

Toruń, 15. 2. W ratuszu toruńskim odbyło się doroczne walne zebranie obwodu miejskiego LOPP, które zagaił wiceprezes p. płk. dr Radke. Obradom przewodniczył p. dyr. Szeliga.

Bardzo obszerne sprawozdanie z rocznej działalności obwodu miejskiego LOPP złożył p. St. Szeliga, z czego wynikało, że obwód rozwija się b. pomyślnie, licząc obecnie 47 kół miejscowych i 27 szkolnych z członkami w imponującej liczbie 10199. Działalność zarządu obwodu jak i poszczególnych sekcyj opierała się na realnych programach pracy, które dały dobre rezultaty. Główną uwagę zwrócono na propagandę LOPP i jej znaczenia dla dobra obywateli. Gospodarka finansowa prowadzona była oszczędnie. Na odcinku pracy w zakresie obrony opl zrobiono również b. wiele. Wyszkolono cały szereg instruktorów, podinstruktorów i komendantów domów opl. Celem należytego przygotowania samoobrony domów, obwód współpracował z władzami samorządowymi, biorąc udział w kontroli bloków opl i udzielając fachowych porad z dziedziny organizacji i przygotowania do opl domów mieszkalnych. Obwód miejski po raz pierwszy rozprowadził bezpłatnie znaczną ilość masek przeciwgazowych, obdarzając nimi w głównej mierze komendantów opl bloków.

Akcja w zakresie lotnictwa prowadzona była pod hasłem „Uczmy się latać". Ogółem w modelarniach **przeszkolono 146 modelarzy,** — co posiada swoją wymowę. Ścisła współpraca z Aeroklubem Pomorskim nie była również bez znaczenia. Reasumując zaś wszystko należy stwierdzić, że obwód miejski dzięki swej pracy wybił się na trzecie miejsce spośród 30 obwodów, należących do okręgu pomorskiego, plasując się tuż za Gdynią i Bydgoszczą.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium oraz uchwalono budżet obwodu w wysokości 26.100 zł. W wyborach uzupełniających wybrano ponownie do zarządu pp. dyr. Klińskiego i Szydłowskiego, do komisji rewizyjnej wybrano zaś pp. kpt. Januszewskiego, J. Gierszewskiego i B. Talaśkę, zastępcy pp.: A. Block i Feliks Wyrosławski. Delegatami na zgromadzenie okręgowe wybrano prezesa obwodu p. wiceprezydenta Bałę i sekretarza p. insp. Szydłowskiego.

—«:»—

— **Zuchwała kradzież.** Bernard Lewandowski, zam. w Skępem, w pow. toruńskim zgłosił o kradzieży 2 ubrań, kurtki, 2 par spodni i 1 pary rękawiczek, wszystko ogólnej wartości 200 zł. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Kradną nawet kartofle.** Józef Kucharski, rządca majątku Cichoradz, w powiecie toruńskim, zgłosił w policji o systematycznej kradzieży kartofli 2.500 kg, wartości 125 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 16 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej czwartek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 2660 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kusicielka".
As: „Kauczuk"
Mars: „Z uśmiechem na ustach".
Świt: „Subretka".

— **Odznaczenie.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczona została p. dr. Maria Jachimowska.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Przypominamy P. T. Publiczności, że dziś wieczór (czwartek) i w sobotę wieczór powtórzona będzie na przedstawieniach popularnych ciesząca się ogromnym powodzeniem komedio-farsa Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 16 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia". Piątek 17 bm. godz. 16 „W perfumerii" — szkolne; godz. 20 „I po co zaraz tragedia" — dla wojska. Sobota 18 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia".

— **Tow. Naukowe ku czci Kopernika.** Zarząd Tow. Naukowego w Toruniu urządza w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20 w auli gimn. im. M. Kopernika przy ul. Dr. O. Steinborna doroczne posiedzenie publiczne ku czci Mikołaja Kopernika w 466 rocznicę urodzin wielkiego Polaka-Toruńczyka. W programie: przemówienie prez. tow. ks. prał. Mańkowskiego, wykład p. mgr. A. Bukowskiego na temat „Rok 1848 na Pomorzu" oraz sprawozdanie dyr. Z. Mocarskiego p. t „Książnica Miejska im. M. Kopernika 1938 roku".

— **Z wieczoru autorskiego St. Wasylewskiego.** Staraniem Tow. Czytelni Ludowych odbył się w ub. wtorek w auli gimnazjum im. M. Kopernika wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego. Kulturalna publiczność stolicy Pomorza przybyła bardzo licznie na wieczór autorski znakomitego pisarza. Ceniony literat przy wielkim zainteresowaniu publiczności wygłosił cały szereg cytatów ze swych utworów. Niektóre recytacje p. St. Wasylewskiego wywoływały wśród obecnych salwy śmiechu. Znakomity pisarz zakończył swój wieczór autorski odczytaniem fragmentu alegorii p. t. „Orła Białego historia naturalna". Na zakończenie wylosowano pomiędzy obecnych 3 dzieła Wasylewskiego, zaopatrzone autografem znakomitego pisarza. Wieczór autorski p. St. Wasylewskiego na długo pozostanie w pamięci obecnych.

— **Wykłady z historii sztuki rozpoczęto.** W ub. wtorek w Konfraterni Artystów odbyła się inauguracja zorganizowanego przez dyrekcję Pom. Konserwatorium Muzycznego kursu wykładów z dziedziny historii sztuki. Pierwszy wykład wygłosił, przy licznym udziale uczniów i uczenic konserwatorium, p. mgr Chyczewski, konserwator wojewódzki. Drugi z kolei wykład odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 21 bm. o godz. 19,15 również w lokalu Konfreterni Artystów.

— **Toruń w mackach pruskiego polipa.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu" dnia 17 lutego, o godz. 19,30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika mówić będzie mgr. Stanisław Wałęga. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Nowe władze Zw. Zaw. Pracowników Miejskich w Toruniu.** W auli szkoły powsz. przy ul. Prostej odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich przy udziale ok. 150 członków. Zebranie zagaił p. D. Lipski. Na przewodniczącego zebrania powołano p. mgr. Kullę. W wyniku wyborów wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. inż. Roth, wiceprezes p. mgr Graszewicz, sekretarz p. Byliński, skarbnik p. Dejewski, gospodarz p. Drążkowski, ławnicy pp. Robaszkiewicz, Andruszkiewicz, Bagiński i Rozwadowski; sąd koleżeński p. radca Kirstein, mgr Kulla, Pałkowski, Makowiak i Beszczyński. Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której urzędnicy wyrazili podziękowanie p. prez. Raszei za opiekę i zrozumienie potrzeb pracowników miejskich. Zebrani również podziękowali p. Lipskiemu, który przez 5 lat na stanowisku prezesa związku pracował dla dobra swych kolegów. Walne zebranie uchwaliło ofiarować toruńskiemu K. S. M. pewną ilość **książek ze swej biblioteki.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Julianny p. i. m., Samuela.
Jutro: Aleksego.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 17.14.

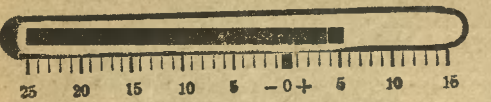
Stan pogody.

ZNOWU LEKKIE OCIEPLENIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i miejscami mglista z drobnymi opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 0 st. na wschodzie do plus 4 st. na wybrzeżu. Nad Polską ustalił się obecnie przepływ wilgotnego i dość ciepłego powietrza z zachodu. Powietrze to, mieszając się z chłodnym pochodzenia arktycznego, powoduje tworzenie się mgieł i występowanie drobnych opadów. W dniu dzisiejszym utrzyma się w dalszym ciągu obecnie panujący typ pogody pochmurnej, mglistej i dżdżystej przy dość silnych wiatrach zachodnich Temperatura na nizinach wynosić będzie kilka stopni powyżej zera. W niższych partiach gór nastąpi odwilż, a jedynie w Tatrach Wysokich utrzyma się nadal lekki mróz. Dziś rano w Bydgoszczy dżdżysto. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno, miejscami opady w postaci śniegu. Temperatura nieco powyżej 0 st. Dość silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—19 lutego 1939 r.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w czwartek, piękna operetka **„HRABINA MARICA"** z p. Mary Gabrielli w roli tytułowej.

Od piątku do niedzieli włącznie rozpoczynają się gościnne występy najwybitniejszego aktora ekranu, ulubieńca naszej publiczności **Franciszka Brodniewicza**, który ukaże się w swojej popisowej roli, w przemiłej komedii **„DAR PORANKA"**. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem 18 lutego — w sobotę, o godz. 16.30 wprowadza specjalne sobotnie przedstawienia popołudniowe po cenach znacznie zniżonych. Na zapoczątkowanie tego rodzaju przedstawień daną będzie ciesząca się olbrzymim powodzeniem popularna operetka **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** w obsadzie premierowej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— **Uwaga! 18 lutego br.** Koło b. harcerzy z czasów walk o niepodległość w Bydgoszczy zaprasza najuprzejmiej swoich przyjaciół, druhów najmilszych na wieczorek karnawałowy, który odbędzie się w salach Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 10. Zaproszenia już się wysyła. (n1448

Bilans pracy Koła Śródmieście

Stronnictwa Pracy.

Zdawaćby się mogło, że życie polityczne po emocjonujących wyborach samorządowych osłabło. Rzeczywistość jednak wykazała wręcz coś przeciwnego. Dowodem tego było odbyte w dniu 13 bm. walne zebranie Stronnictwa Pracy koło Śródmieście przy szczelnie wypełnionej salce „Pod Lwem". Zebranie zagaił radny m. p. Balwiński, witając seniora ruchu społecznego p. red. Jana Teskę, p. dr. Soboczyńskiego, pp. red. Lecha Teskę, red. Felczaka, Pałaszewskiego jako przedstawiciela zarządu powiat., radnych Stron. Pracy, przedstawicieli bratnich kół jak i wszystkich członków. Przewodniczył zebraniu p. red. Felczak. Ponadto poproszono do prezydium p. red. Jana Teskę i p. dr. Soboczyńskiego. Protokołował p. Wł. Świątek.

Sprawozdanie prezesa, sekretarza i skarbnika przyjęto z zadowoleniem. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ostatnich wyborów samorządowych.

W dowód uznania dotychczasowy zarząd wybrano na rok następny. Zatem skład zarządu przedstawia się następująco: pp. radny m. Balwiński — prezes, mec. Trzebiński — wiceprezes, P. Górski — sekretarz, P. Pośpiech — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. H. Kaszubowski i A. Sroczyński.

W końcu p. red. Felczak w krótki, lecz nader przystępny sposób scharakteryzował poszczególne budżety ministerstw, które mają charakter konsumcyjny, tj. że większość preliminowanych kwot pochłania administracja.

Owocna działalność Kat. Stow. Kobiet

Okręgu Bydgoskiego.

Potrzeba rozwoju dobrych i katolickich organizacyj kobiecych winna być nakazem dnia dla wszystkich warstw kobiet. Nie starczy zapisać się do tej czy innej organizacji, płacić składki i od czasu do czasu przychodzić na zebrania. Czego nie mogłyśmy nauczyć się jako młode dziewczęta w domu czy w szkole — to możemy z łatwością osiągnąć w dobrej organizacji, która musi objąć swym zasięgiem całą Polskę kobiecą i katolicką. O konieczności takiej pracy mieliśmy możność przekonać się na zebraniu walnym Kat. Stow. Kobiet, na którym na czoło wysunęła się sprawa wzmożenia prac organizacyjnych dla ośrodków wiejskich.

Program jednodniowego kursu dla kierowniczek Kat Stow. Kobiet okręgu bydgoskiego, który odbył się 12 bm., był niezmiernie bogaty i interesujący. Po uroczystej mszy św., odprawionej w kościele farnym przez ks. kan. Schulza — rozpoczęły się obrady w pięknie udekorowanej wielkiej sali Domu Katolickiego przy Farze. Zjazd zagaiła prezeska p. U. Piotrowska wspomnieniem o wielkim dziele pracy apostolskiej zmarłego Ojca św., Piusa XI., po czym powitała p. star. Suską, członkinie, prezeski zamiejscowych oddziałów, reprezentantkę „Dziennika Bydgoskiego" i licznie przybyłych gości. Tegoroczny zjazd został b. silnie obesłany przez prowincję i z Łabiszyna, Miasteczka, Rynarzewa, Kcyni, Wyrzyska, Sipior, Solca Kuj., Wysokiej i Wierzchucina Król. przybyło po kilka delegatek. Wyczerpujące sprawozdania z całorocznej działalności złożyły: sekr. okręg. p. Kowalewska, skarb. p. Felczykowska oraz z ramienia kom. rew. drowa Fiszbachowa. Na marginesie sprawozdań p. Piotrowska stwierdziła, że liczne przybycie delegatek oraz nieustanny wzrost liczby członkiń (2019) i oddziałów, których liczba wzrosła z 19 do 26, świadczy wymownie o wielkim zainteresowaniu organizacją wśród kobiet tut. okręgu. Kat. Stow. Kobiet urządzaniem kursów gospodarskich, trykotarskich, doborem referatów itd. stara się dać wszystko to, co dzisiejszej kobiecie do życia jest potrzebne. Cała praca tegoroczna opierać się będzie na haśle: „Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego — szczytowym posłannictwem polskiego katolicyzmu". Za współpracę nad pomyślnym rozwojem organizacji p. Piotrowska serdecznie podziękowała ks. kan. Schulzowi, członkiniom i prasie miejscowej.

W dyskusji zabierały głos delegatki zamiejscowe, p. J. Kaźmierska, sekr. gen. Stow. z Poznania i p. Sicińska — wicepr. Kat. Stow. Kobiet z Poznania, która mówiła o ujednoliceniu pracy we wszystkich oddziałach, celem wzmocnienia siły organizacyjnej. Z ogromnym poruszeniem przyjęto apel drowej Jaworowiczowej, która nawoływała panie z inteligencji do większej współpracy z organizacją kobiecą! Szereg ciekawych zagadnień z życia potrzeb kobiety wiejskiej poruszyła p. starościna Suska, apelując do pań o objęcie wsi w krąg pracy kobiecych organizacji.

Po udzieleniu absolutorium dokonano wyborów uzupełniających. Prezeską została nadal wybrana jednomyślnie niezwykle ruchliwa i pracująca z całym entuzjazmem pani Urszula Piotrowska, I. wiceprezeską — mec. Nowakowa, II. wicepr. — p. Jaworska, wicesekr. — p. Matejanka, skarbniczką — p. Felczykowska, kier. działu gosp. — Liszewska. Pp. Chudzińska i Fiszbachowa — członkinie kom. rew. a zast. — pp. Woźniakówna i Chrapkowska. W bogatym programie pracy na pełne uznanie zasługuje zaangażowanie specjalnej higienistki objazdowej i instruktorki gospodarstwa, które przyczynią się niewątpliwie do wyeliminowania ze wsi niemieckiego żywiołu.

Po załatwieniu szeregu spraw czysto wewnętrznych zarządzono przerwę obiadową. Po południu wygłosili referaty ks. kan. Schulz, p. Sicińska i p. J. Kaźmierska z Poznania, a po obszernej i rzeczowej dyskusji — zjazd zamknięto.

Ciekawe szczegóły pracy społecznej zrzeszonych kobiet w katolickiej organizacji — omawiamy osobno.

(jh)

Nieudała zemsta i przykre skutki.

Właściciel domu skazany na 7 miesięcy więzienia.

Szykany zazwyczaj odnoszą odwrotny skutek i zamiast spodziewanych przykrości wobec osoby przeciwko której są skierowane, gorzej wychodzi osobnik posługujący się niecnymi metodami walki. Doświadczył tego właściciel domu p. Ignacy Przybysz, zam. przy ul. Bronisława Pierackiego 68, który postanowił za wszelką cenę obrzydzić życie swej lokatorce Zofii Chłopek, ażeby w końcu pozbyć się jej na zawsze. Wobec tego, że nie udało mu się to drogą legalną, Przybysz wpadł na pomysł dokuczenia jej w inny sposób. W tym celu udał się do komisariatu policji, gdzie zrobił doniesienie, że pewna kobieta, jadąc rowerem, który miał numer rejestracyjny 49720, najechała na czteroletnie dziecko i poważnie je okaleczyła.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policja ustaliła, że rower z takim numerem posiada właśnie niewygodna Przybyszowi lokatorka Zofia Chłopek Jednakowoż okazało się, że w tym właśnie dniu, gdy rzekomo miało miejsce najechanie dziecka, pani Chłopek w ogóle rowerem nie jechała, ponieważ znajdował się w warsztacie reperacyjnym.

Poszukując informatora, policja stwierdziła, że doniesienie zrobił p. Przybysz, który podał w komisariacie fałszywe nazwisko, podpisując się wówczas nazwiskiem Jan Przybielski. Pociągnięto zatem Przybysza do odpowiedzialności karnej za świadome posługiwanie się cudzym nazwiskiem i wprowadzenie władzy w błąd. Tak więc dokuczliwy właściciel domu zasiadł w ub. wtorek na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. Od tego wyroku Przybysz założył apelację.

Z życia koła L. O. P. P. przy Wielkopolskiej Papierni.

Koło LOPP przy Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy ma obecnie około 300 członków i jest jednym z większych ośrodków fabrycznych organizacji społecznych. Przy fabryce czynny jest również własny klub sportowy.

Poza tym istnieje przy fabryce zespół Polskiego Białego Krzyża z blisko 300 wspierającymi członkami. Ponadto zamierzone jest utworzenie koła Związku Rezerwistów. Wymienione organizacje ze sobą ściśle współdziałają. przy czym zasięg pracy społecznej w tych organizacjach daje w sumie poważne możliwości kształtowania kadr jako bardziej wartościowych czynników społecznych.

Ruchliwy zarząd koła LOPP w osobach prezesa p. inż. Łąckiego, wiceprezesa p. prokur. W. Smyczyńskiego, sekretarza p. M. Sukowskiego i skarbnika p. Fr. Madaja dobrze spełnia swą cichą i zaszczytną pracę społeczno-narodową, rozwijając ożywioną działalność coraz to nowymi i realnymi inicjatywami.

Między innymi urządziło w ub. niedzielę Koło LOPP przy Wielkopolskiej Papierni S. A. w Bydgoszczy zabawę karnawałową w efektownie udekorowanej i oświetlonej sali „Pod Lwem". Już w wczesnych godzinach wieczornych była sala doszczętnie wypełniona gośćmi i załogą fabryczną. Uwagę zwróciło gremialne uczestniczenie w zabawie urzędników i majstrów fabryki ze swymi gośćmi. Zabawę zaszczycili członkowie dyrekcji z ich cenionym seniorem bydgoskiego ośrodka sportowego, członkiem zarządu p. dyr. L. Siodą na czele.

Miły i harmonijny nastrój podczas zabawy osiągnął swój punkt kulminacyjny, kiedy w pewnej chwili przemówił p. dyr L. Sioda krótko i pięknie do bawiącej się załogi fabrycznej i urzędników. Przemową, z której przebijała głęboka troska o trwały i dobry byt pracownika polskiego wszystkich kategorii, spotkało wybitne uznanie i było hucznie oklaskiwane. Moment ten stworzył prawdziwą atmosferę wielkiej rodziny i szczerej koleżeńskości. Chwile spędzone na tej zabawie pozostawiły uczestnikom na długo przyjemne i niezatarte wrażenie.

Komitetowi zabawy należy się za starania i poświęcenie zasłużone uznanie i gratulacje. Nie mniej należy się szczególne uznanie zarządowi fabryki za zrozumienie dla spraw LOPP i udzieloną pomoc.

—«:»—

Program akademii żałobnej.

W niedzielę, dnia 19 lutego odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 12.30 **akademia żałobna ku czci śp. Ojca Świętego Piusa XI.**

Program akademii jest następujący:

1. Słowo wstępne wygłosi **ks. dziekan kanonik Stepczyński.**
2. **Chór męski „Hasło"** wykona psalm 130 J. Kochanowskiego — muzyka Walek-Walewskiego.
3. Przemówienie żałobne wygłosi **p. prof. Kopeć.**
4. Recytacja: Śmierć św. Piotra z „Quo vadis" Sienkiewicza wygłosi p. **Pietrowicz.**
5. „Salve Regina" — muzyka Walek-Walewskiego wykona **chór męski „Hasło"** pod batutą p. Wittstocka.

Bilety na akademię w cenie od 10 groszy do 1 zł nabyć można w parafialnych kasach kościelnych lub u prezesów parafialnych Akcji Katolickich.

Podejrzana o kradzież torebek w kościołach bydgoskich.

Pod zarzutem dokonywania kradzieży torebek damskich w kościołach bydgoskich osadzono w areszcie policyjnym niejaką Pelagię Sz., zam. przy ul. Dąbrowskiego. Istnieje bowiem podejrzenie, że Sz. czekając na chwilę, gdy kobiety przystępowały do Stołu Pańskiego i zostawiały torebki damskie i inne przedmioty w ławkach, zabierała pozostawione przedmioty. Złodziejka sama upozorowała, że przystępuje do Komunii św., lecz zamiast do głównego ołtarza, bocznym wyjściem wymykała się z kościoła ze skradzionymi przedmiotami.

„Wojna grozi na morzu Śródziemnym".

Dziś o godz. 19,30 w Sokolni przy ulicy Toruńskiej na walnym zebraniu Tow. Gimn. Sokół I. red. mgr. St. Strąbski wygłosi wykład na temat powyższy.

Uwaga, miła zapowiedź!

Wesołe zakończenie karnawału zapowiada Związek Młodych Drogerzystów, który urządza w ostatnią niedzielę karnawału, dnia 19 lutego br. wielce urozmaicony „Wieczorek Karnawałowy" w salach „Pod Lwem". Kto nie posiada jeszcze zaproszenia, otrzymać je może u p. Mathei w drogerii Bogacz, ul. Dworcowa. (n1445

37.712 hektarów ziemi na parcelację.

Najnowszy „Dziennik Ustaw" podaje spis majątków w województwie pomorskim i poznańskim, które muszą w tym roku oddać razem 37.712 ha ziemi dla nowych osadników.

W najbliższej okolicy Bydgoszczy parcelować będą: 425 ha w Ostromecku (hrabiego Joachima Alvenslebena), 125 ha w Kołaczkowie za Rynarzewem, 370 ha w Wyrzy (Lehmanna) pod Mroczą, 85 ha w Czajczu pow. wyrzyskiego (hr. von der Goltza.

—«.»—

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** donosi, że termin zabawy karnawałowej, wyznaczony pierwotnie na dzień 11 bm., z powodu zgonu Ojca św. został przesunięty na **niedzielę, dnia 19 bm., godz. 21.** Wysłane zaproszenia pozostają ważne. Zarząd. (n1436

— **Zabawa „Gwiazdy" odbędzie się!** Wobec żałoby po śmierci Ojca św. Piusa XI, trwającej jedynie do soboty 18 bm. godz. 12 w południe, podajemy do ogólnej wiadomości, że zabawa tow. sport. „Gwiazda" odbędzie się w sobotę w sali p. Kowalskiego. Początek o godz. 19,30. Pierwszorzędna orkiestra, dużo urozmaiceń! Śpieszmy więc wszyscy na zabawę „Gwiazdy", ażeby godnie pożegnać tegoroczny karnawał. (1305

Jutro wieczór autorski

Stanisława Wasylewskiego.

Cykl popularnych wieczorów literackich Rady Artystyczno-Kulturalnej wzbogacony będzie w bieżącym tygodniu imprezą o dużym znaczeniu i wartości. Mianowicie — jutro, w piątek, 17 bm., o godz. 20 (punktualnie!) odbędzie się w auli Miejskiego Gimnazjum i.n. Kopernika **wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego,** jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich doby obecnej, laureata nagrody literackiej m. Poznania. Osoba i twórczość Stanisława Wasylewskiego nie potrzebuje reklamy. Subtelny stylista, wnikliwy znawca starego obyczaju i dziejów jest przy tym wspaniałym gawędziarzem (znają go radiosłuchacze!), to też wszyscy z przyjemnością posłuchają najcelniejszych fragmentów z twórczości Wasylewskiego, odczytanych nieporównanie przez samego autora.

Wieczór poprzedzi słowo wstępne prof. Mariana Turwida. Między publiczność zostaną rozlosowane dzieła Wasylewskiego. **Ceny wstępu nie podwyższone.**

Pożegnanie karnawału

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza tradycyjnie we wtorek, dnia 21 lutego br. w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 13 na pożegnanie karnawału zabawę. Zaproszenia wysłano w dniu dzisiejszym i należy się liczyć z tym, że sympatycy i goście będą mogli jak zwykle wesoło się zabawić w gronie wioślarzy bydgoskich.

Wieczorek towarzyski restauratorów bydgoskich.

Ostatecznie ustalono, że zapowiedziany od dawna wieczorek towarzyski Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 lutego w miłych i wytwornych salach Domu Rzemieślniczego, a nie jak pierwotnie planowano w salach Resursy Kupieckiej. Podczas wieczorku towarzyskiego odbędzie się również wspaniała wspólna kolacja. Kupony nabyć można jeszcze u p. Sentkowskiego (Resursa Kupiecka), w firmie Goerdel (Długa 10) i w probierni p. Burdajewicza (Jagiellońska 2). (N 1466

Zamach samobójczy czy ucieczka?

We wtorek w późnych godzinach wieczornych 29-letnia Włodzimierza Bernik, przesiadując w areszcie policyjnym, wyskoczyła z okna pierwszego piętra na bruk, doznając poważnych obrażeń cielesnych. Zawiadomiony dozorca aresztu zawezwał karetkę pogotowia, która przewiozła kobietę do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono, iż życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Czyn dokonała Bernik z taką szybkością, że żadnej z współtowarzyszek nie udało się w tym przeszkodzić. Czy zachodzi zamach samobójczy lub zamiar ucieczki wykażą dochodzenia.

Serdeczna prośba!

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Przyjdźcie z pomocą nowopowstałej **parafii w Swarożynie, pow. Tczew,** budującej własny kościółek pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Ofiary, choćby najskromniejsze, proszę przesyłać pod adresem: Ks. kurator J. Bystroń, Swarożyn, powiat Tczew, PKO nr 800 379.

Za ofiarodawców odprawiam co miesiąc mszę św.

Ks. J. Bystroń.

Premiery kinowe.

„SERCE MOJE NALEŻY DO CIEBIE"

(kino „Kristal").

Bohaterem wczorajszej premiery jest słynny śpiewak, a bohaterką młoda dziennikarka, której zdaje się, że odkryła „nowy talent" i która uczy go na gwałt śpiewu i dobrych manier. Śpiewak, oczarowany urodą i energią dziewczyny, ukrywa swoją sławę, udając prostaka ze wsi. I na tym tle stworzono bardo dobrą, żywą i miłą komedię, w którą zgoła niewymuszenie wpleciono muzykę i piękny śpiew Beniamino Gigli'ego. Akcja filmu jest zabawna, a piękne arie i pieśni dodają filmowi wiele uroku i wdzięku. Pomysłowe są też sceny w teatrzyku marionetek. Beniamino Gigli dobry jest w swej roli dającej mu jako śpiewakowi duże pole do popisu, a partnerkami jego Carla Rust i Lucie Englisch. Dużo humoru wnoszą do ak[illegible] znani nam świetni komicy Paul [illegible] Theo Lingen oraz Romanowski. [illegible] tygodnik i inne.

150.000 złotych dodatkowej pensji

w żydowskiej bekoniarni Robinsona.

Salo Taube odpowiadać będzie również za przestępstwo dewizowe.

W związku z aferą korupcyjną, w którą jak wiadomo wmieszani są były burmistrz Nakła Trybull i dyrektor żydowskiej firmy Bacon-Export Oskar Robinson, podczas przeprowadzonej swego czasu rewizji w wspomnianej firmie wyszła na jaw jeszcze inna sprawa, będąca wymowną ilustracją, jak olbrzymiego majątku dorobił się w Polsce na bekonach były właściciel bekoniarni, zmarły żyd Oskar Robinson i jak wielkimi operował sumami. Otóż przez dziesięć lat dyrektorem tego przedsiębiorstwa był cudzoziemiec, obywatel niemiecki **Karol Otto z Wiednia, który pobierał rocznie wraz z tantiemami około 60.000 złotych.** Wobec tego, że Otto otrzymał nakaz opuszczenia Polski, nastąpiła zmiana personalna na stanowisku dyrektora firmy Bacon-Export Robinson, którym został na początku 1936 r. dr Salo Taube. Krótko przed wyjazdem dyr. Otto, nieżyjący już Oskar Robinson zawarł z Ottem umowę notarialną, na podstawie której zobowiązał się dać byłemu swemu dyrektorowi „na odczepne" **sumę 150.000 złotych.**

W umowie zaznaczono, że wypłaca się dyr. Otto tytułem dodatkowej pensji w kwocie 1250 zł miesięcznie za okres 10-letniej pracy w przedsiębiorstwie, razem więc 150.000 zł i to bez żadnych potrąceń na świadczenia lub podatki, które płacił sam Robinson. Umowa notarialna, zawarta w kwietniu 1936, mimo że pieniądze miały być wypłacone w przeciągu czterech miesięcy, zawierała klauzulę, że w razie zmiany wartości złotego przez dewaluację, zobowiązuje się Robinson dopłacić różnicę walutową. Pod koniec umowy opuszczający swe stanowisko dyrektor zrzekł się wszelkich pretensyj z jakiegokolwiek tytułu.

W myśl tej umowy wypłacono dyr. Ottowi bajeczną sumę 150.000 złotych w ten sposób, że 60.000 złotych otrzymał od razu gotówką, a resztę wypłacono mu nieco później. Wypłaty tych kwot dokonał z polecenia swego szefa dyrektor Taube. Jak się obecnie wykazało, Taube dopuścił się przez to **przestępstwa dewizowego,** gdyż w chwili uskuteczniania tych wypłat Otto był cudzoziemcem w zrozumieniu dekretu dewizowego. Poza sprawą o przekupstwo odpowiadać więc będzie obecny dyrektor firmy Bacon-Export Robinson za przestępstwo dewizowe.

Obie rozprawy odbędą się w nadchodzący wtorek, dnia 21 bm. w wielkiej sali sądu okręgowego o godz. 9 rano. Jak się dowiadujemy, dr Salo Taube, który swego czasu zwolniony został z aresztu za kaucją 100.000 zł i ostatnio przebywał w Ameryce, w międzyczasie powrócił do kraju.

Tylko jedna lista ławników

na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Ulica Księży Misjonarzy przemianowaną zostanie na ul. Piusa XI.

Wielkie zainteresowanie budzi dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonany będzie wybór pięciu ławników i członków do poszczególnych komisyj. Jak się dowiadujemy, wielkie kluby radzieckie doszły do porozumienia co do wysunięcia kandydatów na ławników i uzgodniono wysunąć tylko jedną listę. Na liście figurują pp. radca Beyer i Góralewski ze Stronnictwa Pracy, r. Janicki i Fiedler ze Stron. Narodowego i radca Mencel z Ozonu, których wybór uważać należy za pewny. Socjaliści w sprawie wyboru ławników w ogóle nie dojdą do głosu, gdyż przy wniesieniu listy potrzeba osiem podpisów, a radnych socjalistycznych w radzie zasiaduje tylko siedmiu, a mało jest prawdopodobne, ażeby radny niemiecki poparł socjalistów. Na przewodniczącego dzisiejszego zebrania wysuwa się p. mec. Trzebińskiego z Klubu Stronnictwa Pracy, na asesorów pp. Lisowskiego i Fiedlera.

Na dzisiejszym posiedzeniu zapaść ma także ważne uchwała przemianowania ulicy Księży Misjonarzy na ul. Piusa XI. Poza tym dokonany będzie wybór członków komisyj, przy czym nazwiska kandydatów zostały już uzgodnione. Propozycje są następujące: Do komisji rewizyjnej miasta pp. Kocerka, Roszak, Górski, Robakowski, Masełkowski, Porzych, Matuszewski. Do komisji finans.-budżetowej: Trzebiński Kocerka, Kurdelski, Balwiński, Nowakowski, Roszak, Budziński, Jaworski, Majorczyk, Kasprzak, Godek, Lisowski, Zawadzki, Jabłoński, Koralewski. Do komisji regulaminowej: Trzebiński, Świątkowski, Fiedler, Łukasik, Jabłoński, do komisji urbanistycznej: Kurdelski, Niedzielski, Stanisławski, Jaworowiczowa, Kostański, Grodzki. Do komisji budowlano-odwoławczej: Koźlicki, Świątkowski, Paszke, Grodzki, Należyty. Do komisji rady KKO: Góralewski, Nowakowski, Jaworski, Budziński, Mielnik a z obywatelstwa dyr. Żewicki, Martini, Zamiar. Dymek. Do komisji rew. KKO Faustyniak, Balwiński, Robakowski, Matuszewski, Konarski.

Ważne dla podatników,

szczególnie dla przemysłowców, kupców i rzemieślników!

Do jutrzejszego piątkowego wydania „Dziennika Bydgoskiego" dołączamy w specjalnym układzie graficznym dwa ważne obwieszczenia podatkowe, mianowicie: Izby Skarbowej w sprawie składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1938 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1939 oraz obwieszczenie Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy w sprawie zaliczek na poczet podatku obrotowego na rok podatkowy 1939 w myśl ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.

Wpływ na psychikę.

Loteria Klasowa ze swoim niekończącym się jakby rzędem liczb, z kalendarzem swoich terminów, z dokładnością reguł i zasad, na których się opiera, i obejmującą cały kraj organizacją, wywiera wpływ na psychikę gracza, wykraczający poza leniwe zdanie się na fale losu. Loteria jest arcyprecyzyjną organizacją i wymaga podobnych cech od gracza, który chce osiągnąć sukcesy w walce i we współdziałaniu z losem, nie tak znowu ślepym jak to się dawniej mówiło.

Gracz musi tedy zorganizować swoją grę na paru płaszczyznach. Finansowa jest chyba jedną z najważniejszych, jest punktem wyjścia, bez którego nie ma mowy o ruszeniu w drogę. Gracz dokładny musi w odpowiednim terminie rozporządzać drobną, ale przecież niezbędną gotówką, pozwalającą nabyć na czas los. Musi więc być [illegible]kładny i porządny w operowaniu swoimi finansami, aby nie zabrakło ich w chwili [illegible]la loteryjnego gracza decydującej.

Gracz musi radzić się kalendarza i przestrzegać terminów, ustanowionych przez loterię. Nie może żyć bezterminowo, w jakimś śnie, nie uwzględniającym czarnych cyfr kalendarza, będących codziennym przypomnieniem, co czynić, jak operować swoim czasem.

Zbadanie wyników ciągnienia wymaga również pewnej dozy pamięci i dokładności. Pod tym względem indywidualistyczna metoda Loterii Klasowej bardziej kształci potrzebę skupienia i uwagi od mechanicznego systemu francuskiego i stwarza indywidualny kontakt między liczbą losu a graczem na wszystkich stopniach i we wszystkich fazach gry loteryjnej.

A wreszcie mamy szczęśliwy moment wygranej, która jest udziałem wielkiej ilości graczy. Tutaj znowu można wykazać swoją wolę charakter i pomysłowość w użyciu wygranej sumy. Można ją wypuścić z rąk, może się ona rozpłynąć w rękach człowieka lekkomyślnego i nie umiejącego współpracować z losem i marnującego jego dary, ale dostawszy się w posiadanie jednostki mającej charakter, wolę i zmysł organizacyjny, może jej pomóc w zorganizowaniu sobie życia na wygodniejszych i szerszych niż dotąd podstawach.

III koncert popularny.

Niestrudzone Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy już **w nadchodzącą niedzielę, 19 lutego 1939 r.,** urządza dla szerokich warstw pracowniczych — **III koncert popularny.**

W programie tego koncertu wystąpią tym razem: **orkiestra symfoniczna** Tow. Muzycznego w Bydgoszczy pod dyrekcją **prof. Alfonsa Rösslera,** która osiągnęła ostatnio tak wielki sukces artystyczny. Następnie **chór kolejowy „Bałtyk"** (Polsko-Francuskiej Kolei), pod dyr. **prof. Edmunda Röslera.** Wreszcie jako soliści wystąpią: **prof. Wojciechowska** z Torunia (skrzypaczka) i **prof. Edmund Rösler** (fortepian).

Bogaty i melodyjny program tego koncertu, dostosowany do charakteru ostatniej niedzieli zapustnej, przyniesie znowu licznym, jak zawsze, słuchaczom radosne wzruszenia kulturalne.

Zabawa „Gwiazdy".

Karnawał kończy się już!
Nie zwlekaj więc ani rusz
I przyjdź w dniu 18 lutego
Do sali p. Kowalskiego!

Zabawa tam Tow. Sport. „Gwiazda",
Gwarancję więc daje już sama nazwa,
Że spędzić tam możesz przemiłą noc
I odnieść wrażeń całą moc!

Wśród cudnych świateł reflektorów,
I pięknych prac dekoratorów
Popłynie melodia cudnych walców,
Najnowszych tang i lambeth'walków!

Ponadto humor, śmiech, urozmaicenia,
Wszystko według Twego życzenia!
Zaopatrz się wcześnie w bilet!
Przedsprzedaż już trwa,
A wstęp niedrogi, bo tylko groszy dwa!
(1304

— **Srebrnym Krzyżem Zasługi** za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp. Maria Wilkowa, naucz. szkoły powszechnej i Władysław Rutkowski, naucz. Państw. Liceum Rolniczego.

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża z powodu żałoby świata katolickiego odwołuje dancing P. B. K. w dniu 16. II. br. „Pod Orłem".** (n1473

— **Związek Urzędników Miejskich w Bydgoszczy** przypomina o „wieczorku karnawałowym", mającym odbyć się **w sobotę, dnia 18 bm.** w salach Resursy Kupieckiej. Wszystkich znajomych i sympatyków na powyższy wieczorek uprzejmie zapraszamy. Każdy, komu zależy na miłej i wesołej zabawie, niech korzysta z okazji. Jeżeli komu przez omyłkę nie przesłano zaproszenia, może je dodatkowo otrzymać w sekretariacie Związku, Ratusz, pokój 15. (n1460

— **232 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w styczniu.** Przynależność państwowa przyjezdnych była następująca: Anglia 7, Czechosłowacja 4, Dania 1, Estonia 1, Francja 6, W. M. Gdańsk 58, Holandia 7, Łotwa 1, Niemcy 139, Szwajcaria 1, Szwecja 2, Włochy 1, Grecja 1, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 2.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

W odpowiedzi „Kinomanowi".

Pozwoli Pan Redaktor, że w kwestii poruszonej przez „Kinomana" udzielę pewnych wyjaśnień. Otóż bilety z nadrukiem „Kino Adria" wydaje się niezależnie od dyrekcji obecnego kina „Lido", a które otrzymuję od Miejskiego Urzędu Podatkowego, posiadającego jeszcze spory zapas tych biletów. Korzystać więc musimy z nich aż do wyczerpania.

Co do wcześniejszego wpuszczania publiczności na widownię, to czyni się to z możliwą punktualnością. Po seansie i opróżnieniu sali, publiczność oczekująca zostaje natychmiast wpuszczona. Jeżeli zdarzają się przedłużenia, to tylko wówczas, gdy film jest długi, który, zresztą dla dobra naszych bywalców, staramy się podawać w całości, bez najmniejszych skróceń. Tłok zaś i ścisk wytwarza się także z powodu niezbyt obszernych poczekalni, na co na razie nic poradzić nie możemy.

Kwestię zniżek rozwiązaliśmy w ten sposób, że udzielamy ich chętnie na każdy dzień prócz premier i niedziel. Słowem staramy się bywalcom naszego kina pójść na rękę jak najdalej, by zapewnić im godziwą i kulturalną rozrywkę.

Dyrekcja kina „Lido"
ul. Mostowa.

Stan wody w Wiśle z dnia 15. II. 1939 r.

Kraków — 1,66, (1,00), Zawichost + 2,96, (3,00), Warszawa + 2,00, (1,78), Płock + 1,64, (1,62), Toruń + 2,00, (1,89), Fordon + 1,97, (1,82), Chełmno + 1,80, (1,60), Grudziądz + 2,00, (1,83), Korzeniewo + 2,04, (1,91), Piekło + 1,43, (1,27), Tczew + 1,50, (1,40), Einlage + 2,52, (3,40), Schievenhorst + 2,70, (3,64). Temperatura wody + 2,4 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 15. II. 1939 r.

Zboża.

Pszenica 18,50—19,00. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,25, jęcz 644—650 g/l 16,25—16,75. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38,75—39,75, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 37,75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,25—28,75, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% popi.) 00,00—00,00. Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—65% wł. w. 24,50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00. Mąka żytnia II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu), 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska) 23,50—24,00. Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50. Otręby pszen. średnie 12,00—12,50. Otręby pszenne grube 12,75—13,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50. Otręby jęcz. 11,50—12,00. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i inne.

Groch polny 22,00—24,00. Groch Wiktoria 27,00—31,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00. Wyka jara 19,00—20,00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00. Rzepak jary b. w. 45,00—45,00. Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00. Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00. Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00. Gorczyca 51,00—54,00. Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97%, 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 70,00—80,00. Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00. Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00. Przelot 65,00—75,00. Rajgras angielski 99,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły paszowe i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25, makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50, słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 16. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kandyjskie	5,23½
funty szterlingów	24,77
franki szwajcarskie	119,80
franki francuskie	13,99
belgi belgijskie	89,20
liry włoskie	16,30
floreny holenderskie	283,75
marki niemieckie	70,—
guldeny gdańskie	99,75

Kronika Towarzystw

CZWARTEK 16 LUTEGO.

Godz. 20,00: **Koło absolwentów szkół handl.** zaprasza członków i sympatyków na wieczorek literacki, poświęcony pamięci i twórczości Karola Huberta Rostworowskiego w gmachu Gimnazjum Kupieckiego.

PIĄTEK 17 LUTEGO.

Godz. 19,00: **Klub sportowy K. P. W., sekcja kolarska.** Schadzka w sali KPW, ul. Zygmunta Augusta 20. Omawiana będzie sprawa „podkoziołka" w dniu 21 bm. Zaproszenia na „podkoziołek" odbierać można u p. Janickiego, ul. Poznańska 20.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia".** Nadzwyczajna lekcja i zebranie w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział członków.

* * *

Centr. Zw. Zaw. Ogrodn. J. Warszewicza. Schadzka w sprawach zawodowych w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Związek Pań Domu. Z powodu przedłużenia żałoby, „Podwieczorek przy mikrofonie" odłożony został na niedzielę 26 bm.

Zw. Powstańców Wlkp., koło prac. kolej. Roczne walne zebranie w czwartek 23 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie 15 minut później już prawomocne walne zebranie. Członkowie zalegający ze składkami członkowskimi dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu i wybieralności. Przedtem odbędzie się krótkie zebranie plenarne, na którym należą składki uregulować.

Stronnictwo Pracy

BIAŁOŚLIWIE. W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Białośliwiu, pow. wyrzyski zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy, a następnie walne zebranie tamtejszego koła.

Początek Zgromadzenia Publicznego o godz. 11,30.

Na zebranie przybędzie z Bydgoszczy red. **Felczak.**

O liczny udział w zebraniach prosi **Zarząd.**

KOŁO BYDGOSZCZ-WSCHÓD. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 15 w lokalu p. Kadowowej w Brdyujściu. Aktualny referat wygłosi p. red. Nowakowski. O liczny udział członków i gości prosi zarząd. Na zebranie należy zabrać 1,50 zł jako jednorazową **składkę roczną.**

Pod znakiem FIS

Nowa klęska Polaków.

Triumf Skandynawów w biegu na 18 km.

Zakopane. W środę odbył się w Zakopanem bieg na 18 km otwarty i do kombinacji.

Trasa prowadziła z polany na szczycie Gubałówki w kierunku północno-wschodnim koło Furmanowej, skręciła na Nowe Bystre, stąd na południe do Putardowa, gdzie znajdował się pierwszy punkt kontrolny na 9 km. Dalej prowadziła na zachód koło Michlówki, dochodząc do Płazowskiego Wierchu. Na 12 km znajdował się drugi punkt kontrolny i stąd trasa prowadziła z powrotem na zachód przez Putarowo na polanę Gubałówki. W drugiej swej części trasa pokrywała się z trasą biegu sztafetowego.

Warunki do biegu były pomyślne: pogoda, mroźno, śnieg zmarznięty i sypki.

Startowała rekordowa liczba **ponad 120 zawodników,** reprezentujących 11 państw. Zawodnicy ruszyli ze startu w kolejności wylosowanych numerów, co pół minuty.

Spośród naszych zawodników **zabrakło na starcie Bronisława Czecha,** który doznał na slalomie kontuzji. Nie startowali poza tym Jan Karpiel i Wilga.

Walka o pierwszeństwo w biegu była niesłychanie zacięta i emocjonująca. Olbrzymi sukces odnieśli **biegacze fińscy,** którzy obsadzili pierwsze dwa miejsca i szereg dalszych w czołowej grupie. Szwedzi i Norwegowie byli, jak się należało spodziewać, najgroźniejszymi rywalami Finów. Wśród biegaczy środkowoeuropejskich prym trzymali Włosi, z których niektórzy pozostawili za sobą wielu Skandynawów. Licznie startowali biegacze polscy. Sensacją był świetny wynik Ślązaka Matusznego (1:13:40 sek.). Uzyskał on najlepszy czas spośród Polaków. Matuszny zostawił za sobą paru zawodników norweskich i szwedzkich, nie mówiąc już o środkowoeuropejskich. Sklasyfikował się on **w czwartej dziesiątce zawodników,** co należy uważać za pewnego rodzaju sukces. Drugi z naszych zawodników — Nowacki, również miał dobry czas.

Spośród naszych zawodników startujących w kombinacji, najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz — 1:16:15 godz. Dalej sklasyfikowali się: Wnuk — 1:16:54, Orlewicz — 1:16:54. Górski — 1:18:53.

Stanisław Marusarz uzyskał słaby czas — 1:23:15. Zawodnik ten, będący największą naszą nadzieją w kombinacji norweskiej, miał źle smarowane narty, co zaważyło na wyniku.

Swego rodzaju sensacją jest, że Stenvall, jeden z czołowych zawodników szwedzkich, nie skończył biegu. Zrezygnować musiał z walki również świetny narciarz fiński Valonen, którego złapał kurcz na półmetku.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kurikkala (Finlandia) w czasie 1:05:30, 2) Karppinen (Finlandia) 1:06:05, 3) Pahlien (Szwecja) 1:06:35.

Wśród 20 pierwszych zawodników znajduje się 9 Finów, 6 Szwedów, 2 Norwegów i 3 Włochów.

Dane te potwierdzają hegemonię Finów w tej konkurencji.

— W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajmuje Fin Maekinen, który uzyskał w biegu czas 1:10:07, 2) Hoffsbaken (Norw.) 1:10:18, 3) Westberg (Szw.) 1:10:33, 4) Odden (Norw.) 1:10:45.

Spośród Polaków w kombinacji, jak już zaznaczyliśmy, najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz, przed Wnukiem, Orlewiczem, Górskim i Stanisławem Marusarzem.

OFICJALNA KLASYFIKACJA BIEGU NA 18 KM.

Zakopane. W oficjalnej klasyfikacji biegu na 18 km najlepszy z Polaków Matuszny z wynikiem 1:13,40 zajmuje 29 miejsce. 31) Nowacki (drugi z Polaków) 1:14:00. Z Polaków dalsze miejsca zajęli: 40) Zubek, 47) Skupień, 51) Sikora, 52) Dziadon, 53) Kysiak, 54) Klocek, 55) Chotarski, 57) Berych.

Ogółem sklasyfikowano w konkurencji otwartej 71 zawodników.

Ogółem startowało do biegu na 18 km 113 zawodników, z których bieg ukończyło 106.

Stanisław Marusarz, który osiągnął czas 1:23:15, zajął, biorąc pod uwagę klasyfikację wszystkich 106 zawodników, którzy ukończyli bieg, aż 89 miejsce. Tak dalekie miejsce, oczywiście, nie rokuje Marusarzowi dobrego miejsca w kombinacji.

SLALOM PAŃ ODBYŁ SIĘ W ZNACZNIE LEPSZYCH WARUNKACH.

W Zakopanem, w Suchym Zlebie nad Kalatówkami, odbył się w środę przełożony z wtorku slalom pań o mistrzostwo świata, jako druga część kombinacji alpejskiej pań. Slalom pań rozegrany został na tej samej trasie, na której we wtorek startowali panowie.

Warunki w porównaniu z wtorkiem były dużo lepsze, gdyż panowała chmurna, lecz bezwietrzna pogoda mroźna.

Wzdłuż trasy na godzinę przed rozpoczęciem zawodów zgromadziło się ok. 3.000 widzów, gdyż równocześnie o tej samej porze odbywał się bieg 18 km. Podobnie jak w biegu zjazdowym, slalom wykazał supremację Niemek w tej dziedzinie, które o klasę górowały nad resztą zawodniczek.

Bezapelacyjną w stylu i technice była zdobywczyni pierwszego miejsca Cranz. Dalsze Niemki Resch i Hoferer, podobnie jak Cranz, przebyły trasę bez upadku. Czwarta Niemka Goedl przebyła pierwszy zjazd w dobrym czasie 1:27,3, w czasie jednak drugiego zjazdu upadła, zsuwając się kilkanaście metrów w dół trasy i z tego powodu straciła dużo sekund i zrezygnowała z dalszego udziału.

Dorównywały techniką Niemkom Szwajcarki i przedstawicielki Skandynawii.

Jeśli chodzi o Polki, to sprawiły one miłą niespodziankę, aczkolwiek Polki debiutowały w slalomie w zawodach FIS po raz pierwszy, mimo to wykazały znaczną przewagę nad Francuzkami, które również startowały po raz pierwszy w slalomie FIS, Angielkami i Węgierką oraz Kanadyjką. Bardzo pięknie i czysto zjechała najlepsza z Polek Stopkówna Zofia. W pierwszym zjeździe uzyskała czas 1:47, w drugim 1:33,8 i przebyła drugi zjazd bez upadku. Stopkówna zajęła ósme miejsce. To wywołało dużą sensację. Dziewiąte miejsce zajęła Marusarzówna Maria, która przebyła pierwszy zjazd w czasie 1:54,1, drugi w czasie lepszym 1:44,4 bez upadku. Najsłabiej z Polek wypadła Bornetówna Jadwiga, która wykazała największe braki stylowe i techniczne.

Najsłabiej wypadła drużyna angielska. Rekord upadków pobiła Węgierka Eleod, która w czasie pierwszego zjazdu upadła 6 razy i miała najgorszy czas dnia — 4:29, a do drugiego zjazdu nie stanęła wcale.

Z zawodniczek polskich nie startowała Baeckerówna, która jest kontuzjowana. Startowała natomiast Szwajcarka Steuri, która nie wzięła udziału w biegu zjazdowym pań. Uzyskała ona w pierwszym zjeździe 2:10,7, a w drugim dobry czas 1:36,8.

Ogółem startowało 24 zawodniczek, a ukończyło konkurencję 19.

PIERWSZY SUKCES ODNIOSŁY NARCIARKI.

Polska na 3 miejscu w slalomie pań.

Zakopane. W klasyfikacji drużynowej slalomu pań zwyciężyły Niemcy, których najlepsze trzy zawodniczki miały notę 411,5, 2) Szwajcaria 522,2, **3) Polska 641,2,** 4) Francja 667,8, 5) Anglia 816,1.

Warto nadmienić, że **trzecie miejsce Polek jest wielkim sukcesem,** startowały one bowiem po raz pierwszy w zawodach FIS. Zwycięstwo nad świetnymi technicznie Francuzkami posiada duże znaczenie.

OGÓLNA KLASYFIKACJA DO BIEGU ZŁOŻONEGO.

Zakopane. Oficjalna klasyfikacja biegu na 18 km do kombinacji notuje 35 zawodników w następującej kolejności:

1) Maekinen (Finl.) 240 pkt., 2) Hoffsbakken (Norw.) 240 pkt., 3) Westberg (Szwecja) 237 pkt., 12) Andrzej Marusarz (najlepszy Polak w kombinacji) 205,25 pkt., 15) Wnuk (Polska) 198,5 pkt., 16) Orlewicz (Polska) — 193,5 pkt., 18) Marduła (Polska) 187,5 pkt. 19—23, 25—27, 29—32, 34 i 35 miejsca zajęli Polacy.

OFICJALNE WYNIKI SLALOMU PAŃ.

Zakopane. Oficjalne wyniki slalomu pań przedstawiają się następująco: 1) Cranz Christl (Niemcy) w łącznym czasie 2:36,3, 2) Schaad (Szwajcaria), 3) Nilsson (Szwecja) 2:55,8, 4) Resch (Niemcy) 2:58,9, 5) Hoferer (Niemcy) 2:59,3, 6) Spockeli (Norwegia) 3:03,7, 7) Schou Nilsen (Norwegia) 3:07,4, 8) najlepsza z Polek, Stopkówna, 3:21,1, 9) Marusarzówna (Polska) 3:38,5, 20) ostatnia Bornetówna (Polska) — 6:21,9.

ŚNIADANIE FIS'OWE U P. PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ.

Zakopane, 16. 2. Wczoraj w południe P. Prezydent R. P. podejmował śniadaniem przybyłych do pałacyku w Jaworzynie Spiskiej, celem złożenia wyrazów hołdu Włodarzowi państwa i Protektorowi zawodów FIS, przedstawicieli zarządu FIS i PZN.

REPREZENTACJA BOKSERSKA WARSZAWY REMISUJE Z BUDAPESZTEM.

Warszawa. W środę wieczorem odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Budapesztu. Pod firmą Budapesztu wystąpiła właściwie pełna reprezentacja Węgier, która walczyła w ub. niedzielę w Poznaniu. Zawody, które wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły, mimo powszedniego dnia, około 2.000 widzów, zakończyły się **wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.**

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze **muszej** Rotholc zremisował z Podanym.

W **koguciej** Sobkowiak zwyciężył Bogacsa. Polak miał przez wszystkie trzy rundy nieznaczną przewagę.

W **piórkowej** Czortek wygrał z Bondim.

W **lekkiej** Woźniakiewicz remisuje z Mandim. Przez wszystkie trzy rundy atakował Woźniakiewicz, podczas gdy Mandi ograniczał się do defensywy.

W **półśredniej** Kolczyński wygrał z Dellim przez poddanie się przeciwnika po drugiej rundzie.

W **średniej** Jakits pokonał na **punkty** Miksa.

W **półciężkiej** Szigeti odniósł zwycięstwo nad Neudingiem.

W wadze **ciężkiej** Sarkoezy znokautował w trzeciej rundzie Sowińskiego.

Zawody prowadzili pp. Spitzer (Węgry), Pasturczak (Pol.) oraz Hieronimus (Niemcy). W ringu sędziował p. Słabicki.

—«:»—

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się **w sobotę 18 bm.** o godz. 18,30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 17. Ćwiczenia drużyny od godz. 19 w Sokolni.

O. P. N. SOKÓŁ V. W piątek 17 bm. o godz. 19 zebranie komisji zabawowej. Obecność wszystkich konieczna. W sobotę 18 bm. zabawa OPN w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4

Na fali Radiowej

Piątek, 17 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S.": „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. W przerwie o godz. **12,30:** „F. I. S.": Transmisja z Zakopanego fragmentu narciarskiego biegu patrolowego (przez Kraków). **15,00:** „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,35:** R. Schumann: Obrazki karnawałowe z Wiednia — w wyk. E. Röslera — fortepian (z Torunia). **17,00:** „Nasze sprawy" — gawęda. **17,15:** Recital wiolonczelowy Bernarda Michelina. **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Miłość, dar nieba zbyt drogi" - kurant staroświecki (z Wilna). **19,00:** „F. I. S.": Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu patrolowego (przez Kraków). **19,15:** Koncert rozrywkowy. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Loteria - fraszka w 1 akcie ze śpiewami St. Moniuszki. **22,00:** „Artur Górski" — szkic literacki. **22,15:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **23,05:** „F. I. S.": **Wiadomości z Polski w języku francuskim, an**gielskim i niemieckim (z Zakopanego przez Kraków).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** O muzyce wiadomości dla wszystkich: Ryszard Wagner — audycja. **18,15:** „A koń srokacz, żona Magda — co Bóg ma dać, to i tak da" — rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,25:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** „Wielkopolska dawniej i dziś": „Jan Quadro z Lugano" budowniczy ratusza poznańskiego — pogadanka. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Rezerwa lokalna. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Oslo. 19,30: Msza g-dur Schuberta. **Sztutgart. 19,15:** „Zemsta nietoperza", operetka J. Straussa **Berlin. 20,10:** Symfonia c-moll Czajkowskiego. **Królewiec. 20,10:** Koncert wagnerowski. **Ryga. 20,00:** Koncert. **Bruksela flam. 21,00:** Słynne utwory orkiestrowe. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Lipsk. 22,30:** Muzyka lekka i tan. **Sottens. 22,00:** „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego. **Budapeszt. 23,00:** Koncert radioork. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka lekka i tan. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Zgon pioniera motoryzacji w Bydgoszczy.

W ub. wtorek zmarł zasiedziały obywatel bydgoski, śp. Emil Stadie, twórca przemysłu rowerowego i motocyklowego w Bydgoszczy, przeżywszy lat 78. Aczkolwiek zmarły był pochodzenia niemieckiego, jednak zawsze był lojalnym obywatelem i zaletami swego charakteru jak i wiedzą fachową zdobył sobie także szacunek w kołach polskich. Do Bydgoszczy przybył w 1882 roku i w r. 1889 usamodzielnił się jako mistrz mechanik. Już w pierwszym okresie rozkwitu przemysłu rowerowego śp. Emil Stadie założył w Bydgoszczy w r. 1892 pierwszą fabrykę rowerów. Po 10 latach przystąpił do produkcji motocykli. W r. 1902 na wystawie przemysłowej w Bydgoszczy odznaczono jego wyroby srebrnym medalem. Pierwsze samochody, które z początkiem bieżącego stulecia ukazały się na naszych szosach, sprowadzał zmarły, który uzyskał na ziemiach naszych pierwszą koncesję na szkołę szoferów. Z skromnego warsztatu śp. zmarły przy pomocy 3 swoich synów, fanatyków motoryzacji i lotnictwa, stworzył poważne przedsiębiorstwo samochodowe, które w dobie swego rozkwitu miało własne oddziały w Koszalinie (Koeslin) i Pile, nast. w Poznaniu i Toruniu. Z bogatego Jego doświadczenia czerpało wiedzę fachową liczne grono uczni, z których przeważna część dziś, jako samodzielni mistrzowie, zaliczana jest do rzędu najwybitniejszych fachowców. Dzieło śp. Emila Stadiego przetrwało najcięższy okres przesilenia i obecnie nadal odgrywa czołową rolę w życiu motoryzacyjnym. Automobilizm pomorski u trumny zmarłego żegna zasłużonego pioniera. Cześć Jego pamięci!

— **Pokaz drobiu.** Tow. hodowców drobiu, kóz i królików urządza doroczny pokaz drobiu, gołębi, królików, kóz i psów w dniach od 4—6 marca w salach ogrodu Patzera w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy. Dalsze zgłoszenia uprasza się kierować do dnia 20 lutego br. pod adresem prezesa: Emil Jaworski, ul. Piękna 30.

— **Podziękowanie.** Kat. Tow. Rob. Polskich Bydgoszcz-Szwederowo składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za złożone datki w gotówce i naturze w wysokości 50 zł na najbiedniejszych wyżej wymienionego towarzystwa na obchodzie gwiazdkowym.

— **Tutejsza kolonia rosyjska,** solidaryzując się z powszechną żałobą świata chrześcijańskiego po zgonie Papieża Piusa XI, przesunęła termin tradycyjnych „blinów" rosyjskich na niedzielę Zapustną, tj. **19 lutego.** Przewodnicząca komitetu, p. generałowa Karnicka, zaprasza przyjaciół nieszczęśliwych uchodźców z Rosji sowieckiej na tę niedzielę, godzinę 20, do sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej.

— **Uwaga, sympatycy sądowników!** Na skutek licznych zapytań, wobec kończącej się dnia 18 bm. w południe żałoby, zawiadamiamy wszystkich sympatyków i zaproszonych członków i gości, że wieczór karnawałowy urzędników sądowych odbędzie się, jak ustalono, w sobotę, dnia 18 bm. w salach Sokolni przy ul. Toruńskiej. Wieczór ten ma, jak zawsze, zapewnione powodzenie. Zaproszenia już tylko w małej ilości nabyć można w Sądzie Okręgowym, pokój 4 (okienko). (1308

Przed zjazdem inteligencji katolickiej.

Bydgoszcz widownią ważnego wydarzenia w życiu katolickim.

Z inicjatywy koła kultury katolickiej odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 marca br. zjazd inteligencji katolickiej z całego obszaru Wielkiego Pomorza. Na zjazd ten uzyskano już życzliwą aprobatę naczelnego instytutu Akcji Katolickiej, oraz Ich Ekscelencji Księży Biskupów A. Laubitza, W. Okoniewskiego oraz K. Radońskiego.

Program zjazdu przedstawia się nader interesująco. W sobotę 11 marca odbędzie się uroczysta inauguracja w auli gimnazjum im. Kopernika, gdzie też odbywać się będą obrady zjazdowe. Referaty poruszające najaktualniejsze problemy i zjawiska kultury katolickiej wygłoszą: Jego Ekscelencja ks. biskup Gawlina, ks. prof. Kirstein (Pelplin), senator Stanisław Miłaszewski (Warszawa), ks. prof. Gronkowski (Poznań), prof. Władysław Tatarkiewicz (Warszawa) i docent Karol Stojanowski (Poznań).

W zjeździe powyższym wezmą udział działacze Akcji Katolickiej, członkowie towarzystwa Piotra Skargi z diecezji chełmińskiej, oraz członkowie kół kultury katolickiej z powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego, które wchodzą w skład archidiecezji gnieźnieńskiej. Komitet organizacyjny zjazdu urzęduje w Bydgoszczy w lokalu Caritas'u, ul. Gdańska 30.

Turniej szachowy o mistrzostwo Bydgoszczy.

W dn. 7 bm. nastąpiło otwarcie turnieju o szachowe mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Wieczorem w pięknej świetlicy Poczt. Przysposobienia Wojskowego zebrali się przedstawiciele i liczni członkowie bydgoskich zrzeszeń szachowych, zarejestrowanych w Pom. Okr. Związku Szachowym. Wśród zebranych zauważyliśmy protektora turnieju dyrektora Pom. Okr. Poczt i Telegr. inż. **Włodzimierza Kozubka,** nacz. **Werkę,** nacz. **Wojciechowskiego,** przedstawicieli prasy i wielu innych.

Zebranie zagaił wiceprezes Pom. Okr. Zw. Szach. inż. **Tomaszewicz** podziękowaniem dyr. inż. Kozubkowi, który jako prezes Okręgu PPW udziela stale ruchowi szachowemu życzliwego poparcia. Poparcie to znalazło wyraz m. in. w ufundowaniu pięknej nagrody przechodniej oraz w użyczaniu świetlicy PPW na rozgrywki turniejowe. Po powitaniu zebranych inż. Tomaszewicz omówił cele turnieju, zapoznając jednocześnie zebranych z sytuacją w ruchu szachowym w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu.

Kierownikiem turnieju jest nacz. **Wojciechowski,** który omówił szczegółowo stronę techniczno-organizacyjną i ważniejsze postanowienia regulaminu turnieju. W tegorocznym turnieju o mistrzostwo Bydgoszczy bierze udział 6 klubów: Bydg. Klub Szachistów, Szachiści FPK, Podoficerski Klub Szachowy, KPW, PPW i Sokół. W rozpoczętym ćwierćfinale bierze udział 24 uczestników, podzielonych na 4 grupy. Zakończenie ćwierćfinału (5 rund) nastąpi po 20-tym bm.

Aczkolwiek już dzisiaj daje się zauważyć ambitna walka o cenne punkty, spodziewać się należy jeszcze większych emocyj w rozgrywkach półfinałowych, do których poza 12 zwycięzcami ćwierćfinału wejdą finaliści zeszłorocznego turnieju o mistrzostwo Bydgoszczy i członkowie bydgoskiej ekstra-klasy — Karnowski (Sokół), inż. Tomaszewicz i Zamojski (FPK), Czerniaków, Wyrwicz i Leon Nowak (PPW), inż. Chełchowski i mgr Czarnota (B. K. Sz.), dr Pałkowski (KPW) i Koźlinka (Garnizon).

Uproszczony sposób nadawania paczek pocztowych.

Ogłoszono nowe przepisy o paczkach pocztowych w obrocie krajowym. W myśl tych przepisów adres pomocniczy, tj. formularz urzędowy, jest potrzebny tylko do paczki obciążonej pobraniem, bez względu na kwotę pobrania oraz do paczki z podaną wartością ponad 200 zł. Wszystkie inne paczki należy nadawać na pocztę **bez adresu pomocniczego.**

Nowe przepisy przewidują dalej, że nadawca, wysyłający przynajmniej 20 paczek tygodniowo za pomocą pocztowej książki nadawczej, może — po zarejestrowaniu się w miejscowym urzędzie pocztowym — przerzucać na adresata obowiązek uiszczenia opłaty za przewóz paczki i opłat dodatkowych. W razie odmowy uiszczenia opłaty poczta uważa paczkę za niedoręczalną i zwraca ją nadawcy, który pod rygorem przymusu w postępowaniu administracyjnym obowiązany jest uiścić opłatę pocztową, ciążącą na paczce.

Do b. wychodźców polskich w Niemczech obecnie w Polsce.

Życzenie nasze, aby historia wychodztwa polskiego w Niemczech wyszła w druku, aby pomnożyła ona swym dorobkiem całość historii polskiej — spełniło się już częściowo. Za staraniem „Komitetu Historii Wychodztwa Polskiego w Niemczech" wyszedł już I tom tej historii, który jest na składzie w Wydziale Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, ul. Działyńskich nr 10 m. 2.

Ponieważ od sprzedaży I. tomu uzależnione jest wydanie II i III tomu tej historii, prosimy przeto zainteresowanych b. wychodźców, aby sami zechcieli zająć się rozkolportowaniem tomu I. Cena jest przystępna. Egzemplarz broszurowany „Historii Wychodztwa Polskiego w Niemczech" kosztuje 4.75 zł. Za komitet: **Fr. Mańkowski,** prezes, **Wł. Herz,** sekretarz, **A. Przybyła,** skarbnik.

— **Nie czas ochronny a czas polowania.** Powiatowa Rada Łowiecka wyjaśnia w związku z naszym sprawozdaniem: Czas polowania na zające trwać będzie od 1 grudnia do 15 stycznia, a na kuropatwy od 20 sierpnia do 1 października, a nie jak mylnie wydrukowano czas ochronny.

— **Już za kilka dni** rozpocznie się ciągnienie I klasy 44 Lot. Klas. Kolektura Rzannego w Bydgoszczy poinformowała nas, że jej losy z „Groszem Szczęścia" cieszą się dzięki ostatnim licznym wielkim wygranym szczególnym powodzeniem. Radzimy naszym Szan. Czytelnikom jak najwcześniej zaopatrzyć się w szczęśliwy los kolektury K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 lub Pl. Teatralny nr 2 (przy moście). (n1464

— **Koło Rodzicielskie przy szkole Leszczyńskiego** na Szwederowie urządza na zakończenie karnawału w niedzielę 19 bm. zabawę w sali „Starej Bydgoszczy", ulica Grodzka. Moc urozmaiceń przyczyni się do spędzenia miłych chwil na tej ostatniej zabawie.

— **Żal nieuzasadniony** — wspaniale zapowiadający się **bal kupiectwa** został przełożony **na niedzielę, dnia 19 bm. godz. 20** w Resursie Kupieckiej. Komitet dokłada usilnych starań, ażeby każdemu uczestnikowi zapewnić jak najmilsze spędzenie czasu. Pierwotnie wysłane zaproszenia zachowują swą ważność i wszystkich zaproszonych jak najserdeczniej zaprasza na nadchodzącą niedzielę Związek Drogerzystów i Towarzystwo Kupców.

— **Kolejowy Klub Wioślarski** urządza w dniu 18 lutego swoją tradycyjną zabawę karnawałową w sali „Starej Bydgoszczy" (Wichert), Rybi Rynek, na którą wioślarzy i sympatyków zaprasza. Zaproszeń nie wysyła się. (f1654

— **Gdzie będziemy się bawić?** Niewątpliwie na zabawie karnawałowej oddziału piłki nożnej Tow. Gimn. Sokół V, która odbędzie się w sobotę 18 bm. w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Różne niespodzianki, sala ładnie udekorowana, doborowa orkiestra zapewnią miłą zabawę. Wszyscy więc na zabawę sokolą do „Domu Sokoła V".

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych w Bydgoszczy.** W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie, na którym wystąpi z referatem p. red. Nowakowski. Oprócz tego inne ważne sprawy organizacyjne. Udział wszystkich członków pożądany.

Dziś w środę w nocy o godz. 3-ciej zmarł po dłuższym ciężkim cierpieniu, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

ksiądz radca Jakub Żywicki

odznaczony orderem Polonia Restituta, honorowy obywatel miasta Kościerzyny

przez 47 lat kapelan w Zakładzie Panny Marii Anielskiej w Kościerzynie, przez ostatnie 6 lat w gorliwej pracy duszpasterskiej w Śliwicach.

Eksporta w niedzielę 19 lutego o godz. 4-tej po południu, pogrzeb w poniedziałek, 20 bm. o godz. 10-tej.

n-1953) **X. Ignacy Nawacki, proboszcz**

†

Dnia 15-go lutego 1939, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza matka, teściowa i babka ś. p.

Julianna z Jachowskich Stenderowa

w 76 roku życia, o czym zawiadamiają boleśnie dotknięci

Mąż, syn, synowa i wnuczek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. (1325

Poszukuje się od zaraz względnie od 1 marca (1323

buchaltera (ki) - bilansisty (ki)

siły zupełnie samodzielnej, znającej się również na sprawach podatkowych i świadczeniach socjalnych oraz młodszego rzutkiego **ekspedienta** do oddziału bławatów Of. wraz z odpis. świadectw nadsyłać pod adr.

„BAZAR" Sp. z ogr. odpow. KARTUZY.

RÓŻNE

Uwaga (f1524
„Biblioteki wiedzy" dalsze nowo wydane tomy dostarczam na dogodne spłaty. Oferty Dziennik Bydgoski filia „Wiedza".

Chiromantka
daje na każde pytanie odpowiedź. Świętojańska 21 m. 1. f1646

Wspólniczki(ka)
czynnego lub cichego z kapitałem 15—20.000 zł poszukuje solidne dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, celem rozszerzania się. Zgłosz. „Z. S." filia Dzien. Bydg. (f1649

Unieważniam f1638
świadectwo przemysłowe nr 249195 VI kateg. za 1939 wykupione przez Hermanna Retzlaffa, Mochle.

Ostrzegam
przed kupnem, wydzierżawieniem nieruchomości, warsztatu, Czarna Droga 1, gdyż jedynym właścicielem jest Stanisław Balcer, Długosza 9/3. 1278



Odzież balową i wieczorową

czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

Barwa-Kałamajski

Bydgoszcz ul. Gdańska 27.

n6·0



Nowa **MASKA URODY** *dla Pani*

a jest nią cieniutka, niewidoczna warstewka, przysłaniająca wszelkie usterki i plamy cery. Tę maskę urody, powabu i świeżości-tworzy nieszkodliwy, idealnie miałki

puder **ABARID**

N-389

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 9227



NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L" Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L" Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne zioła „D I U R O L" Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy ap'eczne.

N 957

Zarobek
pewny w każdej miejscowości znajdzie każdy przy sprzedaży artykułów biurowych systemem ratalnym. Zgłoszenia „Egzystencja". (n1438

Fryzjer (ka)
dobra siła, na żel. i wod. zaraz potrzebny. Posada stała, utrzymanie wolne. Fr. Kuhrke, Gniew. (n1416

Dobrego
korepetytora języka angielskiego poszukuję. „1939". 1321

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. (1320

Bufetowa
młodsza potrzebna od zaraz. Małecki, Bydgoszcz, IV. Śluza. (n1450

Kelnerka
fachowa potrzebna zaraz. Adres wskaże Dzien. n1465

Kucharka-gospodyni
dłuższą praktyką, dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Również potrzebna wykwalifikowana bufetowa od 1. IV. Restauracja „Ogród Obywatelski" Grudziądz, Marszałka Focha 7/9. (n1458

Numer akt: III. Km. 141/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 lutego 1939 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 firma Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Anny Szczygłów, składających się z urządzenia sklepu rzeźnickiego: 2 wagi, maszynka do krajania mięsa, mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 880. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1939 r.

N-1467) **Komornik** (—) Stefan Czarnecki.

Ostrzegam (n-1437

pewne osoby przed rozsiewaniem oszczerstw przeciw mnie i mej rodziny. Oszczercy czynią to dla osiągnięcia dla siebie korzyści materialnych, okazując równocześnie swój brzydki charakter. Postępowaniem swoim odebrali mej rodzinie pracę i chleb.

Oszczerców oddam w przyszłości bezwzględnie do prokuratury.

Władysław Knorr.

Wezwanie do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie: 1. Roboty kamieniarskie (oblicowanie alabastrem), 2. Roboty lastrikowe w holu łaz. III (schody i posadzka), 3. Roboty ślusarskie (poręcze). Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1939 r., otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego rb. o godzinie 10-ej. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Biurze Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
n1427) St. Wiśniewski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia **18 lutego 1939 r.** o godzinie 10-ej komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Chełmnie, sprzedawać będzie w Chełmnie najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie składowe, różne czapki, krawaty, kołnierzyki, koszule i inne artykuły męskie oszacowane na 568,40 zł. Zbiórka reflektantów w biurze komornika, Rynek nr 3. (n1471

Komornik (—) Bartosiński.

POLECENIA

Lisy
surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz. **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Chiński brylant" i „Tajemniczy ślepiec" z Richardem Dixem i nowy tygodnik.

BAŁTYK: „Pieśń Skazańców" oraz „Legion Śmiałych".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dwa filmy polskie pt. „Druga młodość" oraz „Niedorajda". z Dymszą.

KRISTAL: „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli, oraz bogaty nadprogram.

LIDO: „Serce Matki" film polski w roli głów. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIEŃKA „Student z Oxfordu" z Robertem Taylorem i bogaty nadprogram.

Kafle 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Kołduny litewskie
dla smakoszów i znawców urządza Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24 w czwartek 16 bm. — Ryby, wspaniałe zakąski, piwa z beczki. (n1432

Magle
ręczne, motorowe, maszyny do szycia damskie, krawieckie, rzemieślnicze, wirówki, wszelkie maszyny rolnicze, słynne fabrykaty bardzo tanio. Żądajcie oferty. Studziński, Kościerzyna (Pomorze).(n1440

SPRZEDAŻE

Okazja
sprzedam korzystnie średniej wielkości mało używany piec do palenia kawy, motorem do elektrycznego zapędu, marki „Folster". Grudziądz, Forteczna 19, m. 1. (n1380

Perski (f1648
mostek korzystnie sprzedam. Sienkiewicza 28/1.

Kolonialkę
sprzedam zaraz korzystnie. Gdańska 134. (1317

Urządzenie
ładne, komplet., dla drogerii, cukierni, restauracji, delikatesów, korzystnie sprzeda „Pharmachemia", Zduny 14. (n1462

Plac
budowlany sadem Leszczyńskiego na sprzedaż. Informacje Maks. Piotrowskiego 15, Drews. 1303

Rower
męski jak nowy sprzedam. Al. Ossolińskich 25/1. (f1644

Sprzedam
plac budowlany w Gdyni 4 (Chylonia). Wielkość 700 m^2 Front 23,5 m. Krause, Starogard, Hallera 8. (n1442

Pianino
prawie nowe, krzyżowe, marki niemieckiej korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew, „Pianino" (n1451

Tokarnia
metalowa 1 mtr. toczenie kompl. na sprzedaż. Nakielska 24. 1316

Skład
kolonialny z mieszkaniem tanio sprzedam. Filia Dziennik. f1662

POSADY WOLNE

Trzydzieści złotych
dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.**(n1169

Służąca (n1433
z gotowaniem od zaraz. Plac Wolności 3, m. 6.

Bufetowa
potrzebna. Podgórna 2.

Służąca 1311
potrzebna zaraz. Poznańska 8, skład kolonialny.

Ekspedientka
do składu obuwia potrzebna. Teofila Magdzińskiego 12. (1312

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Weł. Rynek 8. 1314

Poszukuję
dziewczyny. Leszczyńska, Bydgoszcz, Mińska 4. (1301

Buchalterka
uczennica do buchalterii potrzebne. Chocimska 5/3. f1639

Służąca
umiejąca cośkolwiek gotować, potrzebna od 1. III. Zgłoszenia od godz. 10—12 w Bydgoszczy, Składnicy Cukru. 1315

Fornala
żonatego bezdzietnego. Mińska 14. n1424

Pomocnik (n1459
ogrodniczy zaraz potrzebny. Zgłoszenia Zieliński, Toruń, Małachowskiego 6.

Fryzjer
dzielny potrzebny na stałe od 13 marca. Andrzej Janikowski, Kartuzy. (1318

Prasowaczka
z praktyką, język polski i niemiecki zaraz. Szczecińska 1. (f1637

Stenotypistkę
piszącą biegle w polskim i niemieckim na okres sezonu poszukuje od zaraz. St Szukalski, Dworcowa 8. (n1472)

TEŻ RACJA.



— Dlaczego w katalogu nie wydrukowano nazwy tego obrazu?

— Bo to było rzeczą niemożliwą! Wszak zdaniem malarza obraz przedstawia walkę murzynów w tunelu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.